Radny Dariusz Wójcik komentuje awanturę z Goncalo Feio, trenerem Radomiaka **strona 3**

FOT. ARCHIWUM

Wojna USA z Iranem to kolejny argument dla Polski, żeby budować własne zaplecze i ograniczać zależność od importu paliw i energii **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE Echo Dnia

Wtorek 10.03.2026

Nr 57 (15 028)

www. echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Nagroda świętego Kazimierza w Radomiu wręczona - poznajcie laureatów **strona 2**

„Straszny dworek" w rozbiórce. Ma tam być Park Kulturowy Stary Radom **strona 4**

Seria wypadków na ekspresowej S7 pod Szydłowcem **strona 6**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. SCREEN CANAL+

SPORT

Awantura w Radomiaku. Trener Goncalo Feio uderzony. Chce odejść? **strona 16**

Radom: Koalicja Obywatelska ma nowego szefa

Poseł Konrad Frysztak przewodniczącym partii w Radomiu. Pokonał prezydenta miasta Radosława Witkowskiego 287:234 głosów w niedzielnych wyborach **strona 6**

Kabab Piri Piri ma nowy lokal w centrum Radomia. Było wielkie otwarcie z promocjami **strona 6**

Bieg Kazików 2026 w Radomiu. Ponad 900 osób na starcie trasy 10 kilometrów. Poznaj zwycięzców **strona 16**

SPOŁECZNICY APELUJĄ O POMOC W WYKRYCIU SPRAWCÓW

Ktoś wymordował dokarmiane koty

Janusz Petz
Radom

W Radomiu ktoś wymordował koty przychodzące do specjalnych domków przy ulicy Kujawskiej, gdzie były dokarmiane.

Znaleziono trzy martwe zwierzęta, ale najprawdopodobniej zabite zostały też pozostałe. Siedem innych zwierząt nie przychodzi już po karmę.

W Radomiu, oprócz kotów, które są umieszczone w schronisku funkcjonuje system ich dokarmiania na mieście. Swego czasu w różnych miejscach zbudowano dla nich - w ramach specjalnej akcji - domki, do których karmę podrzucają tak zwani społeczni karmiciele kotów. Jednym z takich miejsc są karmiki przy ulicy Kujawskiej na tyłach cmentarza wojskowego, na osiedlu Borki. Wszystko wskazuje na to, że wszystkie koty przychodzące do tego miejsca zostały wymordowane, a było ich w sumie 10.

- Trzy martwe zwierzęta znaleźliśmy przy karmikach, ale podejrzewamy, że pozostałe zostały zamordowane, bo stali podopieczni już nie przychodzą po karmę. Trudno powiedzieć co się stało, może umieszczono truciznę, albo ostre przedmioty w podrzuconej karmie, ale ktoś mógł je zabić fizycznie, bo w ubiegły czwartek na osiedlu słyszane były przeraźliwy koci wrzask - mówi Elżbieta Kurek, społeczna karmicielka kotów.

Dodała, że wcześniej kierowano pod jej adresem były kierowane wulgarne groźby. Jeden mężczyzna wyprowadzający psa miał do niej powiedzieć, że „zrobi z tymi kotami porządek". Na stronie Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu czytamy apel o pomoc w poszukiwaniu sprawców. - Miejsce karmienia było czyste, oddalone od zabudowań, a zwierzęta nigdy nikomu nie przeszkadzały. To, co się stało, to nie tylko okrucieństwo wobec zwierząt, to przestępstwo! Pomóżmy wymierzyć sprawiedliwość tym, którzy dopuścili się tej zbrodni! - czytamy w apelu.

Wszelkie informacje potrzebne do ustalenia sprawcy można zgłaszać na numer policyjny 997 lub pod numer 112.

Pod postem pojawiło się dużo wpisów osób zbulwersowanych masakrą kotów. - Przetrwały ciężką zimę... A teraz kiedy mogłyby wygrzewać się w słońcu ktoś odebrał im życie Mam nadzieję, że karma wróci do tych co to zrobili - to jeden z wpisów.

Pojawił się pomysł, aby zebrać pieniądze na nagrodę dla osoby, która pomoże schwytać sprawcę. Jest też postulat, aby w miejscu dokarmiania zwierząt umieścić kamerki. ©℗

FOT. SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT

Miejsce przy ulicy Kujawskiej w Radomiu, gdzie dokarmiane były bezdomne koty.

eprasa.pl 030e0452db

AUTOPROMOCJA 0111454727

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

Chrapanie to nie tylko irytujący dźwięk, który zakłóca sen domownikom. Może też być oznaką poważnych problemów zdrowotnych, takich jak bezdech senny

Marek Mazurkiewicz
publicysta, politolog

QUO VADIS, AMERYKO?

Tato, ten Trump mówił właśnie o ataku na Iran, a teraz zaczął coś o zasłonach i powiedział, że wybrał złote, bo lubi ten kolor. On jest jakiś dziwny". W ten sposób mój niemal 9-letni syn skomentował konferencję prasową prezydenta USA, podczas której przy okazji nadawania Medali Honoru dla amerykańskich żołnierzy, Donald Trump odpowiadał na pytania dziennikarzy na temat amerykańsko-izraelskiego ataku na Iran. Znów nie sposób uciec od wydarzeń międzynarodowych, a zwłaszcza coraz poważniejszego kryzysu na Bliskim Wschodzie. Nie dość, że wszystkie serwisy informacyjne informują o tym na bieżąco - co odnotowują nawet dzieci - to w dodatku skutki najnowszego kryzysu odczuwamy już na własnym portfelu. Ceny paliw od soboty wzrosły na niektórych opolskich stacjach o aż 80 gr. Ten skokowy wzrost przypomina pierwsze dni rosyjskiej agresji na Ukrainę z lutego 2022 r. Komplikują się plany urlopowe, a ci, którzy chcieli skorzystać z krótkich wakacji w najbliższych tygodniach na Bliskim Wschodzie, mają poważny dylemat, czy jest sens lecieć. Przedstawiciele amerykańskiego rządu buńczucznie zapewniają, że z każdym dniem zdobywają coraz większą przewagę nad irańskim wojskiem i na dowód tego wysyłają w region objęty interwencją bombowce B-52, które są na wyposażeniu armii USA od 1952 r. i mogą posłużyć do lawinowych bombardowań wojskowej infrastruktury Iranu. Europa wysłała w tych dniach do Trumpa kanclerza Niemiec Friedricha Merza, by przypomnieć mu, że wojna na Ukrainie nadal wymaga wsparcia ze strony USA, i rozmawiać o Iranie - „o tym, co się stanie, gdy reżim zostanie obalony". Jednakże uwagę mediów przykuła reprymenda, jakiej Trump udzielił Hiszpanii, której zagroził zerwaniem relacji handlowych. W swojej najsłynniejszej powieści Quo vadis Henryk Sienkiewicz przedstawił cesarza Nerona jako ekscentrycznego egocentryka, który nie cofnął się nawet przed podpaleniem Rzymu, by realizować własne ambicje. Lubimy historyczne porównania, ale miejmy nadzieję, że epos Sienkiewicza pozostanie literackim obrazem przeszłości, a nie przykładem powracającej historii skutków rządów narcystycznych władców.

Nagroda świętego Kazimierza wręczona. Brawa dla laureatów

Izabela Kozakiewicz
Radom

Marta Wiktoria Trojanowska i Tomasz Staniszewski zostali laureatami Nagrody imienia świętego Kazimierza za 2025 rok. To wyróżnienie zostało wręczone już po raz XVIII.

Gala odbyła się w niedzielę, 8 marca w Resursie Obywatelskiej w Radomiu. To był też finał tegorocznych Kazików.

Finał tegorocznych Kazików, czyli święta patrona miasta świętego Kazimierza, przypadł na niedzielę, 8 marca. Gala finałowa odbyła się w Resursie Obywatelskiej. Najpierw został przeprowadzony Wielki Test Wiedzy o Radomiu.

Kulminacyjnym momentem niedzielnego wieczoru było wręczenie dorocznej Nagrody imienia świętego Kazimierza. Spośród nominowanych zwycięzcę wybrała kapituła pod przewodnictwem Bartłomieja Bednarczyka, wiceprezydenta Radomia.

- Dziękuję wam wszystkim za ciężką pracę, wielką pasję, za tworzenie radomskiej kultury - mówił Bartłomiej Bednarczyk.

I ogłosił, że laureatami Nagrody świętego Kazimierza za 2025 rok zostali Marta Wiktoria Trojanowska i Tomasz Staniszewski, pasjonaci regionalnej historii, autorzy monografii „Marywil - ogień i czas".

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Marta Wiktoria Trojanowska i Tomasz Staniszewski zostali laureatami Nagrody imienia świętego Kazimierza.

- Ta nagroda jest ukoronowaniem mojej kilkunastoletniej pracy. Chciałabym bardzo podziękować rodzinie, mężowi, mamie, mojemu dziecku. Zdajecie sobie państwo sprawę, że żeby ktoś mógł biegać i szukać płytek, ktoś musi gotować i ogarniać codzienność. Dziękuje tobie Tomku, bardzo lubię nasz team, mamy nadzieję że będziemy działać dalej. Mam wrażenie, że to przystanek, bardzo istotny, ale w popularyzacji dziedzictwa ceramicznego mamy jeszcze dużo do zrobienia - mówiła Marta Wiktoria Trojanowska.

Zapowiedziała, że swoją część finansową nagrody przeznaczy na ufundowanie tablicy pamiątkowej osoby, o której napisze kolejną książkę. Nie chciała na razie zdradzić, kto to będzie.

- Bardzo dziękuje kapitule, czuję się zaskoczony i wzruszony, to moja pierwsza, radomska nagroda. Przede wszystkim dziękuję Marcie, swoim uporem i konsekwencją zmotywowała mnie do jeszcze większego wysiłku. Mam nadzieję, że jeszcze wiele razem zrobimy. Ta nagroda to dla mnie zobowiązanie, żeby jeszcze więcej robić dla dziedzictwa historycznego naszego miasta. Ja swoją część nagrody chcę przeznaczyć na Fundację Ślad, uważam że radomskie, wielokulturowe dziedzictwo zasługuje, żeby zrobić dla niego więcej - mówił Tomasz Staniszewski.

Przypomnijmy, nagroda święto Kazimierza to 10 tysięcy złotych, fundatorem jest miasto Radom. W tym przypadku do podziału pomiędzy dwie osoby.

- Wielkie brawa i gratulacje dla wszystkich nominowanych. Wasza praca i zaangażowanie, wielka pasja i miłość do miasta, historii, kultury inspiruje was do tej pracy. Ciesze się, że to nie ja musiałem wskazać zwycięzcę. Znając wasz dorobek nie podjąłbym się dzisiaj wskazania zwycięzcy. Wszyscy zasługujecie na tę nagrodę - przekonywał Radosław Witkowski, prezydent Radomia wręczając nagrodę.

Radosław Witkowski zapowiedział też, że XX edycja Nagrody świętego Kazimierza będzie miała też kategorię za wieloletnią działalność.

Dla wszystkich uczestników niedzielnej gali wystąpił zespół The Medievals wykonujący muzykę średniowieczną, wiernie odtwarzając jej brzmienie. Muzycy w swoich występach korzystają z kopii dawnych instrumentów. Uczestnicy gali nagrodzili ich występ rzęsistymi brawami. ©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **16°C** Noc **3°C**
Barometr **1021 hPa**
Wiatr **płd. 16 km/h**
Biomet **korzystny**

Środa
Dzień **17°C** Noc **6°C**

Czwartek
Dzień **17°C** Noc **3°C**

Piątek
Dzień **17°C** Noc **4°C**

Uwaga: we wtorek zachmurzenie, w środę możliwe przejaśnienia

10 MARCA 2026

Dziś 69. dzień roku
Do sylwestra pozostało 296dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.59, zachód o godzinie 17.31.

Dzień będzie trwać 11 godzin i 32 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 5 godzin i 5 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 3 godziny i 42 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Aleksander, Cyprian, Eugenia, Gaja, Makary, Marcel.

KALENDARIUM

1564
Właściciel Szydłowca, Mikołaj Radziwiłł zwany Czarnym, zamknął kościół farny w Szydłowcu.

FOT. TADEUSZ KLOCEK

1949
Urodził się Ireneusz Jesionek (na zdjęciu), pilot sportowy, zawodnik Aeroklubu Radomskiego. Zmarł 28 marca 2014 roku, w wieku 65 lat.

1810
Fryderyk August podzielił Księstwo Warszawskie na cztery Okręgi Wojskowe, po dwa departamenty każdy. Na siedzibę sztabu Okręgu IV wyznaczył Radom.

1945
Rozpoczęła się nauka w szkole podstawowej w Przysusze, po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej. Mieściła się ona w salach stowarzyszenia „Przyszłość".

1979
Odbył się pierwszy solowy koncert Roberta Grudnia, wówczas ucznia Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Radomiu. Wykonał Bagatellę D-dur Beethovena.

eprasa.pl 030e0452db

nasz REGION

RADOM
„Pod dachami Paryża"
W niedzielę 15 marca w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej koncert „Pod dachami Paryża". Początek o godzinie 18. Zostaną ukazane dwa oblicza francuskiej muzyki. Bilety na kupbilecik.pl. **SW**

RADOM
Stand-up: Kacper Ruciński
W środę, 18 marca, o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Kacper Ruciński z najnowszym programem. Jako support - Tomek Skrzypek. Bilety na kupbilecik.pl. **BK**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Samborski**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 697 770 608. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

KRÓTKO

GMINA LIPSKO

Zbyt głośny samochód

Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego podczas patrolu w Nowej Wsi w gminie Lipsko zwrócili uwagę na nadmierny hałas pojazd nadjeżdżający z naprzeciwka. Funkcjonariusze zawrócili i zatrzymali kierującego do kontroli drogowej. Dostał mandat i zakaz korzystania z samochodu. Podczas kontroli lipscy policjanci przeprowadzili badanie emisji hałasu BMW. Pomiar wykazał znaczne przekroczenie dopuszczalnych norm - urządzenie wskazało poziom 105,6 decybeli. Za kierownicą BMW siedział 21-letni mężczyzna. W związku z naruszeniem przepisów kierujący został ukarany mandatem wysokości 500 złotych. Policjanci zatrzymali również dowód rejestracyjny samochodu oraz zakazali dalszej jazdy do czasu usunięcia nieprawidłowości. - Pojazdy poruszające się po drogach publicznych muszą spełniać wymagania techniczne, w tym dotyczące dopuszczalnego poziomu hałasu - przypomina starsza aspirant Monika Karasińska, rzecznik omendy Powiatowej Policji w Lipsku. IK

LIPSKO

Motocyklista ranny w wypadku

FOT. RATOWNICTWO POWIATU LIPSKIEGO

Do wypadku w Lipsku na ulicy Iłżeckiej doszło w sobotę, 7 marca. Kierujący motocyklem wjechał w tył stojącego na poboczu osobowego renault. Uderzenie było silne, motocykl przewrócił się. Na miejsce wezwano karetkę pogotowia. jej ekipa zdecydowała, że poszkodowanego trzeba przewieźć do szpitala. IK

GMINA POLICZNA

Zatrzymali pirata drogowego

Pirat drogowy stracił prawo jazdy za prędkość. Jechał przez wieś ponad „setką". Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego zwoleńskiej komendy w miejscowości Jadwinów w gminie Policzna zauważyli pędzący z dużą prędkością samochód marki Seat. Pomiar prędkości pokazał, że kierowca jechał 110 kilometrów na godzinę przy ograniczeniu do 50 kilometrów na godzinę. Kierowca, 32-letni mieszkaniec gminy Policzna za przekroczenie dozwolonej prędkości aż o 60 kilometrów na godzinę stracił uprawnienia do kierowania pojazdami na trzy miesiące, a także został ukarany 1500 złotowym mandatem karnym i 13 punktami karnymi. IK

Radny Dariusz Wójcik po awanturze z Goncalo Feio

Stanisław Wróbel
Radom

Radny Dariusz Wójcik komentuje awanturę z Goncalo Feio, trenerem Radomiaka Radom: „Praca z nim to trauma, jak się go bałem".

Po meczu Radomiak Radom - GKS Katowice doszło do awantury, na trybunach a potem w klubie. Jak udało się nam ustalić, najpierw doszło do kłótni między trenerem Gonzalo Feio ze znanymi w Radomiu ludźmi, wśród nich był radny i pracownik klubu Dariusz Wójcik. Potem był ciąg dalszy w efekcie doszło do uderzenia Feio. Interweniowała policja. Oto, jak radny Dariusz Wócik opisał dla nas to zdarzenie.

Po meczu Radomiak Radom - GKS Katowice doszło do awantury, na trybunach a potem w klubie. Jak udało się nam ustalić jeszcze na trybunach doszło do kłótni między trenerem Feio ze znanymi w Radomiu ludźmi. Potem radomski radny i pracownik klubu Dariusz Wójcik uderzył Feio. Ten wezwał policję. Portugalski szkoleniowiec chce rozwiązać kontrakt z Radomiakiem.

Dariusz Wójcik, radomski radny i pracownik Radomiaka przedstawił nam w poniedziałek swoją wersję zdarzeń.

- Gonzalo Feio obrażał i wyzywał jeszcze na trybunach - miał pretensje o stan murawy. Nie może na mnie krzyczeć, kiedy ja nie mam żadnego wpływu na stan murawy. Za nie odpowiada właściciel Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radomiu. Przez przypadek spotkałem go, jak wychodziłem z loży. On jest przecież zawieszonym trenerem, nie może brać udziału w zawodach ze względu na ubliżanie sędziom. Naubliżał mi, ja później czekałem na swoje dziecko. Chodziłem zdenerwowany tą całą sytuacją po korytarzu i jak go zobaczyłem, to mówię do niego, że kolego, nie życzę sobie, żebyś nazywał mnie -.... tu radny przytoczył niecenzuralne słowa. Zbliżyliśmy się do siebie na bliską odległość. Ja myślałem, że on mnie chce uderzyć głową i ja po prostu odruchowo lewą ręką chciałem się zastawić i niefortunnie go po prostu drasnąłem. To był odruch obronny. Byłem na policji, złożyłem zeznania, wyjaśnienia - tłumaczył Dariusz Wójcik, który w poniedziałek 9 marca też przebywał w szpitalu.

FOT. ARCHIWUM

Dariusz Wójcik, radomski radny i pracownik klubu Radomiak Radom skomentował awanturę z trenerem Goncalo Feio.

- Wiem, że taka sytuacja nie powinna się zdarzyć, ale ja go naprawdę nie chciałem uderzyć tak po ludzku, po prostu. Ja później jak wychodziłem w klubu, przepraszałem go. Mówiłem, że , ta sytuacja się nie powinna zdarzyć, ale no zdarzyła się. Nie reagował na to w ogóle - dodaje.

-Ja po prostu się go bałem. Przestraszyłem się w pewnym momencie, nie to było jakieś uderzenie mocne, bo ja gdybym chciał uderzyć go mocno, to bym to zrobił. To było po prostu, zwykły odruch ochronny, - mówi Wójcik.

Dariusz Wójcik odniósł się też do stylu pracy trenera Feio: - Nie tylko ja w klubie miałem takie sytuacje, że trener mi ubliżał. Wie pan, to była trauma, ja nigdy w życiu nie byłem i nie pracowałem przy takim zachowaniu trenera. Ja po prostu się go bałem i ja się chowałem przed nim, zresztą podobnie jak inni pracownicy klubu.

- Przed policją złożyłem wszystkie wyjaśnienia, jeżeli będzie proces, ja będę powoływał te wszystkie osoby na świadków, bo to, że on mi tak ubliżał, to słyszały osoby publiczne. On miał takie oczy, że ja naprawdę się przeraziłem. Zresztą wszyscy ludzie uciekali przed trenerem. Te same sytuacje, co w innych klubach się w Radomiu powtarzają - dodał Dariusz Wójcik.

W ostatnich latach było głośno o wielu boiskowych i pozaboiskowych niewłaściwych postawach Goncalo Feio. Trener pokazał w 2024 roku obsceniczny gest po meczu z Broendby w kierunku duńskich kibiców. Prowadził Legię.

W 2024 roku Goncalo Feio został też ukarany roczną dyskwalifikacją w zawieszeniu na trzy lata za zdarzenia z czasu, gdy był trenerem Motoru Lublin. Dostał też grzywnę oraz konieczność umieszczenia przeprosin skierowanych do byłej rzeczniczki prasowej Motoru, Pauliny Maciążek i byłego prezesa Pawła Tomczyka. To było za to, jak zachował się wobec klubowych działaczy w marcu 2023 roku.

Dariusz Wójcik, radomski radny i pracownik Radomiaka Radom przedstawił nam w poniedziałek swoją wersję zdarzeń

- Ja pracowałem, bo już chyba nie pracuję w Radomiaku i jestem radny. Chciałem, żeby jak najlepiej nasz klub się rozwijał, żeby był dumą miasta. Ale traumę, którą w ostatnim czasie przeżyłem pracując z trenerem, to tylko ja zmam. Parę osób zrezygnowało z pracy, nie było w stanie funkcjonować. Wie pan, ja rozumiem, że ktoś może być skrytykowany, jeżeli za coś odpowiada i ma na coś wpływ. Ale nie, jeżeli nie ma się na coś wpływu - mówił dalej Wójcik.

Dariusz Wójcik ma 57 lat, jest radomskim radnym - obecnie niezależnym, w wyborach startował z list Prawa i Sprawiedliwości. W lutym 2026 roku został wykluczony z Prawa i Sprawiedliwości po półtora roku zwieszenia w prawach członka. Od dawna był skonfliktowany z szefem lokalnych struktur partii Markiem Suskim, posłem na Sejm. Nie podobał mu się styl zarządzania organizacją i podejmowane przez niego decyzje. Wójcik wystąpił nawet z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości na samym początku tej kadencji.

Dariusz Wójcik w Radomiu był kiedyś prominentnym działaczem Prawa i Sprawiedliwości. Przez kilkanaście lat kierował lokalnymi strukturami partii, przez dwie kadencje był przewodniczącym Rady Miejskiej w Radomiu. Funkcję objął na krótko nawet przed ostatnimi wyborami samorządowymi, gdy ówczesna przewodnicząca rady Kinga Bogusz zrezygnowała z członkostwa w Prawie i Sprawiedliwości.

Później coraz częściej w Radomiu mówiło się o konflikcie Dariusza Wójcika z Markiem Suskim, szefem lokalnych struktur Prawa i Sprawiedliwości i posłem partii. A po ostatnich wyborach Wójcik wystąpił z klubu Prawa i Sprawiedliwości.

O całyej sprawie piszemy też na stronie 16. ©℗

eprasa.pl 030e0452db

RADOM
Muzyczna magia przy blasku tysiąca świec w Resursie
Koncert muzycznych hitów „World Hits&Candles" przy blasku tysiąca świec odbędzie się w niedzielę 15 marca w Ośrodku Kultury i Sztuki Resursa Obywatelska, ulica Malczewskiego 16 w Radomiu. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. Harmonia dźwięków kwartetu instrumentalnego w składzie fortepianu, skrzypiec, altówki i wiolonczeli ożywi wielkie przeboje współczesnych i legandarnych gwiazd. **SW**

IŁŻA
Jubileuszowy koncert Eleni
W piątek 13 marca o godzinie 18 w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży odbędzie się wyjątkowy, jubileuszowy koncert wielkiej gwiazdy - Eleni. Poczatek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. **SW**

RADOM
Koncert muzyki z bajek
Koncert muzyki z bajek i filmów animowanych „Animated Music&Candles" w niedzielę 15 marca w Resursie Obywatelskiej w Radomiu. Początek o godzinie 16. Bilety na kupbilecik.pl. **SW**

RADOM
Sceny dla dorosłych
W poniedziałek 16 marca w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej spektakl w gwiazdorskiej obsadzie „Sceny dla dorosłych czyli sztuka kochania". Bilety na kupbilecik.pl. **SW**

PIONKI
Spektakl komediowy
W piątek 13 marca w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach komedia „Cudowna terapia" w gwiazdorskiej obsadzie. Początek o godzinie 19, bilety na kupbilecik.pl. **SW**

Rozebrali górę „strasznego dworku" i kładkę. Mamy tam mieć Park Kulturowy Stary Radom

Izabela Kozakiewicz
Radom

Po zimowej przerwie wykonawca przystąpił do prac na radomskiej Piotrówce.

„Straszny dworek" został częściowo rozebrany, w niedalekiej przyszłości ma być reprezentacyjną częścią Parku Kulturowego Stary Radom. Nieco obeschła ziemia więc trwają też roboty na przyszłych bulwarach nad Mleczną.

Na Piotrówce, historycznej kolebce Radomia ma powstać Parku Kulturowy Stary Radom. Właśnie zaczęły się prace w okolicy dawnego grodziska. Ma być wybudowany bulwar północny wraz z terenem rekreacyjnym i starym sadem.

Przetarg na prace rozstrzygnięto w październiku 2025 roku. Po zimie wykonawca wrócił na plac budowy. Rozebrana została kładka dla pieszych nad Mleczną, którą można było przejść z Zamłynia na Piotrówkę i dalej na Borki. Konstrukcja była w bardzo złym stanie technicznym i została wyłączona z użytkowania już jesienią zeszłego roku.

W jej miejsce będzie wybudowana nowa przeprawa z chodnikiem i ścieżką rowerową, która stanie się częścią nowego bulwaru parku kulturowego Stary Radom.

Nad Mleczną, na Piotrówce trwa też porządkowanie terenu, wycinka drzew, wytyczanie bulwaru. na razie prace są mało spektakularne, ale już widać ślady działań ekipy. Teren został też częściowo wygrodzony. Roboty ruszają, bo ziemia nieco obeschła i powoli można wchodzić ze sprzętem budowlanym.

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Ruszyły prace przy tworzeniu Parku Kulturowego Stary Radom. Rozebrano część budynku przy ulicy Piotrówka 19, po przebudowie ma to być nowoczesny, funkcjonalny obiekt.

Bardziej spektakularne są prace przy budynku przy ulicy Piotrówka 19, nazywanego „strasznym dworkiem". Tam też trwa rozbiórka. Zdjęto drewniany dach i piętro willi. Reszta na razie jest zabezpieczona plandekami. Całość wygląda na ruderę. od lat nieużytkowany budynek jest w słabym stanie technicznym. Ale po odbudowie ma być reprezentacyjną częścią nowego parku.

Docelowo ma to być obiekt pełniący funkcje społeczne, edukacyjne, kulturowe i turystyczne. Będzie obsługiwał przyszły park. Być może będzie tam lokal gastronomiczny, może będzie tam miała swoją siedzibę jakaś organizacja z dziedziny kultury i sztuki.

Pierwsza część zamówienia obejmująca przebudowę bulwaru północnego, kładki nad Mleczną wraz z kompleksem rekreacyjnym będzie kosztowała nieco ponad 7,1 miliona złotych. Prace wykona firma Weldstrade z Wieniawy, która wygrała przetarg. Druga część, czyli adaptacja budynku przy ulicy Piotrówka 19 wraz z zagospodarowaniem terenu to koszt ponad 2,1 miliona złotych. Tu przetarg wygrała radomska firma ES-BUD.

Na realizację tej inwestycji miasto ma przyznane dofinansowanie z funduszy unijnych w wysokości 5 milionów złotych.

Budynek ma swoją mroczną historię, którą odkrywał Paweł Puton z Resursy Obywatelskiej znaczoną tajemniczymi i makabrycznymi morderstwami oraz samobójstwem. Miejsce, gdzie powstał „straszny dworek" również ma swoją mroczną legendę sięgającą zamierzchłych czasów. Niedaleko na jednym ze stanowisk archeologicznych odkryto czaszkę wypełnioną szczelnie żelazem. Ze sprawozdania jasno wynikało, że metal nie mógł być wlany do pustej kaloty osoby dawno zmarłej, lecz stanowi dowód makabrycznej tortury z przełomu X i XI wieku.

Całą mroczną historię budynku przy ulicy Piotrówka 19 odkrywał - zadając sobie wiele trudu - Paweł Puton z Resursy Obywatelskiej. „Okazało się, że ten budynek ma naprawdę mroczne dzieje. Został postawiony w latach 20. ubiegłego wieku, w miejscu krytej strzechą chałupy pamiętającej jeszcze czasy staropolskie. W zasadzie była to kurna chata, w której mieszkała jedna z dobrze znanych w mieście i jego okolicach „babek". Ponoć żyła około 120 lat i już na początku XIX wieku słynęła ze swych znachorskich znajomości. Leczyła, a gdy i to było komu potrzebne – odczyniała i rzucała uroki tak na ludzi, jak i na wszelki inwentarz żywy i martwy. W jednym z rękopisów dziewcząt uczących się w Państwowym Seminarium Żeńskim w Radomiu, którego nie zdecydowano się opublikować w jego czasopiśmie Ku Słońcu, jest informacja, że w XIX wieku w okolicach chaty tej „baby jagi", w tajemniczych i nigdy niewyjaśnionych okolicznościach, zaginęło pięć nastoletnich dziewcząt. Ponoć były jej ofiarami. Z ich młodzieńczej urody miała czerpać swą długowieczność. Tak naprawdę nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach „babka" zniknęła - pisze Puton.

Następnie podaje inne niezwykłe fakty. „W każdym razie równo 66 dni po tym, jak ją ostatni raz widziano, jej chałupa doszczętnie spłonęła. W wybudowanej w tym miejscu willi w międzywojniu mieszkała rodzina jednego z oficerów stacjonującego w Radomiu 72 Pułku Piechoty. Wojskowy miał dwie córki, bliźniaczki, które ponoć na każdym kroku ze sobą rywalizowały. Gdy w dzienniku Ziemia Radomska z 1935 roku trafiłem na tytuł Tragiczny finał poszukiwań zaginionej bliźniaczki na Piotrówce, wiedziałem, że to musi być historia stąd. Faktycznie – gdy jedna z sióstr zakochała się w synu sąsiadów, druga z zazdrości ogłuszyła ją i nieprzytomną wepchnęła do piwnicy, przybijając właz solidną ilością gwoździ. Okazało się, że nie był to cios śmiertelny. Uwięziona siostra przez tydzień rozpaczliwie próbowała się uwolnić. Drapiąc wieko swej „trumny", wyrywała sobie w desperacji niemal wszystkie paznokcie. Gdy ojciec – wojskowy – wrócił z poligonu i odkrył, co zaszło, w afekcie zabił drugą z wyrodnych bliźniaczek i sam strzelił sobie z VIS-a w skroń" . ©℗

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl 030e0452db

AUTOREKLAMA 0011490505

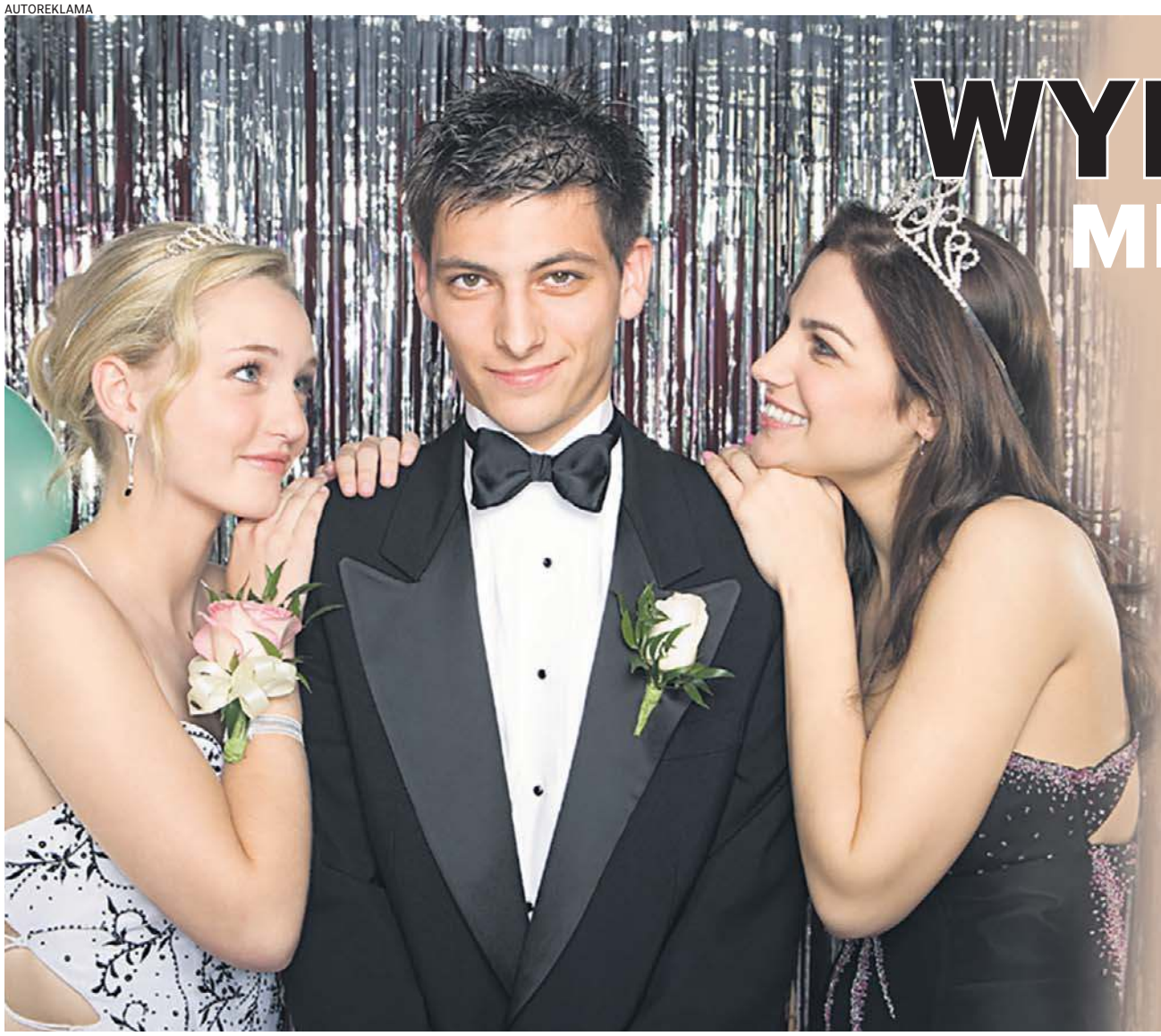

WYBIERAMY MISS I MISTERA STUDNIÓWKI 2026 w regionie radomskim

Już dziś zagłosuj na swoje faworytki i faworytów

Prezentacje na echodnia.eu/radomskie/studniowka

Galerie zdjęć ze studniówek w regionie radomskim na echodnia.eu/radomskie oraz w gazecie „Echo Dnia"

ORGANIZATORZY:

ECHODNIA echodnia.eu

Echo Dnia

nam! naszemiasto.

SPONSORZY:

BRAT MET

UNIWERSYTET RADOMSKI im. Kazimierza Pułaskiego

CONFIRME SP. Z O.O.

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA

elmas 1990

PATATHAI

Mariusz Wójcicki EMAR®

FigAnd

MOTO VIBE

GALABETON

Hostel GROUPPOLAND.PL

IMPRESSJA Brilliant Bride

Janas www.janas.info

Jobspot

ZAKŁADY AUTOMATYKI KOMBUD

ARKADA DEVELOPMENT

Komora Tlenowa Radom

PW MAWI Waldemar Dziubiński

Franczyzobiorca Restauracji McDonald's w Radomiu

MAX-POL TRANSPORT & SPEDYCJA

mpk Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Radomiu Sp. z o.o.

Rewitalizacja

SHINTAI MEDICAL SPA

TECHMATIK® A COLUMBIA MACHINE, INC. COMPANY

ZDZ ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO RADOM

L-star Ośrodek Szkolenia Kierowców

TYMEX OKNA I DRZWI

RADOM ILO CN-B HONOR

I LO CN-B IM. POLSKICH SPADOCHRONIARZY W RADOMIU

YORK

KARASIEWICZ I SYN SP. Z O.O.

ELFIK

Kraft

GRUPA PRASEK

FIAT

Seria wypadków na trasie ekspresowej „siódemki” pod Szydłowcem

Patryk Samborski
Powiat szydłowiecki

Do serii poważnych wypadków doszło w poniedziałek, 9 marca na trasie S7 w powiecie szydłowieckim.

Kierujący Audi młody kierowca z dużą siłą uderzył w bariery energochłonne. Po przyjeździe straży pożarnej, zabezpieczającej miejsce zdarzenia, w tył wozu wbił się osobowy Citroen.

Seria zdarzeń rozpoczęła się przed godziną 5 rano w miejscowości Kolonia Kuźnia w powiecie szydłowieckim. Pierwszy wypadek dotyczył kierującego pojazdem marki Audi 19-letniego mężczyzny, który najprawdopodobniej stracił panowanie nad prowadzonym przez siebie pojazdem, w wyniku czego z dość dużą siłą uderzył w bariery energochłonne oddzielające pasy trasy S7. Warto zaznaczyć, że 19-latek był pijany i miał aż 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

To nie koniec serii niefortunnych zdarzeń. Kiedy strażacy dotarli na miejsce, doszło do kolejnego wypadku. W zabezpieczający miejsce zdarzenia pojazd uderzył osobowy Citroen. 43-letni kierowca osobówki został przewieziony do szpitala. Następnie w tym samym miejscu doszło do kolizji trzech kolejnych pojazdów osobowych Subaru, Hyundaia i Dacii.

Do serii wypadków doszło na pasie prowadzącym w kierunku Warszawy. Droga przez jakiś czas była częściowo zablokowana. ©℗

FOT. POLICJA MAZOWIECKA

Kierujący pojazdem marki Citroen wbił się w wóz strażacki, który zabezpieczał miejsce wypadku.

Kebab Piri Piri ma nowy lokal gastronomiczny w Radomiu

Julia Sosnowska
Radom

Na gastronomicznej mapie Radomia pojawi się nowe miejsce dla miłośników kebabów. W Galerii nad Potokiem przy ulicy Struga pojawił się drugi w mieście kebab znanej sieci Piri Piri.

FOT. JULIA SOSNOWSKA

Nowy punkt działa przy ulicy Struga 73 w Radomiu, w Galerii nad Potokiem. Podczas inauguracji przygotowano promocje dla pierwszych klientów.

W piątek, 6 marca odbyło się oficjalne otwarcie drugiego lokalu gastronomicznego Piri Piri w Radomiu. Na pierwszych klientów czekały promocje. Po darmowe kebaby ustawiła się wielka kolejka.

Piri Piri Express znajduje się przy ulicy Struga 73 w Radomiu. To już drugi lokal znanej sieciówki w Radomiu. Obecnie kebab sieci Piri Piri działa też na placu przy skrzyżowaniu ulic Traugutta i Narutowicza w Radomiu.

Kebab Piri Piri został oficjalnie otwarty w piątek, 6 marca. Podczas radomskiej inauguracji pierwszych konsumentów poczęstowano darmowymi kebabami oraz tortem. Przez cały dzień wszystkie kebaby sprzedawane są za połowę ceny.

Format express w przypadku Radomia to budka gastronomiczna.

Czym różnią się kebaby Piri Piri od innych kebabów, które możemy zamówić w Radomiu praktycznie na każdym kroku? Smak kebabów Piri Piri jest powtarzalny w każdym miejscu w Polsce, ponieważ punkty gastronomiczne sieci, której kariera rozpoczęła się w Lublinie i „rośnie” jak grzyby po deszczu, korzystają z tego samego źródła dostawców. Sieć ma swoje receptury oraz własną logistykę.

- Każdy kebab ma swój indywidualny smak. Dla nas najważniejsze jest to, że serwujemy kebab, który nie zawiera żadnej chemii, wypełniaczy ani wody. Jest mięso wołowo-baranie z dokładnie 36-procentową zawartością baraniny. Podajemy również lawasze, czyli typowe arabskie pity. Mamy dwa rodzaje surówek i sami przygotowujemy sosy - zachęcał Michał Dudziak, który rozpoczął swoją przygodę z kebabami 15 lat temu, prowadząc jeden punkt gastronomiczny w Lublinie. Następnie rozwinął sieć do pięciu lokali, a dziś prowadzi 250-metrowy lokal kebabowy w tym mieście, gdzie odbywają się również szkolenia franczyzobiorców z całej Polski.

Kebab Piri Piri ma nowy lokal gastronomiczny w centrum Radomia. Piri Piri Express znajduje się przy ulicy Struga 73

Wcześniej cały biznes kebabowy działał pod nazwą „U Mustafy”, ale została ona zmieniona na „Piri Piri”. Nazwa ta wywodzi się z języka suahili i nawiązuje do ostrego sosu, który powstał w wyniku połączenia pieprzu z przyprawami. Portugalczycy handlowali tym sosem z różnymi terytoriami w Azji i Indiach. W Oxford Dictionary of English termin „piri-piri” figuruje jako obce słowo oznaczające „bardzo ostry sos z czerwonej papryczki chili”.©℗

0011491831

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy informację o śmierci

Mamy

Andrzeja Junga

Rodzinie, a szczególnie wspólnikowi
składamy wyrazy współczucia.

Jacek Tomczyk z żoną Anną i pracownicy
Przedsiębiorstwa Obsługi Budownictwa „POLDOM”

AUTOREKLAMA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net
i echodnia.eu/nekrologi

Poseł Konrad Frysztak przewodniczącym Koalicji Obywatelskiej w Radomiu

Stanisław Wróbel
Radom/Region

Poseł Konrad Frysztak został nowym przewodniczącym Koalicji Obywatelskiej w Radomiu! Pokonał prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego.

Radomski poseł Konrad Frysztak wygrał wybory na przewodniczącego struktur Koalicji Obywatelskiej w Radomiu jakie odbywały się w niedzielę 8 marca. Mierzył się w Radosławem Witkowskim, obecnym prezydentem Radomia. Frysztak uzyskał 287 głosów, Witkowski 234.

Głosy liczone było bardzo długo, w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wtedy też poznaliśmy nieoficjalny wynik. Wygrał Konrad Frysztak.

Wygrana w wyborach to dla posła Konrada Frysztaka wyjątkowe uczczenie 40 urodzin, które obchodził 15 lutego.

FOT. ARCHIWUM

Konrad Frysztak nowym szefem partii w Radomiu.

Konrad Frysztak, ma 40 lat. Jest najwyższym polskim parlamentarzystą, ma 208 centymetrów wzrostu. To radomski polityk, samorządowiec, dziennikarz. W latach 2014-2019 był zastępcą prezydenta Radomia. Obecnie jest posłem. Trenował siatkówkę. W latach 2003 - 2008 był zawodnikiem klubów Jadar Radom i Pronar Hajnówka. Studiował dziennikarstwo na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. W 2023 został absolwentem prawa w Europejskiej Uczelni Społeczno - Technicznej w Radomiu Pracował jako dziennikarz, w tym jako redaktor naczelny magazynu „Dźwig”. Jest członkiem Platformy Obywatelskiej. W 2018 uzyskał mandat radnego Radomia, w 2019 został wybrany na posła. W 2023 roku wyborcy ponownie wybrali go na posła.

Na Mazowszu jedynym kandydatem na przewodniczącego województwa mazowieckiego Koalicji Obywatelskiej był minister Jan Grabiec - obecny szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, który stoi na czele mazowieckich struktur Platformy Obywatelskiej, a następnie Koalicji Obywatelskiej od 2021 roku. Członkowie partii poparli go też w roku 2026.

Wybory 8 marca odbyły się też w powiatach gdzie działa więcej niż jedno koło Platformy Obywatelskiej. Odpowiednie poparcie uzyskali w niedzielę 8 marca: Sławomir Białkowski w powiecie radomskim i Łukasz Potrząsaj w powiecie lipskim.

W innych powiatach naszego regionu funkcjonuje tylko jedno koło, a jego tymczasowi przewodniczący zostali już wyłonieni w wewnętrznych wyborach. Oto oni: Powiat kozienicki - Tomasz Trela; Powiat przysuski - Sławomir Gajewski; Powiat białobrzeski - Andrzej Oziębło; Powiat szydłowiecki - Magdalena Nowacka; Powiat zwoleński - Paweł Sobieszek; Powiat grójecki - Monika Piechal. ©℗

eprasa.pl 030e0452db

POLSKA *i* ŚWIAT

KRYMINALISTYKA

Połączenie analizy DNA, odbitki linii papilarnych i biomarkerów może znacząco zwiększyć wartość dowodową śladów – uważa dr hab. Aneta Lewkowicz, prof. Uniwersytetu Gdańskiego. Naukowczyni jest szefową zespołu, który opracował nową metodę kryminalistyczną. Dzięki tej metodzie z jednej próbki można uzyskać więcej informacji niż dotychczas, co ma usprawnić pracę laboratoriów i organów ścigania.

PiS, prezentując kandydata na premiera w przyszłym rządzie, chce „schować" kłótnie wewnątrz partii

Włodzimierz Czarzasty marszałek Sejmu

Ceny paliw. Rząd zapowiada działania, PiS chce obniżek

Karolina Wrońska
Warszawa

Wojna na Bliskim Wschodzie winduje ceny paliw, w poniedziałek przekroczyły 100 dolarów za baryłkę. Minister energii Miłosz Motyka zapowiada, że rząd na razie analizuje sytuację.

- Analizujemy sytuację. Jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania - zapowiedział minister energii Miłosz Motyka. Dodał, że decyzje mogą zapaść w tym tygodniu.

Szef resortu podkreślił, że powodem wysokich cen paliw jest „chaos na rynkach i destabilizacja Bliskiego Wschodu". - Rozmawiałem z ministrem finansów Andrzejem Domańskim, analizujemy sytuację, jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania. Nie wykluczamy żadnego scenariusza - powiedział minister energii. - Niewykluczone, że decyzje będą w tym tygodniu - dodał. Pytany o inne możliwe scenariusze, Motyka odpowiedział: Obniżka marży do odpowiedniego poziomu - aby zagwarantować podaż surowca.

FOT. JAREK PRASZKIEWICZ

Miłosz Motyka, minister energii: Jeśli ceny paliw będą rosły, to rząd będzie podejmował działania

Na razie jedyną wprowadzoną przez rząd zmianą jest wydłużenie czasu pracy kierowców cystern do 11 godzin. Taką decyzję podjęło Ministerstwo Infrastruktury na wniosek ministra energii.

Z kolei minister finansów Andrzej Domański pytany o sytuację na rynku paliw uspokaja, że na razie wojna trwa niewiele ponad tydzień. - Jeżeli ona miałaby się przełożyć na długoterminową sytuację na rynku paliw, to oczywiście trzeba będzie podejmować adekwatne decyzje - mówił Domański w Polsat News. Dodał, że „wachlarz rozwiązań jest szeroki", a ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie minister energii Miłosz Motyka. Wskazał, że Orlen również pracuje nad swoimi rozwiązaniami.

Sytuację już wykorzystuje opozycja. W poniedziałkowy poranek wiceprezes PiS Przemysław Czarnek, a zarazem polityk wskazany w ubiegły weekend jako kandydat na ewentualnego premiera PiS, zapowiedział złożenie projektu ustawy przewidującego czasowe obniżenie VAT na paliwo z 23 proc. do 8 proc. oraz zmniejszenie akcyzy o ok. 9-10 proc. Jak podkreślił, państwo „nie może łupić obywatela", tylko wychodzić naprzeciw jego oczekiwań. Polityk PiS zorganizował konferencję prasową na stacji Orlen i wskazywał, że ceny za litr benzyny sięgają już 8 złotych.

Minister finansów Andrzej Domański, pytany o pomysł Czarnka, odparł: - PiS lubi straszyć. Na tym polega ich strategia polityczna. Domański podkreślił, że dostawy ropy do Polski są bezpieczne. - Rozmawiałem z ministrem energii i z prezesem Orlenu, o sytuacji na rynku paliw i wszystkie rozwiązania są oczywiście przez nas analizowane i będziemy podejmować, jak zawsze gdy jest taka potrzeba, stosowne działania - powiedział szef resortu finansów.

Zdaniem ekspertów powodem skoków cen ropy na światowych rynkach jest przede wszystkim niepewność związana z sytuacją na Bliskim Wschodzie oraz ograniczeniem ruchu tankowców przez Cieśninę Ormuz.

Już w ubiegłym tygodniu premier Donald Tusk uspokajał, że sytuacja, jeśli chodzi o zapasy paliwa w Polsce, jest stabilna. - Wojna nie ma bezpośredniego wpływu na dostawy ropy naftowej i innych paliw do Polski - zapewnił premier. Wytłumaczył, że Orlen nie sprowadza żadnej ilości ropy naftowej z Iranu ani przez Cieśninę Ormuz. - Cała struktura dostaw ropy do Orlenu i do Polski jest całkowicie w tej chwili bezpieczna i nie ma mowy o żadnych, nawet najmniejszych zakłóceniach. Szef rządu zaznaczył też, że Orlen użyje narzędzi finansowych, w tym związanych na przykład z marżą, aby ewentualne skoki cen ropy na giełdach światowych nie odbiły się „w sposób masywny" na cenach paliwa w Polsce. - Nie możemy oczywiście zagwarantować nienaruszalności cen w tym czasie - przyznał premier. PAP

REKLAMA

0011460159

ENERGIA **JAKO IMPULS ROZWOJU**

Transformacja energetyczna coraz wyraźniej przestaje być wyłącznie wyzwaniem klimatycznym. Dla gospodarki – zwłaszcza tej o silnych fundamentach przemysłowych – staje się warunkiem bezpieczeństwa, stabilności i dalszego rozwoju. Właśnie w tym kontekście temat energii zajmie jedno z kluczowych miejsc podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026, który w kwietniu odbędzie się w Katowicach.

Regiony, takie jak Śląsk, znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Skoncentrowany przemysł, rozbudowana infrastruktura energetyczna i ciepłownicza oraz duża gęstość zaludnienia sprawiają, że decyzje podejmowane w obszarze transformacji mają tu szczególną wagę.
To właśnie w takich miejscach najlepiej widać, że transformacja energetyczna to proces systemowy – obejmujący nie tylko źródła wytwarzania, ale również sieci, ciepłownictwo, paliwa, inwestycje i bezpieczeństwo dostaw.

Jednym z głównych tematów debat EEC 2026 będzie transformacja jako energia dla gospodarki – rozumiana jako impuls modernizacyjny dla przemysłu, infrastruktury i usług. Przedstawiciele sektora energetycznego, w tym **Grzegorz Lot**, prezes zarządu TAURON Polska Energia, będą dyskutować o tym, jak łączyć transformację z utrzymaniem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz stabilnością systemu energetycznego w regionach przemysłowych.
Szczególne miejsce zajmie także transformacja sektora ciepłowniczego – obszaru kluczowego z punktu widzenia miast i regionów. Modernizacja systemów ciepłowniczych, odejście od wysokoemisyjnych źródeł, inwestycje w nowe technologie i poprawa efektywności energetycznej to dziś nie tylko wymóg regulacyjny, ale realny warunek bezpieczeństwa energetycznego i przewidywalności kosztów dla odbiorców końcowych. W regionach, takich jak Śląsk, ciepłownictwo pozostaje jednym z filarów lokalnej infrastruktury krytycznej.
Debaty kongresowe obejmą również temat miksu energetycznego i jego ewolucji. Odnawialne źródła energii, energetyka wiatrowa na lądzie i offshore, biogaz, paliwa alternatywne czy wodór będą analizowane w kontekście ich roli w systemie. Wśród potwierdzonych uczestników znajdzie się m.in. **Marcin Białek**, prezes zarządu Biogas System i wiceprezes Izby Gospodarczej Biogazu i Biometanu, który od lat wskazuje na potencjał biogazu jako stabilnego, lokalnego źródła energii wspierającego transformację i bezpieczeństwo dostaw.
W miksie energetycznym swoje miejsce zajmie również energetyka jądrowa – traktowana jako jeden z elementów systemu, uzupełniający OZE i zwiększający odporność energetyczną kraju. Dyskusja obejmie zarówno duże projekty jądrowe, jak i perspektywę małego atomu, w tym kwestie local content i udziału krajowego przemysłu w realizacji inwestycji.
Transformacja energetyczna to jednak nie tylko źródła energii, lecz także infrastruktura. Inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, modernizacja infrastruktury krytycznej oraz rozwój zaplecza technicznego będą istotnym wątkiem rozmów.
W tym kontekście głos zabiorą także przedstawiciele sektora wykonawczego i infrastrukturalnego, w tym **Maciej Olek**, członek zarządu Budimeksu, odpowiedzialny za budownictwo kolejowe, energetyczne i przemysłowe – obszary kluczowe dla powodzenia transformacji w skali kraju i regionów.
Nie zabraknie również międzynarodowej perspektywy. Udział w debatach zapowiedziała **Olga Sypuła**, Vice President i Regional Manager Central Europe w European Energy, co pozwoli spojrzeć na transformację energetyczną przez pryzmat doświadczeń rynków europejskich oraz porównać tempo i modele zmian.
Ceny energii – jeden z najbardziej wrażliwych tematów ostatnich lat – pojawią się w dyskusjach jako efekt zachodzących procesów. Transformacja nie jest bowiem celem samym w sobie, lecz drogą do większej stabilności systemu, przewidywalności kosztów i odporności gospodarki na zewnętrzne wstrząsy. Właśnie dlatego rozmowy podczas EEC 2026 będą koncentrować się na długofalowych konsekwencjach podejmowanych dziś decyzji inwestycyjnych.
Europejski Kongres Gospodarczy od lat pełni rolę platformy dialogu pomiędzy biznesem, administracją, samorządami i środowiskiem eksperckim. W 2026 roku rozmowa o energii i transformacji będzie miała szczególny wymiar – jako debata o przyszłości regionów przemysłowych, bezpieczeństwie energetycznym i tym, jak skutecznie połączyć ambicje transformacyjne z realiami gospodarki.

eprasa.pl 030e0452db

Modżtaba Chamenei nowym najwyższym przywódcą Iranu

Oprac. Anna Nagel
Iran

Irańskie Zgromadzenie Ekspertów mianowało Modżtabę Chameneia, syna zabitego w amerykańsko-izraelskich atakach ajatollaha Alego Chameneia, na stanowisko najwyższego przywódcy kraju.

FOT. PAP/EPA

Modżtaba Chamenei zastąpił swojego ojca ajatollaha Alego Chameneia, który zginął w atakach Izraela i USA, na stanowisku najwyższego przywódcy kraju

56-letni Modżtaba Chamenei nosi średni rangą tytuł duchowny w szyickim islamie - hodżatoleslama, niższy od ajatollaha i wielkiego ajatollaha. Jest znany z bliskich, pielęgnowanych od dziesięcioleci powiązań z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Przez lata był kluczowym łącznikiem między ojcem a dowództwem tej formacji. Syn Alego Chameneia, zabitego w trwających od 28 lutego atakach USA i Izraela na Iran, był jednym z głównych kandydatów na nowego najwyższego przywódcę islamskiej republiki, choć panująca w kraju ideologia nie pochwala zasady dziedziczenia tej funkcji.

Według doniesień amerykańskiego dziennika „New York Times" z początku marca, Ali Chamenei miał przekazać swoim zwolennikom sprzeciw wobec dziedziczenia stanowiska najwyższego przywódcy.

Wcześniej w niedzielę Mohsen Hejdari, przedstawiciel prowincji Chuzestan w 88-osobowym Zgromadzeniu Ekspertów, oświadczył, że wyboru dokonano zgodnie z zaleceniem Alego Chameneia, który mówił, że jego następca powinien być „nienawidzony przez wroga", a nie przez niego chwalony.

Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej, zwany także Gwardią Rewolucyjną, zadeklarował w niedzielę lojalność wobec Modżtaby Chameneia - poinformowała agencja AFP, cytując komunikat IRGC.

„Są gotowi do całkowitego posłuszeństwa i poświęcenia, aby wypełnić boskie nakazy" - napisano w komunikacie. Przysięgę wierności najwyższemu przywódcy złożyły także irańskie siły zbrojne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Laridżani wezwał do jedności wokół nowego najwyższego przywódcy. Jak stwierdził, Zgromadzenie Ekspertów wybrało syna Chameneia pomimo gróźb ze strony USA i Izraela. Laridżani ocenił, że nowy najwyższy przywódca może kierować krajem w obecnych warunkach.

Strażnicy Rewolucji „popierają wybór szacownego Zgromadzenia Ekspertów i są gotowi do całkowitego posłuszeństwa..."

Prezydent USA Donald Trump powiedział w niedzielę stacji ABC, że następny przywódca Iranu nie przetrwa zbyt długo, jeśli nie będzie miał poparcia Waszyngtonu. Wcześniej w czwartek Trump przyznał, że syn Chameneia jest dla niego nie do przyjęcia.

Izrael zapowiedział z kolei, że nowy najwyższy przywódca Iranu - niezależnie od tego, kto nim zostanie - automatycznie stanie się celem dla jego sił zbrojnych. PAP

W wyniku pożaru zawalił się budynek obok dworca centralnego w Glasgow

Kazimierz Sikorski
Szkocja

W wyniku olbrzymiego pożaru częściowo zawalił się budynek obok dworca Glasgow Central Station, najruchliwszej stacji kolejowej w Szkocji. Nikt nie zginął. Dworzec został zamknięty, odwołano pociągi.

Pożar wybuchł w niedzielę po południu w sklepie z papierosami elektronicznymi i w ciągu kilku godzin rozprzestrzenił się, doprowadzając do częściowego zawalenia się budynku - przekazała BBC. Konstrukcja pochodziła z 1851 r.

Nie ma informacji o ofiarach - ogłosiła w niedzielę wieczorem szkocka straż pożarna.

BBC podała, że ogień nie przedostał się do budynku dworca centralnego. Stacja będzie jednak zamknięta do odwołania - poinformowała grupa przewoźników kolejowych National Rail. Firma ScotRail ogłosiła, że odwołała wszystkie połączenia planowane na poniedziałek.

Rzecznik Szkockiej Straży Pożarnej: „W szczytowym momencie na miejsce zmobilizowano 18 wozów strażackich i specjalistycznych sił, w tym trzy pojazdy z podwieszanym podwoziem i wodny zespół ratownictwa".

Właściciele kilku firm mieszczących się w budynku ogarniętym pożarem, w tym kawiarni i salonu tatuażu, napisali w sieciach społecznościowych, że zostały one zniszczone. Z powodu pożaru ewakuowano gości pobliskiego hotelu Voco Grand Central - poinformował zarząd hotelu. PAP

FOT. ZE STR. THESCOTTISHSUN.CO.UK

W szczytowym momencie do opanowania ognia wezwano 18 wozów strażackich i specjalistycznych

REKLAMA 0011491076

WYKAZ

nieruchomości stanowiącej własność Gminy Jastrzębia, przeznaczonej do oddania w bezpłatne użyczenie na czas określony zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

Lp.	Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości	Powierzchnia do oddania w najem	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Planowany sposób i termin zagospodarowania nieruchomości	Okres trwania użyczenia
1.	Jastrzębia 109, 26-631 Jastrzębia	Pomieszczenie w budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Jastrzębi, położonym na działce nr ew. 1060 w Jastrzębi. Decyzja Wojewody Mazowieckiego znak: WRR-R 77221/12/05 DK z dnia 24 listopada 2005 r.	29,44 m²	Nieruchomość znajduje się na piętrze budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Jastrzębi przeznaczonym na prowadzenie działalności dydaktycznej.	Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Jastrzębia zatwierdzonym uchwałą nr 37/2000 (nie stanowi prawa miejscowego) nieruchomość położona jest na terenie przeznaczonym n a usługi	Oddanie w bezpłatne użyczenie w celu realizacji świadczeń medycznych i profilaktycznych z zakresu stomatologii na rzecz dzieci i młodzieży (uczniów) uczęszczających do placówek oświatowych. Termin zagospodarowania nieruchomości – od dnia protokolarnego przekazania pomieszczenia.	Na czas określony do 3 lat od dnia protokolarnego przekazania pomieszczenia.

Wykaz publikowany jest w dniach od 6.03.2026 r. do 28.03.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Jastrzębi przez okres 21 dni oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Jastrzębi.

Ursula von der Leyen: Unia będzie wspierać Ukrainę

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Europa będzie wspierać Ukrainę bez względu na to, co dzieje się gdzie indziej - zadeklarowała wczoraj szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Von der Leyen w przemówieniu na dorocznej konferencji ambasadorów UE na świecie przekonywała, że Unia w obliczu nowych wyzwań potrzebuje bardziej realistycznej i zorientowanej na własne interesy polityki zagranicznej. Sugerowała, że unijne instytucje i proces decyzyjny nie nadążają za tempem zmian na świecie. Zadeklarowała, że Europa zawsze będzie wspierać Ukrainę, bez względu na to, co dzieje się gdzie indziej.

- Wszyscy chcemy, aby ten horror i rozlew krwi skończyły się. Nikt nie pragnie pokoju bardziej niż naród ukraiński, ale ta wojna musi się skończyć w sposób, który nie zasieje ziaren pod przyszły konflikt - zaznaczyła. Jak podkreśliła, Ukraina potrzebuje teraz najbardziej wsparcia finansowego, dlatego - jak zapowiedziała von der Leyen - UE dotrzyma zobowiązań, jeśli chodzi o pożyczkę w wysokości 90 mld euro. Jej udzielenie blokują Węgry, pomimo że - co przypomniała szefowa KE w swoim wystąpieniu - przywódcy wszystkich 27 państw członkowskich udzielili już politycznej zgody na szczycie w grudniu 2025 r.

W jej ocenie, w obliczu obecnych problemów z udzieleniem pomocy Ukrainie, powinniśmy się zastanowić, czy unijny system nadal jest w stanie działać efektywnie.
PAP

eprasa.pl 030e0452db

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,70	4,28	4,75	4,94	2,34

DANE WG NBP Z DNIA 09.03.2026, G. 12:00

ENERGETYKA WOJNA USA Z IRANEM TO KOLEJNY ARGUMENT DLA POLSKI

Nie możemy się uzależnić

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wojna i rosnąca niepewność przyspieszają decyzje energetyczne. Polska chce budować własne zaplecze technologiczne i przemysłowe, ograniczać zależność od importu i zwiększać udział krajowych firm w transformacji.

Podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska mówiła o strategii do 2050 roku, wsparciu dla MŚP oraz zmianach w unijnej polityce klimatycznej, które mają odciążyć gospodarkę.

Wojna i niepewność przyspieszają zmiany. Polska chce budować własne zaplecze energetyczne

W obliczu narastających napięć geopolitycznych i otwartego konfliktu na wschodzie, który już dziś ma odczuwalne konsekwencje gospodarcze, zapytaliśmy minister klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę, jak w tych warunkach rząd zamierza realizować swoje plany i jaką rolę ma w nich odegrać sektor energetyczny.

– Tylko upewnia nas w przekonaniu, że dzisiaj stawianie na lokalne rynki, skracanie łańcuchów dostaw, zabezpieczanie procesów technologicznych bliżej, tu w Europie, z partnerami europejskimi w ramach Unii Europejskiej, ale także tu w Polsce, jest zasadnym kierunkiem – mówiła podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej.

Minister wskazała, że obecna sytuacja geopolityczna wzmacnia potrzebę budowania większej niezależności energetycznej i gospodarczej opartej na krajowych firmach i europejskiej współpracy. Podkreśliła, że transformacja powinna nie tylko uniezależniać od importu surowców, ale też wzmacniać krajowe kompetencje technologiczne i przemysłowe.

– Byliśmy przez lata i jesteśmy wciąż dość znacznie uzależnieni od importowanych paliw kopalnych, gazu, ropy, także węgla i jako kraj, i jako wspólnota europejska nie możemy zamieniać jednego uzależnienia od drugiego w procesie transformacji, czyli zamieniać uzależnienia od surowców energetycznych na uzależnienie od technologii obcych. Stąd ten projekt rządu Local Content, realizowany sukcesywnie od dwóch lat, również przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, daje już wymierne efekty, bo w transformacji energetycznej, w produkcji farm wiatrowych na lądzie, na morzu, polskie przedsiębiorstwa mają swój istotny wkład – podkreślała Hennig-Kloska.

Polskie firmy produkują już kluczowe komponenty. Rozwój inwestycji buduje kompetencje technologiczne

Na pytanie, jak w wymierny sposób można podsumować dotychczasowe efekty zwiększania udziału krajowych firm w inwestycjach energetycznych, wskazała, że w przypadku energetyki wiatrowej na lądzie udział polskich przedsiębiorstw jest już bardzo wysoki i sięga około 80 proc., czyli wyraźnie powyżej standardów przyjmowanych w wielu gospodarkach.

– Jeżeli chodzi o offshore, zaczynaliśmy pierwszy projekt około 30%, ale nasze przedsiębiorstwa dostarczają surowce, projekty, gotowe komponenty.

Zwróciła uwagę, że w Polsce działają już zakłady produkujące m.in. maszty do największych turbin morskich, a także okablowanie, wirniki czy gondole. – To już produkowane jest w Polsce przy udziale naszych pracowników, naszych inżynierów, naszych naukowców – zaznaczyła.

Dodała, że rozwój tego typu inwestycji otwiera także przestrzeń do budowy własnych kompetencji technologicznych. Jako przykład wskazała powstający w Polsce, w Żarnowcu, jeden z największych magazynów energii w Europie. Podkreśliła, że takie podejście wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne i pozwala budować bardziej niezależny, oparty na krajowych zasobach system energetyczny.

FOT. POLSKA PRESS

Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podkreśliła, że w ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE

Wiatr, słońce i wodór w centrum zmian. Strategia do 2050 roku wyznaczy tempo transformacji

Na pytanie o cel, jaki Polska chce osiągnąć w najbliższych latach w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii, minister wskazała, że rząd kończy prace nad kompleksową strategią energetyczną sięgającą do 2050 roku. Dokument ma określać tempo wzrostu produkcji energii z OZE oraz kierunek odchodzenia od paliw kopalnych.

Jak wyjaśniła, transformacja będzie polegała m.in. na stopniowym zastępowaniu bloków węglowych – częściowo gazem, a częściowo bezpośrednio odnawialnymi źródłami energii. Istotną rolę ma odegrać równoważenie produkcji energii z wiatru i słońca, a także rozwój biogazu, biometanu oraz technologii wodorowych.

FOT. POLSKA PRESS

Forum relacjonowali dziennikarze „Głosu Szczecińskiego" i Strefy Biznesu

Minister zwróciła uwagę, że w Polsce rozwijane są już konkretne projekty wykorzystujące nowe technologie. Jako przykład wskazała podpisaną niedawno umowę z firmą PESA na budowę demonstratora pociągu napędzanego hybrydą wodorowo-elektryczną, który ma być wykorzystywany na trasach niezelektryfikowanych.

Podkreśliła, że strategia, która ma zostać przyjęta w drugim kwartale roku, wyznaczy ścieżkę rozwoju mocy odnawialnych źródeł energii w taki sposób, aby proces dekarbonizacji przebiegał w odpowiednim tempie, a jednocześnie pozostawał bezpieczny dla gospodarki i gospodarstw domowych.

Małe i średnie przedsiębiorstwa mogą liczyć na wsparcie

W odpowiedzi na pytanie o konkretne działania Paulina Hennig-Kloska wskazała, że od początku polskiej prezydencji w Radzie UE podjęto starania na rzecz „przemodelowania" polityki klimatycznej Wspólnoty. Celem tych działań ma być przywrócenie większej konkurencyjności europejskich – w tym polskich – gospodarek, które w ostatnich latach mierzyły się z rosnącymi kosztami transformacji.

Jak zaznaczyła, rozmowy prowadzone z partnerami z innych państw członkowskich doprowadziły do zapowiedzi rewizji unijnych regulacji dotyczących systemu handlu emisjami. W najbliższych tygodniach Komisja Europejska ma przedstawić dokument obejmujący przegląd dyrektywy o ETS1 i ETS2.

Jak tłumaczyła, nie jest to wyłącznie techniczna korekta unijnych regulacji, lecz próba ograniczenia ich kosztów – zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla zwykłych odbiorców energii.

– Jeżeli chcemy dużo wydawać w tej chwili na zbrojenia, żeby w tym trudnym, dynamicznym, geopolitycznym czasie Europa się zbroiła i chcemy obniżyć koszty tych zbrojeń, to chcemy przemysł zbrojeniowy zwolnić właśnie z kosztów emisyjnych – dodała Hennig-Kloska. ©℗

eprasa.pl 030e0452db

ŻYWNOŚĆ CENY KAKAO SĄ STABILNE, ALE ROSNĄ INNE KOSZTY

Słodka branża musi pilnować nie tylko smaku

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Tysiące pracowników, kilkadziesiąt rynków zbytu. Biznes słodyczowy, mimo trudności, wciąż ma się dobrze. Na krajowym podwórku od lat istnieją marki, które konsumenci znają i cenią ich jakość. Jak zatrzymać wiernego do tej pory klienta na dłużej? – Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym, rzetelnie informować, inspirować i ciekawić – przekonuje Jan Kolański, prezes i założyciel Colian, uznanej marki w branży spożywczej.

Katarzyna Zawada: Czy ostatni rok firma może zaliczyć do udanych?
Jan Kolański: Z pewnością nie był to łatwy okres. Biznes słodyczowy mierzył się z wyzwaniami, związanymi z cenami surowców kakaowych, które wymagały od nas dużej ostrożności przy podejmowaniu wielu decyzji – zarówno tych strategicznych, jak i codziennych, operacyjnych. Jednak dla mnie 2025 rok okazał się wyjątkowy z dwóch bardzo ważnych powodów. Po pierwsze, 6 maja ogłosiliśmy włączenie do Grupy Colian niemieckiego producenta okazjonalnych wyrobów czekoladowych – Gubor Schokoladen. To duży sukces naszego zespołu, który już od kilku lat poszukiwał możliwości dalszego rozwoju na arenie międzynarodowej. Zależało nam na bliskim sąsiedztwie z Polską i doskonale uzupełniającym ofertę Colian portfolio produktowym. Dzięki tej transakcji jesteśmy już bezpośrednio obecni na pięciu rynkach.

Jakie są zatem cele na 2026 rok?
Strategia rozwoju Colian na najbliższe lata zakłada równoczesny rozwój kluczowego rynku krajowego i dynamiczną ekspansję zagraniczną. Obecnie sprzedaż poza Polską wynosi w Colian 70 proc. Jednocześnie będziemy dalej aktywni lokalnie w Polsce, Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii i Irlandii. Posiadamy tam swoje struktury i intensyfikujemy działania sprzedażowe. Nasze marki są znane, lubiane i cenione za wysoką jakość. Dzięki dbałości o dobry skład i tradycyjne receptury cieszą się one dużym zainteresowaniem konsumentów w wielu krajach.
Skupiamy się więc na zwiększaniu oferty globalnej i jej promocji. Co roku jesteśmy obecni m.in. na targach ISM w Kolonii. Tegoroczna edycja była bardzo udana. Zaprezentowaliśmy szeroką ofertę produktów całej Grupy Colian, w tym również wyrobów sezonowych.
Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych. Obecnie zagraniczne portfolio budowane jest w oparciu o markę parasolową Goplana, która obejmuje szeroki asortyment produktowy, m.in.: ciastka i praliny Coolky (w Polsce znane jako Jeżyki), wafle Family's (Familijne), wafle Albi (Grześki) oraz cukierki Toffino. Równolegle promujemy wyroby premium Lily O'Brien's, Elizabeth Shaw oraz szeroką propozycję słodyczy okazjonalnych Gubor Schokoladen.

Promocja innych marek to jedno, ale ich eksport to drugie. Ten chyba ma się dobrze, prawda? W jakich krajach wasze wyroby cieszą się szczególnym uznaniem?
Ostatnio jedna z naszych obserwatorek w mediach społecznościowych przesłała nam zdjęcia produktów z logo Goplana z wyspy Barbados w Ameryce Środkowej.
Na sklepowych półkach znalazła tam m.in. praliny Sliwka Plum in Chocolate (w Polsce to Śliwka Nałęczowska) oraz Coolky (ciastka Jeżyki). To bardzo miłe, że nasze działania są zauważalne i przynoszą zamierzone efekty – produkty możemy znaleźć w wielu zakątkach świata. Kraje, w których jesteśmy najbardziej aktywni, to Holandia, Ukraina, Stany Zjednoczone, Chile, Niemcy, Brazylia, Słowacja i Maroko. Z kolei wśród najbardziej popularnych produktów za granicą znajdują się Czekoladki z Klasą, cukierki Toffino, wafle Alibi (Grześki) oraz galaretki w czekoladzie od Goplany.

FOT. COLIAN
– Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych – przekonuje Jan Kolański

Ceny kakao nie są już takie, jak kiedyś, zmienia się też nieco cały „słodki" przemysł. Do tego dochodzi kwestia opłaty cukrowej. Z jakimi wyzwaniami jeszcze trzeba się mierzyć?
Ceny kakao w ostatnich miesiącach stabilizują się, co bardzo nas cieszy, ale wciąż nie osiągnęły poziomu sprzed kilku lat. Obecnie dużym wyzwaniem dla sektora są także rosnące koszty pracy, energii i usług oraz nowe regulacje prawne i środowiskowe.
Branża napojowa mierzy się z systemem kaucyjnym, który dopiero wszedł w życie. Społeczeństwo wciąż uczy się nowych nawyków związanych ze składowaniem pustych opakowań, co wymaga czasu i edukacji konsumentów.

Wasze marki są już trochę zakorzenione w świadomości klientów, szukających czegoś słodkiego lub orzeźwiającego na półkach. Macie plany na wprowadzanie nowych produktów, czy lepiej pozostać wiernym temu, co sprawdzone?
Kultowe i cenione przez konsumentów słodycze Colian pozostaną w ofercie i nadal będą aktywnie promowane w różnych kanałach sprzedaży. Pozostaniemy wierni temu, co jest już sprawdzone, nie oznacza to jednak, że nie pojawią się nowości. W najbliższych miesiącach planujemy kilka ciekawych debiutów rynkowych. Lubimy zaskakiwać. Na ten moment nie mogę więcej zdradzić.

Zagraniczna działalność firmy to też inne marki. Jakby pan ocenił aktywność na rynku niemieckim czy brytyjskim?
Tak, obecnie Colian posiada w portfolio sześć zagranicznych marek: brytyjskie Elizabeth Shaw i Famous Names, irlandzką Lily O'Brien's oraz niemieckie brandy Gubor Schokoladen, Riegelein oraz Friedel. Na Wyspach Brytyjskich aktywnie działamy już od 10 lat i zdążyliśmy bardzo dobrze poznać tamtejszy rynek. W Irlandii jesteśmy nieco krócej – od 2018 roku – ale są to regiony kulturowo dość zbliżone, więc sposób funkcjonowania na obu z nich jest bardzo podobny. Nasze produkty odnoszą tam znaczące sukcesy, zwłaszcza w kategorii pralin.
Na rynku niemieckim obecni jesteśmy od dawna poprzez ofertę eksportową, jednak działalność bezpośrednia rozpoczęła się dopiero w połowie zeszłego roku. Posiadamy jednak po stronie Gubor Schokoladen bardzo doświadczony zespół, który prowadzi ten biznes na szeroką skalę. Czerpiemy z własnych doświadczeń.
Z pewnością rynek niemiecki jest znacznie bardziej uporządkowany, oparty na rygorystycznych przepisach i jasno określonych zasadach. To także jego ogromna zaleta – biznes jest tam dużo bardziej przewidywalny i stabilny.

Zaczynał pan od ziół i przypraw. Skąd pomysł, aby pójść dalej?
Biznesy przyprawowy i słodyczowy są do siebie podobne – oba należą do branży FMCG i mają ten sam typ klienta, choć rynek słodyczy jest oczywiście znacznie większy.
W przyprawach zaczynaliśmy pod marką Ziołopex, a następnie rozwijaliśmy Appetitę, która nadal funkcjonuje na rynku.
W 2003 roku włączyliśmy do naszego portfolio bydgoską Jutrzenkę, co było pierwszym krokiem w kierunku budowy słodkiej części naszego biznesu.
W kolejnych latach do Grupy Colian dołączyły takie marki jak Goplana, Grześki oraz Hellena, znana z kultowej Oranżady Hellena. Przejęcie brandu napojowego było dużym wyzwaniem – brakowało nam doświadczenia w tej branży, know-how oraz właściwego wyczucia rynku.
Długo walczyliśmy o odzyskanie pozycji w tym segmencie. Choć marka osiągnęła ogromny sukces i jest numerem jeden w kategorii oranżad, drugi raz nie zdecydowałbym się na jej zakup. Kosztowało to nasz zespół wiele pracy i wysiłku. Kolejne przejęcia dotyczyły już wyłącznie marek słodyczowych, co okazało się znacznie łatwiejsze.

Przez lata obserwował pan, jak zmienia się biznes. Jak dzisiaj przyciąga się klienta? Doba technologii, mediów społecznościowych i krzykliwych reklam to szansa czy przekleństwo dla przedsiębiorców?
Nie postrzegam reklamy jako przekleństwa. Każda forma promocji jest wartościowa, o ile pozostaje w zgodzie z obowiązującym prawem i nie narusza ogólnie przyjętych zasad etyki. Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym – informować, inspirować i ciekawić, a nie manipulować lub wprowadzać w błąd.
Współczesny marketing daje mnóstwo możliwości i dzięki nim firmy mogą docierać do odbiorców w sposób bardziej interaktywny i spersonalizowany. Nowe technologie czy media społecznościowe są częścią naszej codzienności i pozwalają zbudować autentyczne relacje z klientami.
Z drugiej strony współczesny konsument jest coraz bardziej wymagający i nieustannie bombardowany niezliczoną ilością reklam. Trzeba być wyjątkowo kreatywnym, by przebić się ze swoją narracją w tym gąszczu informacji i zwrócić jego uwagę.

Rozwój to nie tylko dbanie o brand, to także działania czysto infrastrukturalne. Kiedy ruszy rozbudowa zakładu w Opatówku? Czy gdzieś jeszcze planowane są prace?
Budowa zakładu jest dla nas strategicznym celem. Jesteśmy na końcowym etapie prac projektowych i liczymy na szybkie procedowanie w urzędach samorządowych oraz u dostawców mediów. Zależy nam na szybkiej realizacji, ale niestety polskie przepisy hamują wiele działań.

Wprowadził pan niejedną zmianę w zakładach produkcyjnych. Automatyzacja jest potrzebna, ale na jej końcu zawsze musi stać człowiek, prawda?
Oczywiście. Colian to ludzie i to oni stoją za sukcesem naszej organizacji. Automatyzacja jest bardzo ważna, ale finalnie to człowiek decyduje o jej działaniu i efektywności. Uważam, że to się nie zmieni.

eprasa.pl 030e0452db

Polska stawia na wiatr. Potrzebujemy jednak tańszych kontraktów dla lokalnych firm

FOT. POLSKA PRESS

Trzeba obniżyć koszty i dostosować kontrakty do krajowych wykonawców

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polska ma duże ambicje, żeby rozwijać OZE, w tym offshore i onshore.

Ogromne inwestycje są już w toku, ale, jak zauważyli eksperci w czasie jednego z paneli w ramach II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski. Local first", trzeba obniżyć koszty i dostosować kontrakty do krajowych wykonawców.

Za onshore stoi ogromny potencjał

Uczestnicy IV panelu w ramach II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski. Local first" rozmawiali o skali inwestycji i potencjale polskich firm dotyczących offshore i onshore.

Sławomir Staszak, członek zarządu ds. Energy w Orlenie, zapewnił, że farma wiatrowa Baltic Power w tym roku zostanie oddana do użytkowania.

- To jest 1,2 GW. W grudniu tamtego roku wygraliśmy aukcję na kontrakt różnicowy, na nasz kolejny projekt Baltic East 0,9 GW, więc tu mamy już ponad 2 GW - powiedział.

- Jeśli chodzi o onshore, nasza aktualna strategia, która została przyjęta w styczniu zeszłego roku, mówi o blisko 13 GW mocy zainstalowanej w OZE - przypomniał jednocześnie.

Przekonywał też, że onshore ma bardzo dużą przestrzeń i ogromny potencjał do skalowania.

- Nie chciałbym składać jakichś bardzo dużych deklaracji, natomiast ja mam cel, ambicję, żeby projekty offshore'owe mogły zejść, nie chciałem tego mówić, ale powiem, o 30 proc. z capexu i z kosztów utrzymaniowych również. Jeżeli dalibyśmy radę osiągnąć taki bardzo ambitny cel, to jesteśmy w stanie oczekiwać odpowiednio niższej kwoty z systemów wsparcia, co za tym idzie, ogłosić projekty, które będą naprawdę najtańszym dostępnym rozwiązaniem na produkcję energii elektrycznej - tłumaczył Sławomir Staszak.

Natomiast Bartosz Fedurek, prezes PGE Baltica, wyliczył, że spółka ma 3,8 GW projektów z zabezpieczonymi kontraktami różnicowymi, czyli Baltica 2, Baltica 3 i Baltica 9 Plus.

- Baltica 9 Plus to taki projekt, który wykreowaliśmy, wygrywając aukcję projektem Baltica 9 i dodając przejęte aktywo od RWE w Baltic 2, razem 1,3 GW. Jak uśrednimy, zważymy mocą ceny kontraktu różnicowego tego konglomeratu, to jest 477 zł i ja wtedy mówię, że tym Baltica 9 Plus zajęliśmy równorzędne miejsce, numer 1, z Orlenem, oferując najtańszą energię z offshore - powiedział.

Wygrana aukcja to nie koniec

Jak tłumaczył, wygranie aukcji nie oznacza jednak jeszcze finalnej decyzji inwestycyjnej.

- Wygranie aukcji oznacza, że widzimy przewidywalność ekonomiczną projektu, możemy angażować duże środki w dalszy development, m.in. w przeprowadzenie kompleksowej fazy kontraktacji, która w modelu multi-contractingu, którą stosujemy w offshore, jest dużym wydatkiem logistycznym - wskazał.

W jego ocenie finalne decyzje inwestycyjne w projektach, które wygrały aukcje, „jak to się rozpisze na osi czasu, będą podejmowane około roku 2028 i to dopiero wtedy przy podjętych FID-ach będziemy wiedzieli, że na 100% realizujemy inwestycje".

Prezes Doraco: „musieliśmy wystąpić w konsorcjum, żeby spełnić warunki"

Natomiast Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwróciła uwagę, że nie nie chodzi o to, żeby dostosować zamówienia do małych firm, tylko dostosować zamówienia do firm polskich.

- Pytanie, na ile zamawiający zauważają, że duże inwestycje są niedopasowane do firm polskich, chociażby takich jak Doraco, bo jak mówimy o Porcie Polska, to myśmy musieli wystąpić w konsorcjum, żeby spełnić warunki - zaznaczyła.

Angelika Cieślowska zastanawiała się również, dlaczego „polskie firmy nie mogą dostać jako polskie firmy wsparcia w zakresie gwarancji z BGK czy specjalnych warunków do ubezpieczenia, dlaczego zamawiający nie stosują zaliczek". Według prezes Doraco, zaliczki mogą być zabezpieczone.

Do słów Angeliki Cieślowskiej, podczas panelu, odniósł się Tomasz Szamocki, p.o. prezesa zarządu Enea Nowa Energia, członek zarządu ds. operacyjnych.

- Z jednej strony rozumiem to, co pani prezes mówi, że potrzebne są zaliczki, potrzebne jest wsparcie, czy KUKE, czy BGK w kontekście zabezpieczenia pewnych płatności przy realizacji przedsięwzięć. A z drugiej strony my musimy tego wymagać - wskazał.

Jak tłumaczył, „po prostu jesteśmy zobowiązani w jakimś rozsądnym stopniu zabezpieczyć potencjalne płatności, które zaliczkujemy, czy które planujemy w kontekście przedsięwzięć inwestycyjnych".

Gwarancje bankowe

Z kolei Monika Piątkiewicz, wiceprezes zarządu Tauron Zielona Energia, podkreśliła, że spółka bazuje na partnerskim podejściu do wykonawców. Jak wskazała, gwarancja należytego wykonania jest dostosowana do wartości maksymalnego miesięcznego przerobu.

- W związku z tym, jeżeli projekt jest długoterminowy, możemy skutecznie obniżyć wartość tego zabezpieczenia. Dopuszczamy jako grupa oczywiście nie tylko gwarancję bankową. Z punktu widzenia inwestora gwarancja bankowa płatna na pierwsze żądanie jest idealnym rozwiązaniem. Natomiast niekoniecznie jest do spełnienia przez wykonawcę - powiedziała.

Jak podsumowała, kontrakty DSA-owe to element, na którym „musimy popracować, żeby lepiej zabezpieczyć pieniądze, które my przekazujemy w zaliczkach do producenta, dostawcy turbin". ©℗

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011490288

INFORMACJA

Wójt Gminy Lipnik

informuje,

że z dniem 5 marca 2026 roku na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Lipniku na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej działka nr 14/27 położona w miejscowości Lipnik stanowiącej własność Gminy Lipnik.

REKLAMA 0011491328

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

informuje:

w dniach od 9.03.2026 r. do 30.03.2026 r. został wywieszony do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach oraz zamieszczony na stronie internetowej https://bip.daleszyce.pl/ wykaz:

- nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, stanowiącej własność Gminy Daleszyce, położonej w miejscowości Kranów;
- nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, stanowiącej własność Gminy Daleszyce, położonej w miejscowości Szczecno;
- nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, stanowiącej własność Gminy Daleszyce, położonej w miejscowości Brzechów.

REKLAMA 0011490234

KOMUNIKAT

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.),

Burmistrz Sędziszowa

informuje o wywieszeniu w dniu 5 marca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sędziszowie, ul. Dworcowa 20, oraz na stronie internetowej Urzędu, podając do publicznej wiadomości, **wykazu niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej obręb 0004 Borszowice, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu**
- stosownie do Zarządzenia nr BM.120.29.2026 Burmistrza Sędziszowa z dnia 5 marca 2026 r. **w sprawie sporządzenia wykazu niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej obręb 0004 Borszowice, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu.**

eprasa.pl 030e0452db

Próbna matura 2026. Uczniowie w naszym regionie pisali egzamin z języka angielskiego

Julia Sosnowska
Region

W piątek, 6 marca, maturzyści ze szkół średnich w Radomiu i regionie, podobnie jak ich rówieśnicy w całej Polsce, zasiedli do próbnej matury z języka angielskiego.

FOT. JULIA SOSNOWSKA

W piątek, 6 marca, przyszli maturzyści z III Liceum Ogólnokształcącego imienia Dionizego Czachowskiego w Radomiu napisali maturę próbną z języka angielskiego.

W piątek, 6 marca, maturę próbną z języka angielskiego na poziomie podstawowym napisali między innymi przyszli maturzyści z III Liceum Ogólnokształcącego imienia Dionizego Czachowskiego w Radomiu. W tym roku w „Czachowskim" jest 268 uczniów przystępujących do matury, a maturę próbną z angielskiego napisało 252 uczniów z ośmiu klas.

Podobnie jak ich rówieśnicy z innych szkół w mieście i regionie, sprawdzili swoją wiedzę oraz umiejętności przed właściwym egzaminem dojrzałości zaplanowanym na maj 2026 roku.

- Chcemy, aby uczniowie zapoznali się z procedurami wymaganymi na egzaminie. Jesteśmy przekonani, że uczniowie będą przygotowani do egzaminów - mówiła Kamila Popiel-Leśnikowska, wicedyrektor III Liceum Ogólnokształcącego imienia Dionizego Czachowskiego w Radomiu.

Próbny egzamin ma na celu nie tylko weryfikację poziomu przygotowania maturzystów, ale również oswojenie ich z formułą arkusza egzaminacyjnego oraz zasadami obowiązującymi podczas matury. Potwierdzają to maturzyści, którzy podkreślają, jak ważne jest napisanie próbnego egzaminu w warunkach możliwie podobnych do właściwej matury, czyli między innymi z zachowaniem godziny rozpoczęcia, pracy samodzielnej oraz zasad wypełniania odpowiedzi.

Do matury jest jeszcze niespełna dwa miesiące - warto nadal powtarzać wiadomości, rozwiązywać zadania, pracować z maturalnymi kartami pracy. Wiele osób przygotowujących się do ważnych egzaminów docenia tak zwany efekt świeżości - łatwiej nam przypominać sobie to, czego uczyliśmy się na koniec, przed sprawdzianem.

Matura to jeden z najważniejszych egzaminów w życiu każdego ucznia. Nic więc dziwnego, że wiąże się on z ogromnym stresem. Jak sobie radzić ze stresem przed najważniejszym egzaminem? Kilka cennych rad ma Joanna Szulc, dziennikarka, redaktorka, psycholog, autorka tekstów i książek o rozwoju dzieci i młodzieży, ekspertka serwisu „Szkoła średnia bez tajemnic".

- Mam wrażenie, że uczniowie szkół średnich nieustannie są straszeni maturą - to ma ich motywować, ale głównie ich stresuje. A stres wcale nie ułatwia nauki - pod jego wpływem trudniej przypomnieć sobie wiadomości i kojarzyć fakty. Dlatego warto na różne sposoby zadbać o dobrostan osoby przed maturą - tłumaczy Joanna Szulc.

Na kilka dni przed maturą dobrze jest odpocząć, dotlenić mózg (ruch na świeżym powietrzu!), wyspać się i porozmawiać z kimś wspierającym. Im bliżej terminu egzaminów, tym częściej pojawiają się pytania od rodziny i znajomych: „Jak tam? Wszystko już umiesz?". To nie pomaga, wzmaga tremę, sprawia, że nawet spokojna osoba zaczyna czuć nieprzyjemne napięcie. Okazji do takich spotkań i pytań warto więc unikać. A jeśli nerwy się pojawią, korzystać z prostych technik relaksacji. Pomaga między innymi: skupienie na oddechu, powtarzanie w myślach pozytywnych komunikatów (Na przykład „W dzień i w nocy wszystko mi sprzyja"), wyobrażanie sobie spokojnych widoków (morskich fal na brzegu, kropel deszczu na liściach). ©℗

REKLAMA 0011486204

eprasa.pl 030e0452db

REKLAMA 0011485749

UNIWERSYTET RADOMSKI

BEZPŁATNE STUDIA

Stacjonarne

NR 1 W REGIONIE

www.uniwersytetradomski.pl

REKLAMA 0011486861

ANS KIELCE

AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH
IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH

Oferta studiów dziennych i zaocznych:

KIERUNKI STUDIÓW ANS:

- Administracja
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Prawo
- Ekonomia
- Finanse i rachunkowość
- Zarządzanie i coaching
- Kosmetologia
- Pielęgniarstwo
- Studia podyplomowe

Masz pytania?
41 345 13 13
ans@lipinski.edu.pl
@ANSKielce @ANSKielce

ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

AKADEMIA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 109A

WWW.LIPINSKI.EDU.PL | WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL

To była bardzo intensywna podróż, spotkanie ze sobą w innym wymiarze niż dotąd

Edyta Górniak na Instagramie o realizacji filmu dokumentalnego o jej karierze Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Dorota Gawryluk dostała bukiet kwiatów
Dziennikarka pochwaliła się ostatnio na Instagramie fotką z synem Nikonem. Mężczyzna jest wykwalifikowanym fachowcem, specjalizującym się w energetyce. Nikon zapozował z mamą do wspólnego zdjęcia. „Kwiaty od syna, na dobry początek dnia! Czego chcieć więcej" – podpisała je dziennikarka.

Michał Szpak lubi stary styl

W jednym z ostatnich wpisów na Instagramie piosenkarz pokazał swe mieszkanie w jednej z warszawskich kamienic. Składają się nań przestronne wnętrza, wysokie okna i drzwi. Staroświeckie meble uzupełniają oryginalne dodatki – obrazy oraz popiersie na postumencie.

Agnieszka Włodarczyk wstydzi się za Polaków
Celebrytka mieszka z rodziną w Dubaju od 2024 roku. Teraz opublikowała na Instagramie wpis, w którym dała wyraz irytacji złośliwością Polaków. „Czytam komentarze pod artykułami o Dubaju. Trudno uwierzyć, że to piszą dorośli ludzie. Skala hejtu jest porażająca. Ludzie, którzy przyjechali tu na wakacje z rodziną albo wybrali to miejsce do życia, teraz dostają po dupie od Polaków. Pod artykułami czytają: „Dobrze im tak", „Chcieli, to mają". To jest wredne. Wstyd – napisała.
(GZL) Fot. Karolina Misztal

W TELEWIZJI

Wejście smoka
TVN 7, 21:00
Najsłynniejszy film z legendarnym mistrzem karate Brucem Lee. Główna część akcji toczy się na turnieju walk, podczas którego ich mistrz (Bruce Lee) wykonuje tajną misję mającą zdemaskować przestępczą działalność organizatora imprezy, Hana.

Pan Verdoux
TVP Kultura, 21:50
Verdoux traci pracę. Zaczyna opiekowanie się bogatymi, starymi pannami, które morduje dla zysku. Inspiracją była historia Landru, który działał we Francji w okresie I wojny światowej uwodząc i mordując samotne zamożne kobiety.

Ostatnia misja
Kino Polska, 22:10
Andrzej Kostynowicz, zawodowy morderca pracujący dla rządu francuskiego, dowiaduje się, że umiera i pragnie rozliczyć z przeszłością. Rusza do Polski, a sentymentalna podróż przeradza się w ostatnią misję, gdy przyjmuje ofertę miliona franków za głowę polskiego biznesmena Murana (Piotr Fronczewski).

Konwój
TVP 2, 23:25
Sierżant Andrzej Zawada, mający problem z używkami, dostaje szansę wykazać się. Musi przetransportować niebezpiecznego więźnia. Nie wie jednak, że akcja służy odwróceniu uwagi od istoty sprawy.

KRZYŻÓWKA NR 37

Poziomo:
3) umieszczany w kopercie,
6) legendarny założyciel naszej stolicy,
11) leśny krzew owocowy,
12) polski samochód dostawczy,
13) reprezentacja kraju w piłce nożnej,
14) gra z numerowanymi bilami,
15) namiot amerykańskich Indian,
16) przywódca francuskiej rewolucji,
17) obrót na lodowisku,
18) pamiętniki pisane w Internecie,
19) jedyny w swoim rodzaju,
21) wczesna pora dnia,
23) „Nasza …", nowela Marii Konopnickiej,
26) złota … to sentencja,
27) szlachecki herb polski,
30) zagrała Michalinę Wisłocką w „Sztuce kochania",
31) wydłużony pies, taks,
34) surowiec na meble,
38) niewielka małpiatka o dużych uszach,
39) kiszony lub małosolny,
40) kotlet schabowy z kapustą,
41) najwyższy głos męski,
42) Jacek, wykonawca piosenki z serialu „Samo życie".

Pionowo:
1) przestrzeń pozaziemska,
2) chuligański eksces, wyskok,
3) niewielki komputer osobisty,
4) anglosaska jednostka długości,
5) przedmiot przynoszący szczęście,
6) popularny przebój Abby,
7) imię Lipnickiej, piosenkarki,
8) śnieżny pojazd sportowy,
9) boczny grzbiet łańcucha górskiego,
10) stalagmit lub stalaktyt,
20) gatunek nietoperza,
22) ważna część organizmu,
24) western z udziałem Leonardo DiCaprio,
25) belgijski koń pociągowy,
28) mityczna żona króla Teb, Likosa,
29) japoński producent sprzętu fotograficznego,
31) wilcza lub czarna w lesie,
32) włóczka ze splotu różnobarwnych nitek,
33) uroczysty wjazd biskupa,
35) zawody na jeziorze Malta,
36) miasto szekspirowskich kochanków,
37) ręczne narzędzie górnika.

ROZWIĄZANIE NR 36

B	■	S	■	B	U	S	K	O	Z	D	R	Ó	J	■	G	■	H
O	C	Z	K	O	■	T	■	R	■	■	O	■	U	R	O	D	A
M	■	T	■	S	I	A	T	K	A	R	Z	■	N	■	N	■	Ń
B	L	O	O	M	■	W	■	■	T	■	P	H	I	L	I	P	S
K	■	R	■	A	■	K	O	M	E	T	A	■	O	■	E	■	K
A	R	M	A	N	I	A	K	■	■	A	D	O	R	A	C	J	A
■	A	■	M	■	R	■	N	U	U	K	■	G	■	W	■	Ę	■
Ż	D	Z	I	E	B	K	O	■	■	T	A	N	C	E	R	Z	E
■	Ł	■	C	■	I							I	■	R	■	Y	■
B	O	R	A	K	S							K	O	S	T	K	A
A	■	E	■	A	■							■	M	■	O	■	W
Ż	E	N	A	D	A							J	E	Ż	Y	N	A
A	■	I	■	E	■							■	R	■	O	■	N
N	O	N	E	T	■							■	T	Y	T	U	S
T	■	A	■	T	E	L	E	N	O	W	E	L	A	■	A	■	E

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Dokończ zaległe sprawy. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji. Poprowadzi Cię w dobrym kierunku.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja planowaniu finansów. Horoskop na dziś wróży, że krótka rozmowa może przynieść nowy pomysł lub cenne wsparcie.
Baran (21.03 - 19.04)
Ktoś zaskoczy Cię wiadomością. Horoskop dzienny na wtorek radzi zachować otwarty umysł, bo z pozoru drobna sprawa ma potencjał.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny mówi, że warto zwolnić tempo, zadbać o siebie i porozmawiać z kimś bliskim.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień sprzyja inicjatywie. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że jeśli pokażesz odwagę, ktoś zauważy Twoje starania i doceni pomysł.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w sprawach domowych lub pracy przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.
Lew (23.07 - 22.08)
Dobry moment na rozmowy i wyjaśnienia. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerość pomoże odbudować równowagę w ważnej relacji.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja prowadzi Cię w dobrą stronę. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie ignorować przeczucia, szczególnie w sprawach zawodowych.
Waga (23.09 - 22.10)
Pojawi się okazja do krótkiej przygody lub ciekawej rozmowy. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto wyjść z rutyny choć na chwilę.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Skupienie na celu przyniesie postęp. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że mały krok dziś może stać się początkiem większej zmiany.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc w ich realizacji.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokojny nastrój sprzyja refleksji. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że słuchając siebie, znajdziesz odpowiedź na pytanie z ostatnich dni.

Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
dyrektor oddziału **Sławomir Baćkowski**

Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 030e0452db

Czy Lewandowski strzeli w Anglii? Przed Zalewskim starcie z Bayernem

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Dzisiaj i jutro wieczorem, odbędą się pierwsze mecze 1/8 finału Ligi Mistrzów. W grze pozostało trzech Polaków. Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny oraz Nicola Zalewski

Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny po wygranej nad Athletikiem Bilbao udali się do Anglii, zmierzyć się z Newcastle. Trudniejsze zadanie stoi przed Nicolą Zalewskim i jego Atalantą Bergamo. Włosi zmierzą się bowiem z Bayernem Monachium.

Robert Lewandowski w meczu z Villarrealem (4:1) odniósł uraz. Rywal złamał Polakowi kość oczodołu, przez co „Lewy" nie mógł zagrać z Atletico Madryt w rewanżu Pucharu Króla. Wrócił do kadry meczowej. Spotkanie w Bilbao rozpoczął jednak wśród rezerwowych. Na boisku zameldował się w 62. minucie i grał w masce ochronnej. Oddał jeden strzał, jednak był on zablokowany, więc nawet nie sprawił problemów rywalom. Miał tylko kilka podań i był niewidoczny. Tak samo, jak grający od początku meczu na jego pozycji Ferran Torres. Hiszpańskie media, jednak zaskoczyły, bo pochwaliły grę Polaka. Kataloński „Sport" dał mu notę 6/10.

Profesjonalista. Wyszedł na boisko w poszukiwaniu gola, ale go nie znalazł. Grał jak rasowy napastnik i miał ten sam problem, co Ferran Torres: otrzymywał niewiele podań. Opancerzony. Dobrze zgrywał piłkę tyłem do bramki, wykonał kilka interesujących ruchów. Poprawny - napisano.

Większość meczów na ławce spędza Wojciech Szczęsny. Były reprezentant Polski pełni rolę rezerwowego i gra tylko, gdy nie może zagrać Joan Garcia. Lewandowski i Szczęsny we wtorek zmierzą się na St. James' Park z Newcastle. Średniak z Anglii jest groźny, zwłaszcza u siebie. W ostatnim meczu ligowym „Sroki", ograły Manchester United 2:1, grając w dziesiątkę. Newcastle ma w swoim składzie wielu zdolnych Anglików, jak choćby Anthony Gordon. W Premier League, podopieczni Eddiego Howe'a zawodzą, ale potrafią ugryźć znacznie silniejszych i nie podłożą się Barcy.

FOT. EPA/PAP

Robert Lewandowski w masce ochronnej i Marcus Rashford szykują się na strzelaninę na St. James' Park w meczu Newcastle United – Barcelona o ćwierćfinał Ligi Mistrzów

W fazie ligowej Barcelona i Newcastle mierzyły się ze sobą i to właśnie na angielskim obiekcie. „Blaugrana" wygrała 2:1, po dwóch bramkach Marcusa Rashforda. Dla Newcastle trafił Gordon. Lewandowski, według wielu mediów, ma zagrać na St. James' Park od początku meczu.

Mecz Newcastle United - FC Barcelona dzisiaj o godzinie 21.00.

Nicola Zalewski jest ważnym elementem Atalanty Bergamo. Polak pomógł Włochom odrobić straty i wyeliminować w ostatniej rundzie Ligi Mistrzów Borussię Dortmund. Klubowi z Bergamo teraz przyjdzie się zmierzyć z innym niemieckim gigantem - Bayernem Monachium. Faworytem są Bawarczycy, którzy zajęli drugie miejsce w fazie ligowej, a w Bundeslidze mkną po kolejny tytuł. Harry Kane jest w znakomitej formie. Anglik w samej Lidze Mistrzów, trafiał do siatki już ośmiokrotnie w tym sezonie, a w Bundeslidze ma na koncie aż trzydzieści trafień.

Anglik ma problemy z łydką, przez co nie grał w ostatnim meczu. Nie jest pewne, czy król strzelców mundialu 2018, zagra od początku. Nie zagra za to mistrz świata 2014 i lider Bayernu, Manuel Neuer. Bramkarz tak jak Kane, ma problemy z łydką. Niemiec na pewno nie będzie dostępny do gry we Włoszech. Nicola Zalewski jest awizowany do pierwszego składu.

Mecz Atalanta Bergamo - Bayern Monachium dzisiaj o godzinie 21.00. ©℗

Pietuszewski musi dostać powołanie na baraże o MŚ

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Bohaterem weekendu został Oskar Pietuszewski, który wspaniałym rajdem i golem w klasyku Benfica - FC Porto, pokazał, że musi zostać powołany na baraże o mistrzostwa świata 2026.

Kolejny świetny występ zaliczył Oskar Pietuszewski, 17-latek wyszedł w podstawowym składzie FC Porto i od początku brylował efektownymi dryblingami. W końcu, po nieudanej akcji rywali, otrzymał podanie kilkadziesiąt metrów od bramki Benfiki i pognał co sił. Nie przestraszył się mistrza świata Nicolasa Otamendiego i położył Argentyńczyka zwodem, niczym Messi kiedyś Boatenga w finale Ligi Mistrzów, po czym strzelił gola.

Media w Portugalii okrzyknęły Pieruszewskiego „geniuszem" i „cudownym dzieckiem". Dziennik „Record" przypomniał pomeczową złość trenera gospodarzy Jose Mourinho, który ocenił, że swoim golem Pietuszewski ośmieszył defensywę „Orłów". Z kolei telewizja Canal 11 uznała 17-letniego Polaka za najlepszego zawodnika ekipy gości w niedzielnym meczu, dając mu „ósemkę" w 10-stopniowej skali. - Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką „kiwkę", jaką popisał się wczoraj Pietuszewski? Niewielu - ocenili komentatorzy Canal 11.

FOT. EPA/PAP

„Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką kiwkę, jaką popisał się Pietuszewski? – pytali komentatorzy Canal 11

Ta forma pokazuje, że niesamowity 17-latek musi zostać powołany na baraże.

Jakub Kamiński od początku sezonu jest czołową postacią FC Koeln, ale w tym roku nie imponował liczbami. Rozkręcił się dopiero w drugiej połowie lutego, a teraz jego forma rośnie wraz ze zbliżającymi się barażami o awans do MŚ 2026. Reprezentant Polski wyszedł w podstawowym składzie na trudne domowe spotkanie przeciwko Borussii Dortmund. BVB ostatecznie wygrało 2:1, ale Kamiński w 88. minucie, dał sygnał do odrabiania strat. Reprezentant Polski przejął piłkę w polu karnym przyjezdnych, świetnie wypracował sobie miejsce do oddania strzału i precyzyjnym uderzeniem zdobył kontaktową bramkę.

Lukas Kwasniok, czyli trener 1.FC Koeln w rozmowie z „Kickerem", przeprosił Jakuba Kamińskiego. Szkoleniowiec powiedział, że obiecał Polakowi, że nie będzie go rzucał między pozycjami, a to robi w ostatnim czasie. Kwasniok wyznał, że uważa, iż Kamiński jest jego najlepszym piłkarzem.

- Muszę przeprosić Kamińskiego. To pierwszy zawodnik, przy którym po raz pierwszy w mojej karierze trenerskiej nie mogę być rozliczany z tego, co mu obiecałem a obiecałem, że nie będzie rzucany po pozycjach na boisku - wyznał.

Z pierwszej bramki we Francji w weekend, mógł się cieszyć Sebastian Szymański. Polak powoli odbudowuje się po nieudanych miesiącach w Turcji. Wcześniej zaliczył dwie asysty, a w ostatniej kolejce przeciwko OGC Nice. Polak w 20. minucie przejął piłkę tuż przed polem karnym rywali i posłał uderzenie, które po rykoszecie od rywala zatrzepotało w siatce.

Do gry po urazach i to zaledwie po jednym meczu pauzy, wrócili Jan Bednarek i Robert Lewandowski. Bednarek zagrał z Jakubem Kiwiorem, we wspomnianym meczu FC Porto - Benfica (2:2), a Lewandowski w specjalnej masce ochronnej, zagrał pół godziny w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem Bilbao, ale nie stanowił zagrożenia dla rywala.©℗

WEEKEND KADROWICZÓW

bramkarze:
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z HSV.
Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Hellasem.

obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut i w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Matty Cash (Aston Villa) - kontuzja
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Olympiakosem.
Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Jan Ziółkowski (AS Roma) - 7 minut w przegranym 1:2 meczu z Genoą

pomocnicy:
Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut i gol w przegranym meczu 1:2 meczu z BVB
Kacper Kozłowski (Gaziantep) - pauzował za kartki.
Filip Rózga (Sturm Graz) - 78. minut w wygranym 2:0 meczu z Altach.
Michał Skóraś (KAA Gent) - 90. minut w wygranym 3:1 meczu z Mechelen.
Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - jego klub nie grał w ten weekend
Sebastian Szymański (Rennes) - 45 minut i gol w wygranym 4:0 meczu z Niceą.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 34. minuty i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Udinese.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Milanem.
Oskar Pietuszewski (FC Porto) - 64 minuty i gol w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą.

napastnicy:
Adam Buksa (Udinese) - 15. minut w zremisowanym 2:2 meczu z Atalantą.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - mecze przełożone z powodu ataku bombowego.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 16 minut i żółta kartka w wygranym 4:1 meczu z Levadiakosem.

eprasa.pl 030e0452db

SPORT

www.sportowy24.pl

SIATKÓWKA

Pronutiva i KKS zakończyły sezon zasadniczy. W weekend dobiegły końca rozgrywki 2. ligi siatkarzy. Po 22. pojedynkach czwarte miejsce z dorobkiem 48. punktów wywalczyła Pronutiva Belsk Duży i zagra w fazie play off. Drugi nasz przedstawiciel Enea KKS Kozienice (na zdjęciu) zajął dziewiątą lokatę zdobywając 21 punktów. Jednocześnie KKS zapewnił sobie prawo gry w rozgrywkach nowego sezonu. **MK**

FOT. KKS KOZIENICE

SIATKÓWKA

Moya Radomka po raz ostatni we własnej hali

W czwartek 12 marca Moya Radomka podejmie Chemika Police i po raz ostatni zaprezentuje się w fazie zasadniczej przed własnymi kibicami. Początek o 17:30. **MK**

Bieg Kazików w Radomiu. Ponad 900 osób na starcie. Świetne tempo i atmosfera

Sylwester Szymczak, OI
Radom

BIEGI. **Już po raz 18 w Radomiu odbył się Bieg Kazików. W biegu głównym na dystansie 10 kilometrów wystartowało 913 osób z całej Polski.**

Wydarzenie odbyło się w niedzielę, 8 marca. Pogoda dopisała, frekwencja również. Nie brakowało chętnych biegaczy, a także na trasie sporo mieszkańców wyszło na spacer, aby dopinngować uczestników.

Najpierw odbyły się biegi dzieci, biegi uczniów, a także bieg charytatywny dla Dominika. Po godzinie 13.15 wystartowały tradycyjne „Kaziki", czyli bieg główny na dystansie 10 kilometrów. To nie tylko swięto miasta, ale też święto biegaczy. Obok półmaratonu radomskiego Czerwca '76 chyba najbardziej prestiżowa impreza biegowa w Radomiu.

Wyniki biegu na 10 kilometrów.

Kobiety. 1. Dominika Łukasiewicz (Lublin), 2. Paulina Krawczyk (Puławy), 3. Karolina Waśniewska (Radom).

Mężczyźni 1. Tomasz Biskupski (Kielce), 2. Kamil Walczyk (Maków), 3. Szymon Dobaj (SD Team).

W niedzielę, 8 marca, o godzinie 11. rozpoczęła się pierwsza część tegorocznej edycji Biegu Kazików - jednej z najbardziej rozpoznawalnych imprez sportowych w Radomiu. Wydarzenie od lat organizowane jest ku czci patrona miasta, Świętego Kazimierza i przyciąga setki uczestników.

O godzinie 11:00 na trasę wyruszyli najmłodsi uczestnicy wydarzenia. Biegi dzieci i młodzieży inaugurują całe święto biegania, dając młodym sportowcom możliwość przeżycia pierwszych emocji związanych z rywalizacją i aktywnością fizyczną. Starty odbyły się w różnych kategoriach wiekowych, każdy z uczestników mógł spróbować swoich sił na dystansie dopasowanym do swojego wieku.

Bieg Kazików od 18 lat stanowi ważny punkt w kalendarzu sportowych wydarzeń miasta.

Oprócz biegów dla najmłodszych w programie znalazły się także kolejne konkurencje: bieg charytatywny na dystansie 2 kilometrów, bieg szkół ponadpodstawowych oraz bieg główny na 10 kilometrów. Najdłuższa, atestowana trasa prowadzi przez ścisłe centrum Radomia, pozwalając uczestnikom nie tylko rywalizować sportowo, ale także podziwiać miejskie ulice i zabytki.

Bieg główny rozgrywany jest o Puchar Prezydenta Miasta Radom, a na mecie na wszystkich uczestników czekają pamiątkowe medale. Tak było i w tym roku. ©℗

FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

Bieg Kazików niezwykle udany. W biegu głównym na 10 kilometrów wystartowało 913 osób z całej Polski.

Po meczu Radomiak - GKS Katowice doszło do awantury

Patryk Samborski, SW
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Po meczu Radomiak Radom - GKS Katowice doszło do awantury na trybunach, a potem w klubie.**

FOT. SCREEN CANAL+

Gonzalo Feio (z prawej) na meczu Radomiaka z GKS Katowice.

Jak udało się nam nieoficjalnie ustalić, jeszcze na trybunach doszło do kłótni między trenerem Feio ze znanymi w Radomiu ludźmi. Potem według nieoficjalnych informacji radomski radny i pracownik klubu Dariusz Wójcik uderzył Feio. Ten wezwał policję. Portugalski szkoleniowiec chce rozwiązać kontrakt z Radomiakiem.

Goncalo Feio, trener Radomiaka Radom mecz z GKS Katowice oglądał z trybun z powodu kary za sugerowanie korupcji sędziemu podczas spotkania z Koroną. Pod koniec meczu i po ostatnim gwiazdku miało dość do awantury.

Znany dziennikarz Łukasz Olkowicz z Przeglądu Sportowego Onetu jako pierwszy poinformował, że po meczu Radomiak Radom - GKS Katowice doszło do awantury w klubie. Olkowicz napisał: „Jeden z miejscowych notabli uderzył Goncalo Feio. Portugalski szkoleniowiec chce rozwiązać kontrakt".

Według naszych informacji Feio po meczu Radomiak Radom - GKS Katowice był wściekły między innymi na stan boiska. Doszło do awantury, ostrej wymiany zdań ze znanymi w Radomiu ludźmi siedzącymi blisko niego. Jak ustaliliśmy, jeszcze na trybunach doszło do kłótni, Feio miał obrazić jedną z osób. Potem awantura przeniosła się w przejście między lożami a klubem - tam Feio został uderzony radomskiego radnego i pracownika klubu Dariusza Wójcika.

Na stadionie w związku z incydentem interweniowała policja. Taką sytuację potwierdziło nam Biuro Prasowe Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu.

- W niedzielę, 8 marca około godziny 17, dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Radomiu otrzymał zgłoszenie dotyczące naruszenia nietykalności cielesnej na stadionie przy ulicy Struga. Na miejscu interweniowali policjanci. Ze wstępnych informacji wynika, że między dwoma mężczyznami doszło do ostrej wymiany zdań, a następnie 57-latek miał uderzyć w twarz 36-latka. Policjanci przyjęli od pokrzywdzonego zawiadomienie w tej sprawie i obecnie ustalają szczegółowy przebieg zdarzenia. Zebrane materiały zostaną przekazane do prokuratury w celu oceny prawno-karnej - informuje młodszy aspirant Piotr Pokorski z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu.

Głos zabrał też Dariusz Wójcik, który po tym zdarzeniu trafił do szpitala. Radny potwierdził że doszło do incydentu i dokładnie go opisał.

Tak o awanturze napisał na platformie X znany dziennikarz Szymon Janczyk: „Skandaliczne sceny po meczu Radomiak - GKS Katowice! Radomski radny Dariusz Wójcik zaatakował trenera Goncalo Feio. Szkoleniowiec narzekał na stan murawy, polityk go uderzył. Interweniowała policja."

O tym, że doszło do awantury poinformował też Marcin Borzęcki dziennikarz Eleven Sports i Kanału Sportowego: „Sam Feio bez winy nie jest, bo swoją wściekłość okazywał ponoć, obrażając człowieka, co oczywiście nie usprawiedliwia ataku fizycznego."

Już w piątek 13 marca Radomiak Radom zagra u siebie prestiżowy mecz z Legią Warszawa. Prestiżowy dla klubu, ale i dla trenera Feio, ktory wcześniej pracował w Legii oraz w sztabie Marka Papszuna, który dziś odpowiada za stołeczny zespół. Czy Gonzalo Feio poprowadzi zespół Radomiaka?

Radomiak na razie nie komentuje sprawy. ©℗

Elmas-KPS APR Radom zrobił pierwszy krok

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA RĘCZNA. **W piątek oraz sobotę odbyły się pierwsze turnieje eliminacyjne w ramach mistrzostw Polski Juniorek Młodszych.**

W gronie czterech zespołów walczących o awans znalazł się ELMAS-KPS APR Radom.

Już w pierwszym swoim meczu podopieczne Adama Świostka zmierzyły się z czołowym zespołem w kraju, wśród drużyn młodzieżowych - MKS Lublin. Pojedynek od samego początku był niezwykle wyrównany, a do przerwy różnicą dwóch goli prowadziły Radomianki. Po zmianie stron konsekwentnie grające piłkarki APR nie dały się dogonić rywalkom i pokonały je zdobywając komplet punktów.

W sobotę na ELMAS-KPS czekały dwa pojedynki. W pierwszym z nich przeciwniczkami naszych dziewcząt był CHKS Łódź. Co ciekawe do przerwy różnicą czterech bramek wygrywały Łodzianki, ale decydujące słowo należało do Radomianek, które pokonując je różnicą jednej bramki już mogły cieszyć się z awansu do kolejnej fazy mistrzostw.

Ostatnim meczem turnieju dla ELMAS było starcie z UKS 50 Białystok. Ten mecz od samego początku miał jednostronny przebieg i zakończył się zdecydowanym triumfem zespołu z Radomia.

W nagrodę za zwycięstwo w eliminacyjnych zawodach Radomianki zorganizują kolejny turniej, którego stawka będzie awans do najlepszej ósemki drużyn w Polsce.

MKS Lubtech Energo Lublin - ELMAS-KPS APR Radom 18:21(11:13). APR gole: Kozieł 8, Molenda 4, Kuraskin 3, Jastrzębska 2, Wójcika 2, Wosztyl 2.

CHKS Łódź - ELMAS-KPS APR Radom 17:18 (12:8). APR gole: Molenda 5, Kuraskin 4, Wójcicka 3, Kozieł 3, Wosztyl 2, Kośmińska 1.

ELMAS-KPS APR Radom - UKS 50 Białystok 30:13 (16:7). APR gole: Kośmińska 8, Molenda 6, Jastrzębska 3, Kuraskin 2, Wosztyl 2, Olszewska 2, Kozieł 2, Kredowska 2, Wójcicka 1, Sawarinko 1, Jakubowska 1. ©℗

eprasa.pl 030e0452db

Kolarze grupy Świętokrzyskie Cycling Team startowali w międzynarodowym wyścigu **strona 16**

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Wojna USA z Iranem to kolejny argument dla Polski, żeby budować własne zaplecze i ograniczać zależność od importu paliw i energii **strona 9**

BIZNES

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia

Wtorek 10.03.2026

Nr 57 (15 028)

www. echodnia.eu

Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Atak przed sklepem – mieszkaniec Kielc aresztowany. Poszło o dwie butelki alkoholu **strona 3**

Zatrzymania po meczu piłkarskim w Ostrowcu Świętokrzyskim **strona 6**

Znaleźli narkotyki w samochodzie i w domu 23-latka **strona 6**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. DAWID ŁUKASIK

KIELCE

Ponad 500 pań w mundurach z całego regionu otrzymało kwiaty i życzenia **strona 5**

Ojciec Mateusz wrócił. Kręcą nowe odcinki

Zdjęcia potrwają do środy 11 marca, a na planie pojawią się największe gwiazdy na czele z odtwórczynią roli gospodyni Kingą Preis i Rafałem Cieszyńskim **strona 3**

Dzień Kobiet w Domu Pomocy Społecznej w Kielcach. Wspólnie zadbali o radość starszych osób **strona 2**

Agrotech 2026 w Targach Kielce już w ten weekend. Przyjechały pierwsze imponujące maszyny **strona 4**

Z POLICJI ZWROT W SPRAWIE TRAGICZNEGO POŻARU W SKARŻYSKU

43-latek z zarzutami zabójstwa trzech osób

Elżbieta Zemsta
Skarżysko-Kamienna

Nieoczekiwany zwrot w sprawie dramatycznego pożaru z ubiegłego tygodnia w Skarżysku-Kamiennej - z płonącego domu strażacy wynieśli ciała trzech osób. 43-letni mężczyzna usłyszał zarzuty zabójstwa trzech osób i usiłowania zabójstwa czwartej.

Do tragicznego w skutkach pożaru domu przy ulicy Paryskiej w Skarżysku doszło nad ranem w środę, 4 marca. Ogniem objęty był drewniany dom stojący niemal w centrum miasta. Budynek od dawna był niezamieszkany - stanowił miejsce spotkań i noclegów przypadkowych osób.

W momencie przyjazdu straży pożarnej z budynku wydobywały się gęste kłęby dymu oraz płomienie. Strażacy ewakuowali z budynku, który był całkowicie objęty ogniem, trzy nieprzytomne osoby: dwóch mężczyzn i kobietę. Niestety na pomoc było już za późno - wszyscy nie żyli. W trakcie akcji gaśniczej ratownicy udzielili pierwszej pomocy mężczyźnie, który wcześniej ewakuował się z płonącego domu. 42-latek z poparzeniami trafił do szpitala.

Policjanci ustalili, że w pożarze zginęli: 58-letnia kobieta, 58-latek i 25-letni mężczyzna - wszyscy to mieszkańcy Skarżyska-Kamiennej. Według relacji śledczych, ofiary od jakiegoś już czasu były w kryzysie bezdomności.

W piątek Prokuratura Rejonowa w Skarżysku-Kamiennej, która nadzoruje śledztwo w sprawie tragicznego zajścia, informowała, że „pożar rozpoczął się we wnętrzu domu i przeniósł się nawet na ścianę sąsiedniego budynku, ale został opanowany przez straż pożarną".

Po oględzinach miejsca zdarzenia, przesłuchaniu świadków, wynikach sekcji zwłok i analizie zabezpieczonego monitoringu już dzień po tragedii śledczy zatrzymali 43-letniego mężczyznę - mieszkańca powiatu skarżyskiego, którego podejrzewali o udział w zdarzeniu.

- Usłyszał zarzut zabójstwa trzech osób oraz usiłowania zabójstwa czwartego z pokrzywdzonych i spowodowania u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, co było wynikiem podpalenia - informował podkomisarz Maciej Ślusarczyk z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Decyzją Sądu Rejonowego w Skarżysku-Kamiennej 43-latek został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

Prowadzący sprawę nie chcą mówić o motywach działania 43-latka, nie wiadomo też, czy mężczyzna znał ofiary.

FOT. KWP KIELCE

43-latek podejrzany o zabójstwo trzech osób, które zginęły w pożarze domu w Skarżysku-Kamiennej

eprasa.pl 030e0452db

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

Chrapanie to nie tylko irytujący dźwięk, który zakłóca sen domownikom. Może też być oznaką poważnych problemów zdrowotnych, takich jak bezdech senny

AUTOPROMOCJA 0111454727

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Marek Mazurkiewicz
publicysta, politolog

QUO VADIS, AMERYKO?

Tato, ten Trump mówił właśnie o ataku na Iran, a teraz zaczął coś o zasłonach i powiedział, że wybrał złote, bo lubi ten kolor. On jest jakiś dziwny". W ten sposób mój niemal 9-letni syn skomentował konferencję prasową prezydenta USA, podczas której przy okazji nadawania Medali Honoru dla amerykańskich żołnierzy, Donald Trump odpowiadał na pytania dziennikarzy na temat amerykańsko-izraelskiego ataku na Iran. Znów nie sposób uciec od wydarzeń międzynarodowych, a zwłaszcza coraz poważniejszego kryzysu na Bliskim Wschodzie. Nie dość, że wszystkie serwisy informacyjne informują o tym na bieżąco - co odnotowują nawet dzieci - to w dodatku skutki najnowszego kryzysu odczuwamy już na własnym portfelu. Ceny paliw od soboty wzrosły na niektórych opolskich stacjach o aż 80 gr. Ten skokowy wzrost przypomina pierwsze dni rosyjskiej agresji na Ukrainę z lutego 2022 r. Komplikują się plany urlopowe, a ci, którzy chcieli skorzystać z krótkich wakacji w najbliższych tygodniach na Bliskim Wschodzie, mają poważny dylemat, czy jest sens lecieć. Przedstawiciele amerykańskiego rządu buńczucznie zapewniają, że z każdym dniem zdobywają coraz większą przewagę nad irańskim wojskiem i na dowód tego wysyłają w region objęty interwencją bombowce B-52, które są na wyposażeniu armii USA od 1952 r. i mogą posłużyć do lawinowych bombardowań wojskowej infrastruktury Iranu. Europa wysłała w tych dniach do Trumpa kanclerza Niemiec Friedricha Merza, by przypomnieć mu, że wojna na Ukrainie nadal wymaga wsparcia ze strony USA, i rozmawiać o Iranie - „o tym, co się stanie, gdy reżim zostanie obalony". Jednakże uwagę mediów przykuła reprymenda, jakiej Trump udzielił Hiszpanii, której zagroził zerwaniem relacji handlowych. W swojej najsłynniejszej powieści Quo vadis Henryk Sienkiewicz przedstawił cesarza Nerona jako ekscentrycznego egocentryka, który nie cofnął się nawet przed podpaleniem Rzymu, by realizować własne ambicje. Lubimy historyczne porównania, ale miejmy nadzieję, że epos Sienkiewicza pozostanie literackim obrazem przeszłości, a nie przykładem powracającej historii skutków rządów narcystycznych władców.

Z okazji Dnia Kobiet wspólnie zadbali o radość starszych osób

Magdalena Wróblewska
Kielce

Poniedziałkowy poranek w Domu Pomocy Społecznej przy ulicy Jagiellońskiej w Kielcach nie przypominał codzienności w tej placówce.

Z okazji Dnia Kobiet, pensjonariusze gościli specjalistów z branży beauty oraz artystów, którzy połączyli siły, by w ramach inicjatywy „Dar Rzeczy" wnieść do ośrodka profesjonalną pielęgnację i kulturę. Wydarzenie to stało się przykładem aktywizacji lokalnej społeczności na rzecz osób starszych, często borykających się z osamotnieniem.

Uroczystość zainaugurował występ Ludowego Zespołu Śpiewaczego „Echo Łysicy" z Bielin, który wprowadził zgromadzonych w świąteczny nastrój. Tuż po części artystycznej, świetlica ośrodka zmieniła się w profesjonalne atelier. Do dyspozycji mieszkańców oddano zespół ekspertów, w skład którego weszły: Anna Darasz (Estetic Queen), Daria Splavnik (Nails), Justyna Brzezińska (Make-up & Hair), Marta Guzy oraz Maryna Sheverda (Studio Włosa), a także Justyna Kulińska (Detail Masters) i Kinga Olszewska.

Inicjatywa nie ograniczyła się jedynie do sfery wizualnej. Dzięki wsparciu anonimowych darczyńców, pensjonariusze mogli liczyć na poczęstunek oraz drobne upominki.

FOT. MAGDALENA WRÓBLEWSKA

Organizatorki akcji „Dar Rzeczy" w Domu Pomocy Społecznej przy ulicy Jagiellońskiej: Anna Darasz (Estetic Queen), Daria Splavnik, Justyna Brzezińska, Marta Guzy, Maryna Sheverda, Justyna Kulińska, Kinga Olszewska oraz przedstawicielki placówki: Renata Maciejewska (instruktor kulturalno-oświatowy) i Monika Barańska (terapeuta zajęciowy)

Akcja „Dar Rzeczy" to cykliczny projekt, który od blisko roku realizuje Anna Darasz, właścicielka salonu medycyny estetycznej Estetic Queen w Kielcach. Mechanizm działania inicjatywy opiera się na tzw. „zewie społecznym" - mobilizacji osób prywatnych i przedsiębiorców do realnego wsparcia seniorów.

Zjawisko to wpisuje się w ideę solidarności międzypokoleniowej. Organizatorka podkreśla, że pomoc materialna - taka jak kocyki, skarpetki czy słodycze - jest jedynie pretekstem do walki z wykluczeniem społecznym osób starszych. Regularność wizyt ma na celu budowanie więzi i poczucia bezpieczeństwa u mieszkańców domów pomocy społecznej.

Anna Darasz, inicjatorka wydarzenia, wskazuje na konieczność aktywnego zaangażowania mieszkańców miasta w pomoc systemową dla seniorów.

- Od blisko roku organizujemy akcje pomagania ludziom z Domu Pomocy Społecznej. Akcja nazywa się Dar Rzeczy. Jest to zew społeczny, zwołuję ludzi chętnych, ludzi dobrej woli, naszym celem jest pomaganie ludziom starszym. Ci ludzie już nie mają pomocy znikąd, są często zapomniani. Tutaj liczy się każdy drobny gest - czekolada, skarpetki, kocyk - wyjaśnia Darasz.

Inicjatorka podkreśla, że dzisiejsze wydarzenie miało specyficzny profil, dopasowany do święta 8 marca.

- Dziś z okazji Dnia Kobiet jest dzień wyjątkowy, zrzeszyłam dziewczyny, które zajmują się branżą beauty - fryzjerki, manicurzystki, makijażystki, które upiększą panie, ale także panów, jeśli tylko wyrażą taką chęć. Ludzie chcą pomagać, przynoszą poczęstunki, pieką ciasta, nie zawodzą. Taka inicjatywa bardzo się spodobała domownikom i oczekują nas co miesiąc.

Darasz, która do Kielc przeprowadziła się dwa lata temu, zwraca uwagę na problem bierności społecznej.

- Boli mnie bierność, nie chodzi tylko o przyklaskiwanie takim inicjatywom, ale o realne zaangażowanie, nie ignorujcie takich inicjatyw. Każdy z nas zmierza do starości, nie zapominajmy o ludziach starszych. Dobro wraca - apeluje.

Organizatorka zapowiada kontynuację akcji i zachęca kolejnych wolontariuszy do przesyłania paczek oraz osobistego udziału w przyszłych spotkaniach.

©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **16°C** Noc **3°C**
Barometr **1021 hPa**
Wiatr **płd. 16 km/h**
Biomet **korzystny**

Środa
Dzień **17°C** Noc **6°C**

Czwartek
Dzień **17°C** Noc **3°C**

Piątek
Dzień **17°C** Noc **4°C**

Uwaga: we wtorek zachmurzenie, w środę możliwe przejaśnienia

10 MARCA 2026

Dziś 69. dzień roku
Do sylwestra pozostało 296dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.59, zachód o godzinie 17.31.

Dzień będzie trwać 11 godzin i 32 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 5 godzin i 5 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 3 godziny i 42 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Aleksander, Cyprian, Eugenia, Gaja, Makary, Marcel.

KALENDARIUM

1864
W Częstocicach powstańcy ze szwadronu opatowskiego zostali zaatakowani przez rosyjski oddział.

FOT. ARCHIWUM

1972
Odsłonięcia na Szkole Podstawowej numer 12 imienia Mikołaja Kopernika w Starachowicach tablicy upamiętniającej 500. rocznicę urodzin patrona.

1934
Zakład przemysłowy w Sielpi uznany został za zabytek sztuki inżynierskiej. Był pierwszym w Polsce prawnie chronionym zabytkiem techniki.

1945
Z sandomierskiego więzienia uciekła grupa około 100 żołnierzy Armii Krajowej. Ucieczka odbyła się bezkrwawo. Więzienie mieściło się w sandomierskim zamku.

1994
Rada Miasta Skarżyska-Kamiennej podjęła uchwałę w sprawie nawiązania kontaktów i współpracy z brytyjskim miastem Stafford.

eprasa.pl 030e0452db

nasz REGION

KLIMONTÓW
Włamanie do schowka
W gminie Klimontów w powiecie sandomierskim ktoś się włamał do schowka w otwartym aucie. Ukradł portfel z gotówką i dokumentami. Straty przekraczają tysiąc złotych.

KIELCE
Z komórki zginęła hulajnoga
1300 złotych warta była hulajnoga elektryczna, jaką skradziono z komórki w centrum Kielc. Złodzieja i jego łupu szuka teraz policja.

FOT. DAWID ŁUKASIK

DZWOŃ, PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Anna Gwóźdź. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

KRÓTKO

KIELCE

Poszło o dwie butelki alkoholu

Na trzy miesiące kielecki sąd aresztował 52-letniego Kielczanina, który - jak wynika z ustaleń stróżów prawa - ukradł ze sklepu dwie butelki alkoholu, a gdy interweniował ochroniarz, zaczął się z nim szarpać.

Policjanci z Kielc dostali sygnał, że przed jednym z marketów w mieście ochroniarz szarpie się z jakimś człowiekiem. Pojechali na miejsce.

- Okazało się, że agresorem był 52-latek: mężczyzna zabrał z półek dwie litrowe butelki z alkoholem i minął linię kas, nie płacąc za nie ponad 120 złotych - opowiada podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

Kiedy do akcji wkroczył ochroniarz i próbował ująć 52-latka, ten zaczął się z nim szarpać. Mężczyzna został zatrzymany.

Kielecki sąd zdecydował o aresztowaniu go na trzy miesiące.
SABA

OPATÓW

Trafi do celi na długie miesiące

FOT. POLIKJA

11 miesięcy spędzi w więzieniu 40-latek z gminy Ożarów w powiecie opatowskim. Ponieważ nie stawił się, by odbyć karę za złamanie sądowych zakazów, wydano za nim dwa listy gończe. Zatrzymali go policjanci.
ELZEM

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Mężczyzna z poważnym narkotykowym zarzutem

Nawet 10 lat więzienia może grozić 35-latkowi z Ostrowca Świętokrzyskiego, który usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków.

Mężczyzna został zatrzymany w piątkowe popołudnie. Podczas przeszukania jego domu policjanci znaleźli ponad 37 gramów suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana.

Policjanci przejęli także dwa krzaczki konopi oraz blisko 91 gramów ściętych łodyg konopi, z jakich przygotowuje się marihuanę.
MINOS

Do Sandomierza wrócił Ojciec Mateusz. Kręcą nowe odcinki

Klaudia Tajs
Sandomierz

Filmowcy rozpoczęli pracę w poniedziałek, 9 marca. Zdjęcia potrwają do środy 11 marca, a na planie pojawią się największe gwiazdy, na czele z Kingą Preis i Rafałem Cieszyńskim.

FOT. KLAUDIA TAJS

Ekipa serialu „Ojciec Mateusz" wróciła do Sandomierza. W poniedziałek na planie filmowym pojawił się między innymi Sławomir Pacek, filmowy Remigiusz Pączek.

Aktorzy i statyści rozpoczęli w poniedziałek, 9 marca w Sandomierzu zdjęcia do kolejnych odcinków popularnego serialu „Ojciec Mateusz". Na planie w ciągu kilku dni pokaże się czołówka serialowych aktorów. Nie zabraknie także gości i statystów.

Wśród czołowych aktorów na planie można zobaczyć Michała Pielę - Mieczysława Nocula, Bartłomieja Firleta - Antoniego Dziubaka, Rafała Cieszyńskiego - Przemysława Gibalskiego, Kingę Preis - Natalię Borowik, gosposię Ojca Mateusza i Sławomira Packa - Remigiusza Pączka.

Na planie pojawiła się większa liczba statystów, którzy zostali zatrudnieni na potrzeby kręconych scen. Przyjechali z Tarnobrzega, Ćmielowa, Mielca i pobliskich miejscowości, by, jak mówili, przeżyć ciekawą przygodę na planie filmowym i zobaczyć z bliska odtwórców głównych ról.

Liczniejszą grupę stanowiła młodzież z Ćmielowa, zrzeszona w Klubie Sportowym Sport Akademia Ostrowiec.

Swój debiut na planie filmowym miała także Pola Brociek z Ćmielowa. Pola trafiła na plan serialu „Ojciec Mateusz" dzięki mamie.

- Mama powiedziała mi, że kręcą kolejne odcinki „Ojca Mateusza" w Sandomierzu i szukają statystów. Od razu się zgodziłam. Na planie podoba mi się wystrój. Jest tak dużo strach płyt, książek i przedmiotów. Wcale się nie denerwuję - powiedziała Pola.

Pierwszego dnia zdjęciowego w godzinach porannych sceny kręcono między innymi w podcieniach i na tarasie Hotelu Ciżemka. Na potrzeby scen w podcieniach Hotelu Ciżemka zorganizowano Targ Staroci i Różności. Podczas jednej ze scen Pączek domagał się zwrotu pieniędzy od przypadkowego „pijaczka" za obraz Matejki.

W innej scenie Natalię - gosposię Ojca Mateusza napada złodziejaszek, a w jej obronie stanął ksiądz wikary.

W godzinach popołudniowych w poniedziałek ekipa pracowała w Parku Miejskim.

Reżyserem powstających odcinków jest Filip Zylber.

Serialowa ekipa w Sandomierzu będzie gościła do środy, 11 marca.

W grafiku filmowców jest także wyjazd ekipy z Sandomierza do pobliskiego Zawichostu.

To pierwsza wizyta w tym roku ekipy serialu „Ojciec Mateusz" na planie w Sandomierzu.

Ostatni raz ekipa popularnego serialu o księdzu detektywie gościła w Sandomierzu późną jesienią 2025 roku. Pobyt był wtedy bardzo krótki. Nieco dłużej filmowcy gościli we wrześniu ubiegłego roku. Wówczas na planie pojawiły się największe gwiazdy, na czele z odtwórcą głównej roli - Arturem Żmijewskim.

W 2025 roku ekipa serialu „Ojciec Mateusz" na planie w Sandomierzu gościła czterokrotnie. ©℗

Dlaczego kierowca chciał uniknąć kontroli?

Sylwia Bławat
Starachowice

Kierowca Renaulta, który nie dość, że wyprzedzał na podwójnej ciągłej, to jeszcze jechał za szybko i próbował uciec policjantom ze Starachowic.

W sobotę około godziny 23.30 patrol policji, który ustawił się na ulicy Niepodległości w Starachowicach, zwrócił uwagę na Renaulta, którego kierowca wyprzedzał na podwójnej linii ciągłej. W dodatku okazało się także, że przekroczył prędkość: w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 kilometrów na godzinę, on jechał 72. Policjanci postanowili zatrzymać auto do kontroli.

- Policjant dał kierującemu znaki do zatrzymania się. Kierujący zwolnił, ale gdy już podjeżdżał, nagle gwałtownie przyspieszył - opowiada aspirant Paweł Kusiak, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

Policjanci włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe i ruszyli w pościg. - Po przejechaniu kilkuset metrów kierujący porzucił pojazd i podjął próbę pieszej ucieczki. To mu się nie udało, policjanci go zatrzymali - dodaje policjant.

Okazuje się, że Renaultem kierował 34-letni mieszkaniec gminy Pawłów.

- Badanie wykazało, że mężczyzna miał w organizmie prawie 1,5 promila alkoholu. Nie miał uprawnień do kierowania, a samochód był niesprawny technicznie - wylicza aspirant Paweł Kusiak.

34-latkowi może teraz grozić nawet do pięciu lat pozbawienia wolności. ©℗

FOT. POLICJA

Po kilkuset metrach ucieczki kierujący porzucił pojazd

eprasa.pl 030e0452db

OPATÓW
Oszustwo na blika
Cztery tysiące złotych straciła mieszkanka powiatu opatowskiego, która dała się oszukać metodą na blika. Na komunikatorze internetowym, „znajoma" poprosiła ją o pomoc w opłaceniu zamówienia. Kobieta się zgodziła, nie sprawdziwszy, czy rzeczywiście ma do czynienia z koleżanką. Przekazała kody, dopiero potem zorientowała się, że została oszukana.

KRASOCIN
Kto zabrał narzędzia?
niezamkniętego garażu w Krasocinie w powiecie włoszczowskim zniknęła pilarka spalinowa i spawarka – wszystko warte tysiąc złotych.
ELZEM

ŁOPUSZNO
Rysy na karoserii
Na osiem tysięcy złotych wyceniono straty po uszkodzeniu osobowego Suzuki zaparkowanego w Łopusznoie. Wandal uszkodził karoserię na pokrywie silnika, lewego błotnika, przednich i tylnych.

BOGUCICE DRUGIE
Nietrzeźwy kierowca
0,8 promila alkoholu miał w organizmie 51-letni kierowca seata, którego policjanci skontrolowali w poniedziałek przed godziną 6.30 w Bogucicach Drugich w powiecie pińczowskim.

POWIAT JĘDRZEJOWSKI
Wydmuchał ponad promil
Cztery osoby, które jechały po alkoholu zatrzymali w poniedziałkowy poranek policjanci w powiecie jędrzejowskim. Najwięcej, bo ponad promil, wydmuchał 46-letni kierowca Hyundaia w Mnichowie.

KRÓTKO

GMINA KLIMONTÓW

Wpadł podejrzany o okradanie

W gminie Klimontów w powiecie sandomierskim doszło na przełomie lutego i marca do dwóch podobnych kradzieży. Jak przekazywali policjanci ktoś zabierał rzeczy z samochodów pozostawionych przez osoby zajęte pracami polowymi. Z pierwszego z aut zniknęły między innymi elektryczny sekator i pięć akumulatorów do niego. Wszystko razem warte ponad 2,5 tysiąca złotych. W ostatni czwartek w podobnych okolicznościach skradziono portfel z gotówką i dokumentami. Złodziej włamał się po niego do schowka w aucie. Właściciel samochodu wycenił straty na ponad tysiąc złotych. W poniedziałek policjanci poinformowali, że zatrzymali 23-latka podejrzanego o kradzież oraz włamanie. Miał przy sobie cztery gramy proszku wstępnie zidentyfikowanego jako amfetamina, przyjdzie mu więc również odpowiedzieć za posiadanie narkotyków. Większość łupów policjantom udało się odzyskać.
MINOS

JĘDRZEJÓW

Wypadek na skrzyżowaniu. Jedna osoba w szpitalu

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku, do jakiego doszło poniedziałek przed godziną 7 na skrzyżowaniu ulic Kieleckiej i Kilińskiego w Jędrzejowie.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 56-latka jadąca Skodę nie zastosowała się do znaku „stop". W jej auto uderzyły najpierw Nissan, a potem Suzuki. Ten ostatni wóz wpadł jeszcze w barierki. 47-letnią kierującą z Suzuki zabrało pogotowie. Na miejscu były dwa wozy straży, łącznie siedmiu ratowników. Zajęli się między innymi odłączeniem akumulatorów w uszkodzonych samochodach, oraz neutralizacją płynów, które wyciekły na drogę.
MINOS

Agrotech 2026. Przyjechały pierwsze imponujące maszyny

Paula Goszczyńska
Kielce

W piątek, 13 marca, rozpoczną się w Kielcach 31. Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej Agrotech. Na teren Targów Kielce już zjeżdżają pierwsze imponujące maszyny, a praca wre.

31. Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej Agrotech wraz z towarzyszącą wystawą dla przemysłu drzewnego Las-Expo potrwają od piątku,13 marca do niedzieli, 15 marca. Jak co roku nie zabraknie nowości, w tym ciągników, opryskiwaczy, kombajnów, maszyn uprawowych czy dronów. Swoje innowacyjne produkty pokaże ponad 500 wystawców z 22 krajów.

W halach i na terenie wokół kieleckiego ośrodka rozbłyśnie technologia. Premiery i nowości tegorocznej edycji wyróżniają się większą wydajnością, która pozwala szybciej wykonywać prace i obsługiwać coraz większe gospodarstwa. Maszyny są wyposażone w technologie rolnictwa precyzyjnego i automatyzacji, takie jak systemy prowadzenia, telematyka czy analiza danych w czasie rzeczywistym. Producenci stawiają również na komfort pracy i oszczędność kosztów.

Nowości nie zabraknie także wśród ofert materiału siewnego, sadzeniowego. Zwiedzający znajdą je między innymi na stoiskach ośrodków hodowli roślin.

- Warto odwiedzić każdą z hal oraz Centrum Kongresowe. W każdej hali zwiedzający znajdą i maszyny, i środki do produkcji, i najnowsze rozwiązania rolnictwa 4.0. Z kolei w Centrum Kongresowym czekać będą popularni rolnicy w Strefie Influencera, eksperci z instytucji rolniczych i instytutów naukowych. Tu także będzie stoisko Krajowej Grupy Spożywczej - podkreśla Kamil Perz, dyrektor targów Agrotech.

Pierwsze maszyny już wjechały na teren ośrodka. Przygotowania do targów idą pełną parą.

- Wystawcy zjeżdżają z całego świata, a wraz z nimi nowoczesny sprzęt. Podczas wystawy zaprezentowana zostanie kompleksowa oferta dla rolnictwa - zarówno maszyny, jak i inne dodatki niezbędne w gospodarstwie rolnym. Wiele z nich to nowości i produkty, które jeszcze nie debiutowały na polskim rynku. Impreza z roku na roku jest coraz bardziej międzynarodowa, a klienci przyjeżdżają z coraz to odleglejszych destynacji - dodaje Kamil Perz. - Do piątku hale wypełniać będą się nowoczesnymi maszynami. Część już przyjechała, a już za kilka dni teren ośrodka będzie niemal całkowicie zajęty - zaznacza.

Nowości nie zabraknie także wśród ofert materiału siewnego, sadzeniowego. Zwiedzający znajdą je między innymi na stoiskach ośrodków hodowli roślin.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Pierwsze maszyny już w Targach Kielce. Na zdjęciu Kamil Perz, dyrektor targów Agrotech

Równolegle z targami Agrotech odbędzie się 25. edycja targów przemysłu drzewnego i gospodarki zasobami leśnymi LAS-EXPO. Zwiedzający zobaczą tu pracujące na żywo pilarki, łuparki i rębaki, a także linie tartaczne oraz nowoczesne systemy cyfrowe wspierające pracę w gospodarce leśnej.

Stałą targów jest udział kluczowych instytucji służących rolnikom z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele oraz firm świadczących doradztwo inwestycyjne. Eksperci informują o zmianach w przepisach dla rolników oraz wyjaśniają zawiłości najnowszych działań z programów unijnych.

Agrotech rokrocznie gromadzi tysiące zwiedzających z kraju i zagranicy, a ostatnia edycja pobiła rekord. 80 tysięcy odwiedzających - to wynik, który potwierdza rosnące znaczenie wydarzenia nie tylko w skali krajowej, ale także międzynarodowej. Rolnicy i przedsiębiorcy z Polski, krajów Unii Europejskiej, krajów bałkańskich i Bliskiego Wschodu przyjechali do Kielc, by śledzić najnowsze trendy w technice rolniczej, zobaczyć nowości produktowe, bezpośrednio rozmawiać z przedstawicielami przedsiębiorstw i wybierać produkty dla swoich gospodarstw.

©℗

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl 030e0452db

WYDARZENIE MUNDUROWY DZIEŃ KOBIET 2026 W TARGACH KIELCE. KWIATY, ŻYCZENIA I KONCERT

Było ponad 500 pań z regionu

Paula Goszczyńska
Kielce

W poniedziałek, 9 marca, ponad 550 funkcjonariuszek z całego regionu świętokrzyskiego wzięło udział w Mundurowym Dniu Kobiet w Targach Kielce.

Dla pań, z okazji ich święta, przygotowano kwiaty, życzenia oraz występy artystyczne.

Mundurowy Dzień Kobiet to okazja do złożenia życzeń i podziękowania za pełnioną służbę paniom, które swoje zawodowe życie związały z mundurem. To również promocja służby w formacjach mundurowych wśród kobiet.

W poniedziałek, 9 marca, w Targach Kielce zebrały się setki pań, które na co dzień pracują w mundurach, ale również te, które służbę pełniły przed laty. To ponad 550 funkcjonariuszek służących między innymi w Policji, Państwowej Straży Pożarnej, 10. Świętokrzyskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej, Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych czy Ośrodku Zamiejscowym Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji w Kielcach.

Każda przy wejściu została obdarowana różą. Następnie paniom złożono życzenia. Zdrowia, szczęścia i satysfakcji z pracy życzyli im poseł Rafał Kasprzyk i poseł Lucjan Pietrzczyk, zastępczyni prezydentki Kielc Aneta Boroń oraz wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki.

- Dziś obchodzimy uroczyście Mundurowy Dzień Kobiet. To oznacza, że wszystkie panie, które służą w służbach mundurowych są wyróżnianie i doceniane, obdarowane kwiatami i życzeniami. To już taka nasza tradycja od kilku lat. Zapraszamy kobiety, które na co dzień dzielnie noszą mundur, dbają o nasze bezpieczeństwo, pomagają nam rozwiązywać problemy i są podporą naszych służb - mówił wicewojewoda Michał Skotnicki. - Mundur zawsze był symbolem odpowiedzialności, dyscypliny i gotowości do działania dla wspólnego dobra. Kobiety są nieodłączną częścią wszystkich formacji odpowiedzialnych za nasze bezpieczeństwo. Bez was współczesne służby mundurowe nie wyglądałyby tak samo - dodawał wicewojewoda.

FOT. DAWID ŁUKASIK

W poniedziałek, 9 marca, w Targach Kielce zebrały się setki pań, które na co dzień pracują w mundurach

Złożył kobietom również życzenia. - Przede wszystkim życzę zdrowia, bo to rzecz najważniejsza i bez niej nic więcej nie można zrobić. Życzę im również, aby każdy dzień był choć trochę Dniem Kobiet oraz by zostały jakie są - wspaniałe, piękne i mądre. Panie w mundurach potrafią rozwiązać problemy, którym my mężczyźni często nie potrafimy podołać oraz są świetne chociażby w negocjacjach czy rozmowach z poszkodowanymi. Jesteście bardzo potrzebne - podsumował wicewojewoda.

Podczas uroczystości w sali Omega nie brakowało atrakcji. Wśród nich był występ artystyczny.

W programie zorganizowanego w Targach Kielce wydarzenia znalazły się także prelekcje oraz występy artystyczne. O równości w służbach mundurowych opowiedziała Katarzyna Zapała, doradca wojewody. Specjalnie dla pań wystąpił iluzjonista Piotr Denisiuk oraz muzyczny duet Mavi&Aretha.

Organizatorami wydarzenia byli Świętokrzyski Urząd Wojewódzki oraz Urząd Miasta Kielce.

REKLAMA 0011460159

ENERGIA **JAKO IMPULS ROZWOJU**

Transformacja energetyczna coraz wyraźniej przestaje być wyłącznie wyzwaniem klimatycznym. Dla gospodarki – zwłaszcza tej o silnych fundamentach przemysłowych – staje się warunkiem bezpieczeństwa, stabilności i dalszego rozwoju. Właśnie w tym kontekście temat energii zajmie jedno z kluczowych miejsc podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026, który w kwietniu odbędzie się w Katowicach.

Regiony, takie jak Śląsk, znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Skoncentrowany przemysł, rozbudowana infrastruktura energetyczna i ciepłownicza oraz duża gęstość zaludnienia sprawiają, że decyzje podejmowane w obszarze transformacji mają tu szczególną wagę.
To właśnie w takich miejscach najlepiej widać, że transformacja energetyczna to proces systemowy – obejmujący nie tylko źródła wytwarzania, ale również sieci, ciepłownictwo, paliwa, inwestycje i bezpieczeństwo dostaw.
Jednym z głównych tematów debat EEC 2026 będzie transformacja jako energia dla gospodarki – rozumiana jako impuls modernizacyjny dla przemysłu, infrastruktury i usług. Przedstawiciele sektora energetycznego, w tym **Grzegorz Lot**, prezes zarządu TAURON Polska Energia, będą dyskutować o tym, jak łączyć transformację z utrzymaniem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz stabilnością systemu energetycznego w regionach przemysłowych.
Szczególne miejsce zajmie także transformacja sektora ciepłowniczego – obszaru kluczowego z punktu widzenia miast i regionów. Modernizacja systemów ciepłowniczych, odejście od wysokoemisyjnych źródeł, inwestycje w nowe technologie i poprawa efektywności energetycznej to dziś nie tylko wymóg regulacyjny, ale realny warunek bezpieczeństwa energetycznego i przewidywalności kosztów dla odbiorców końcowych. W regionach, takich jak Śląsk, ciepłownictwo pozostaje jednym z filarów lokalnej infrastruktury krytycznej.
Debaty kongresowe obejmą również temat miksu energetycznego i jego ewolucji. Odnawialne źródła energii, energetyka wiatrowa na lądzie i offshore, biogaz, paliwa alternatywne czy wodór będą analizowane w kontekście ich roli w systemie. Wśród potwierdzonych uczestników znajdzie się m.in. **Marcin Białek**, prezes zarządu Biogas System i wiceprezes Izby Gospodarczej Biogazu i Biometanu, który od lat wskazuje na potencjał biogazu jako stabilnego, lokalnego źródła energii wspierającego transformację i bezpieczeństwo dostaw.
W miksie energetycznym swoje miejsce zajmie również energetyka jądrowa – traktowana jako jeden z elementów systemu, uzupełniający OZE i zwiększający odporność energetyczną kraju. Dyskusja obejmie zarówno duże projekty jądrowe, jak i perspektywę małego atomu, w tym kwestie local content i udziału krajowego przemysłu w realizacji inwestycji.
Transformacja energetyczna to jednak nie tylko źródła energii, lecz także infrastruktura. Inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, modernizacja infrastruktury krytycznej oraz rozwój zaplecza technicznego będą istotnym wątkiem rozmów.
W tym kontekście głos zabiorą także przedstawiciele sektora wykonawczego i infrastrukturalnego, w tym **Maciej Olek**, członek zarządu Budimeksu, odpowiedzialny za budownictwo kolejowe, energetyczne i przemysłowe – obszary kluczowe dla powodzenia transformacji w skali kraju i regionów.
Nie zabraknie również międzynarodowej perspektywy. Udział w debatach zapowiedziała **Olga Sypuła**, Vice President i Regional Manager Central Europe w European Energy, co pozwoli spojrzeć na transformację energetyczną przez pryzmat doświadczeń rynków europejskich oraz porównać tempo i modele zmian.
Ceny energii – jeden z najbardziej wrażliwych tematów ostatnich lat – pojawią się w dyskusjach jako efekt zachodzących procesów. Transformacja nie jest bowiem celem samym w sobie, lecz drogą do większej stabilności systemu, przewidywalności kosztów i odporności gospodarki na zewnętrzne wstrząsy. Właśnie dlatego rozmowy podczas EEC 2026 będą koncentrować się na długofalowych konsekwencjach podejmowanych dziś decyzji inwestycyjnych.
Europejski Kongres Gospodarczy od lat pełni rolę platformy dialogu pomiędzy biznesem, administracją, samorządami i środowiskiem eksperckim. W 2026 roku rozmowa o energii i transformacji będzie miała szczególny wymiar – jako debata o przyszłości regionów przemysłowych, bezpieczeństwie energetycznym i tym, jak skutecznie połączyć ambicje transformacyjne z realiami gospodarki.

eprasa.pl 030e0452db

Narkotyki w samochodzie i w domu. Młody człowiek usłyszał zarzuty

Sylwia Bławat
Staszów

123 gramy suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana znaleźli staszowscy policjanci u 23-letniego mieszkańca miasta. A wszystko zaczęło się od kontroli drogowej.

W piątek około godziny 16.30 policjanci z Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego staszowskiej komendy zatrzymali w mieście do kontroli Seata.

- W trakcie kontroli z pojazdu wyczuwalny był specyficzny zapach suszu roślinnego – wyjaśnia Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji.

Autem podróżowało dwóch 23-latków. Kierowca zaprzeczał, by miał niedozwolone substancje i je zażywał. Badanie to potwierdziło: mężczyzna był trzeźwy, nie znajdował się pod wpływem zakazanych środków.

Nerwowo zachowywał się natomiast pasażer samochodu. Młody człowiek wyjął z bielizny cztery skręty z marihuaną. Podczas przeszukania jego domu stróże prawa znaleźli kolejne niedozwolone substancje. Łącznie zabezpieczyli 123 gramy suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana.

FOT. POLICJA

Policjanci łącznie zabezpieczyli 123 gramy suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana

Kielce poważnie przygotowują parking pod Placem Wolności

Anna Gwóźdź
Kielce

Miasto prowadzi przygotowania do budowy parkingu podziemnego pod Placem Wolności w Kielcach. Wynika to z odpowiedzi prezydentki miasta na interpelację radnego Macieja Burszteina.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Miasto przygotowuje kluczowe dokumenty, które mają pokazać, czy projekt ma sens ekonomiczny, prawny i organizacyjny oraz czy znajdzie się chętny partner prywatny

Jeszcze w marcu mają być gotowe kluczowe dokumenty. Nadal jednak nie wiadomo, czy parking powstanie, ile będzie kosztował i kto za niego zapłaci.

Z odpowiedzi na interpelację radnego wynika, że jeszcze w tym miesiącu miasto ma zaprezentować tak zwaną ocenę efektywności - dokument, który sprawdza, czy inwestycja w ogóle ma sens ekonomiczny.

Jak przekazał Maciejowi Burszteinowi Urząd Miasta Kielce, razem z nią mają się pojawić analizy ekonomiczno-prawne oraz raport z testowania rynku, czyli sprawdzenia, czy prywatne firmy byłyby zainteresowane udziałem w projekcie.

Równolegle ratusz przygotowuje się do rozpoczęcia wyboru partnera publiczno-prywatnego - prywatnej firmy, która współfinansowałaby budowę i przez lata odzyskiwałaby pieniądze, na przykład z opłat za parkowanie. Miasto prowadzi też robocze rozmowy z Urzędem Marszałkowskim o możliwości pozyskania dodatkowych pieniędzy europejskich.

- Choć nadal nie mamy najważniejszych informacji: czy ostatecznie uda się wybudować parking, za jaką kwotę i w jakiej formule, to, jak wynika z odpowiedzi na moją interpelację - są czynione poważne ruchy i przygotowania do tej inwestycji – mówi radny klubu Perspektywy, Maciej Bursztein.

Z dokumentów wynika też zaktualizowany harmonogram. Prace naziemne, czyli właściwa przebudowa płyty placu, mają ruszyć 15 grudnia 2026 roku i zakończyć się 30 sierpnia 2029. Rozliczenie unijnych funduszy ma nastąpić przed końcem 2029 roku. Logika projektu zakłada, że najpierw musi stanąć garaż, a dopiero potem można budować nową nawierzchnię placu nad nim.

Kielce mają już zapewnione 37 milionów złotych z funduszy europejskich i budżetu państwa, ale wyłącznie na przebudowę powierzchni placu i przyległych ulic - nie na sam parking. Na garaż podziemny finansowania wciąż nie ma.

Prace naziemne, czyli właściwa przebudowa płyty placu, mają ruszyć 15 grudnia 2026 roku i zakończyć się 30 sierpnia 2029

Rozważano sięgnięcie po pieniądze z Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności, jeśli obiekt pełniłby też funkcję schronu. Okazuje się jednak, że w 2026 roku pozyskanie takich funduszy na ten cel jest wykluczone.

Marzec może przynieść odpowiedź na pytanie, czy jest prywatny partner gotowy wejść do projektu.

0011491831

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy informację o śmierci

Mamy

Andrzeja Junga

Rodzinie, a szczególnie wspólnikowi
składamy wyrazy współczucia.

Jacek Tomczyk z żoną Anną i pracownicy
Przedsiębiorstwa Obsługi Budownictwa „POLDOM”

AUTOREKLAMA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net
i echodnia.eu/nekrologi

Zatrzymania po po sobotnim meczu piłki nożnej w Ostrowcu Świętokrzyskim

Michał Nosal
Ostrowiec Świętokrzyski

Siedem osób zatrzymanych zostało po sobotnim meczu piłki nożnej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Przyjdzie im odpowiedzieć za złamanie przepisów ustawy o imprezach masowych.

FOT. POLICJA

Policjanci byli na trasach dojazdowych do miasta, zabezpieczali też spotkanie kibiców na Rynku i ich przemarsz na stadion

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski podejmowało w sobotę na swym stadionie Naprzód Jędrzejów. Impreza została zakwalifikowana jako mecz podwyższonego ryzyka, porządku strzegły więc znaczne policyjne siły. Ostrowieckich stróżów prawa wspierali funkcjonariusze oddziału prewencji z Kielc. Mundurowi byli na trasach dojazdowych do miasta, zabezpieczali też spotkanie kibiców na Rynku i ich przemarsz na stadion.

- Niestety podczas meczu doszło do złamania prawa. Pseudokibice rozwinęli dużą flagę, tak zwaną „sektorówkę” i odpalili race świetlne i stroboskopowe. Policjanci zatrzymali siedmiu mężczyzn w wieku od 19 do 45 lat, którzy odpowiedzą za złamanie przepisów ustawy o imprezach masowych – opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Wśród zatrzymanych są kibice obu drużyn. Policjanci przyznają, że trwa ustalanie tożsamości pozostałych podejrzewanych o zakłócenie porządku.

- Przypomnijmy, wnoszenie lub posiadanie na imprezie masowej broni, wyrobów pirotechnicznych, materiałów wybuchowych, łatwopalnych lub innych niebezpiecznych przedmiotów, jest przestępstwem. Osobie, która łamie ten zakaz, grożą zakaz wstępu na imprezy masowe oraz nawet 5 lat więzienia - dodawała komisarz Ewelina Wrzesień.

eprasa.pl 030e0452db

POLSKA *i* ŚWIAT

KRYMINALISTYKA

Połączenie analizy DNA, odbitki linii papilarnych i biomarkerów może znacząco zwiększyć wartość dowodową śladów – uważa dr hab. Aneta Lewkowicz, prof. Uniwersytetu Gdańskiego. Naukowczyni jest szefową zespołu, który opracował nową metodę kryminalistyczną. Dzięki tej metodzie z jednej próbki można uzyskać więcej informacji niż dotychczas, co ma usprawnić pracę laboratoriów i organów ścigania.

PiS, prezentując kandydata na premiera w przyszłym rządzie, chce „schować" kłótnie wewnątrz partii

Włodzimierz Czarzasty marszałek Sejmu

KRÓTKO

WARSZAWA

Odbiorą Ziobrze nie tylko dietę

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że we wtorek na prezydium Sejmu postawi wniosek o ostateczne odebranie byłemu ministrowi sprawiedliwości, posłowi PiS Zbigniewowi Ziobrze diety oraz 90 proc. wynagrodzenia. - Będzie dostawał 1350 zł - oświadczył marszałek.

O swojej zapowiedzi marszałek Czarzasty poinformował w poniedziałek na platformie X.

Wniosek ws. nieobecności Ziobry na posiedzeniach Sejmu Włodzimierz Czarzasty skierował do komisji regulaminowej pod koniec stycznia. Marszałek mówił wówczas, że w momencie, gdy komisja przedstawi mu stanowisko, Ziobro będzie miał czas na odwołanie się od tej decyzji. Następnie marszałek zapowiedział, że przedstawi prezydium Sejmu projekt uchwały o utracie diety parlamentarnej i obniżeniu uposażenia poselskiego do jednej dziesiątej wysokości, czyli 1350 zł brutto miesięcznie.

ZIELONA GÓRA

Spadł balon. Zginęła kobieta

FOT. JACEK KATOS

Wczoraj przed godziną 8.00 na ulicę w centrum Zielonej Góry spadł balon turystyczny należący do Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Na jego pokładzie znajdowały się trzy osoby. Jedna z nich, pilotka Aeroklubu Ziemi Lubuskiej Jagoda Gancarek, wypadła z kosza i na skutek odniesionych obrażeń, mimo podjętej reanimacji, zmarła.

WARSZAWA

Spotkanie polsko-holenderskie

Pogłębienie współpracy Polski i Holandii – zapowiedział premier Donald Tusk po spotkaniu w poniedziałek w Warszawie z szefem rządu Królestwa Niderlandów Robem Jettenem. Podkreślił, że docenia wybór Warszawy na miejsce jednej z pierwszych wizyt Jettena po objęciu urzędu premiera 23 lutego. Zaznaczył, że Polska i Holandia mają nie tylko wspólne interesy czy podobne opinie w sprawach międzynarodowych. Podziękował za zaangażowanie Holandii w ochronę wschodniej flanki NATO, w tym polskiej granicy. – To jest bardzo ważny dla nas znak i będziemy potrzebowali tutaj bardzo intensywnych działań także w przyszłości – dodał premier.

Ceny paliw. Rząd zapowiada działania, PiS chce obniżek

Karolina Wrońska
Warszawa

Wojna na Bliskim Wschodzie winduje ceny paliw, w poniedziałek przekroczyły 100 dolarów za baryłkę. Minister energii Miłosz Motyka zapowiada, że rząd na razie analizuje sytuację.

– Analizujemy sytuację. Jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania – zapowiedział minister energii Miłosz Motyka. Dodał, że decyzje mogą zapaść w tym tygodniu.

Szef resortu podkreślił, że powodem wysokich cen paliw jest „chaos na rynkach i destabilizacja Bliskiego Wschodu". – Rozmawiałem z ministrem finansów Andrzejem Domańskim, analizujemy sytuację, jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania. Nie wykluczamy żadnego scenariusza – powiedział minister energii. – Niewykluczone, że decyzje będą w tym tygodniu – dodał. Pytany o inne możliwe scenariusze, Motyka odpowiedział: Obniżka marży do odpowiedniego poziomu – aby zagwarantować podaż surowca.

Na razie jedyną wprowadzoną przez rząd zmianą jest wydłużenie czasu pracy kierowców cystern do 11 godzin. Taką decyzję podjęło Ministerstwo Infrastruktury na wniosek ministra energii.

Z kolei minister finansów Andrzej Domański pytany o sytuację na rynku paliw uspokaja, że na razie wojna trwa niewiele ponad tydzień. – Jeżeli ona miałaby się przełożyć na długoterminową sytuację na rynku paliw, to oczywiście trzeba będzie podejmować adekwatne decyzje – mówił Domański w Polsat News. Dodał, że „wachlarz rozwiązań jest szeroki", a ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie minister energii Miłosz Motyka. Wskazał, że Orlen również pracuje nad swoimi rozwiązaniami.

FOT. JAREK PRASZKIEWICZ

Miłosz Motyka, minister energii: Jeśli ceny paliw będą rosły, to rząd będzie podejmował działania

Sytuację już wykorzystuje opozycja. W poniedziałkowy poranek wiceprezes PiS Przemysław Czarnek, a zarazem polityk wskazany w ubiegły weekend jako kandydat na ewentualnego premiera PiS, zapowiedział złożenie projektu ustawy przewidującego czasowe obniżenie VAT na paliwo z 23 proc. do 8 proc. oraz zmniejszenie akcyzy o ok. 9-10 proc. Jak podkreślił, państwo „nie może łupić obywatela", tylko wychodzić naprzeciw jego oczekiwań. Polityk PiS zorganizował konferencję prasową na stacji Orlen i wskazywał, że ceny za litr benzyny sięgają już 8 złotych.

Minister finansów Andrzej Domański, pytany o pomysł Czarnka, odparł: – PiS lubi straszyć. Na tym polega ich strategia polityczna. Domański podkreślił, że dostawy ropy do Polski są bezpieczne. – Rozmawiałem z ministrem energii i z prezesem Orlenu, o sytuacji na rynku paliw i wszystkie rozwiązania są oczywiście przez nas analizowane i będziemy podejmować, jak zawsze gdy jest taka potrzeba, stosowne działania – powiedział szef resortu finansów.

Zdaniem ekspertów powodem skoków cen ropy na światowych rynkach jest przede wszystkim niepewność związana z sytuacją na Bliskim Wschodzie oraz ograniczeniem ruchu tankowców przez Cieśninę Ormuz.

Już w ubiegłym tygodniu premier Donald Tusk uspokajał, że sytuacja, jeśli chodzi o zapasy paliwa w Polsce, jest stabilna. – Wojna nie ma bezpośredniego wpływu na dostawy ropy naftowej i innych paliw do Polski – zapewnił premier. Wytłumaczył, że Orlen nie sprowadza żadnej ilości ropy naftowej z Iranu ani przez Cieśninę Ormuz. – Cała struktura dostaw ropy do Orlenu i do Polski jest całkowicie w tej chwili bezpieczna i nie ma mowy o żadnych, nawet najmniejszych zakłóceniach. Szef rządu zaznaczył też, że Orlen użyje narzędzi finansowych, w tym związanych na przykład z marżą, aby ewentualne skoki cen ropy na giełdach światowych nie odbiły się „w sposób masywny" na cenach paliwa w Polsce. – Nie możemy oczywiście zagwarantować nienaruszalności cen w tym czasie – przyznał premier. PAP

Wybory w KO: Donald Tusk wybrany szefem. W pięciu regionach zmiana na stanowisku przewodniczącego

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Krajowy komisarz wyborczy KO i wicemarszałkini Sejmu Dorota Niedziela ogłosiła wyniki niedzielnych wyborów wewnątrzpartyjnych.

W niedzielę w Koalicji Obywatelskiej przeprowadzono wybory na szefów powiatów, regionów i przewodniczącego partii. Członkowie KO mogli w wyznaczonych miejscach wrzucać do urn karty do głosowania od godz. 10 do 18 (w Wielkopolsce do 19).

Jak poinformowała wczoraj Dorota Niedziela, w wyborach wzięło udział 78 proc. członków partii uprawnionych do głosowania. Są to działacze KO, którzy nie zalegają z opłacaniem składek członkowskich.

Na przewodniczącego KO został wybrany dotychczasowy lider partii, premier Donald Tusk. Poparło go 97 proc. głosujących.

Tusk był jedynym kandydatem na przewodniczącego KO.

Dorota Niedziela poinformowała też, że zmiana szefów struktur lokalnych nastąpiła w pięciu województwach. Nowi przewodniczący będą w woj. lubelskim, lubuskim, opolskim, podkarpackim i wielkopolskim.

W Kujawsko-Pomorskiem wygrał Tomasz Lenz, Lubelskiem – Marta Wcisło, Lubuskiem – Marek Cebula, Łódzkiem – Cezary Tomczyk, Małopolskiem – Aleksander Miszalski, Mazowieckiem – Jan Grabiec, Opolskiem – Robert Węgrzyn.

W woj. podlaskim przewodniczącym został Krzysztof Truskolaski, pomorskim – Mieczysław Struk, śląskim – Wojciech Saługa, świętokrzyskim – Artur Gierada, warmińsko-mazurskim – Jacek Protas, wielkopolskim – Jarosław Urbaniak, a zachodniopomorskim – Olgierd Geblewicz.

W dwóch regionach zostały złożone protesty wyborcze – na Dolnym Śląsku i w Podkarpackiem. PAP

eprasa.pl 030e0452db

W wyniku pożaru zawalił się budynek obok dworca centralnego w Glasgow

Kazimierz Sikorski
Szkocja

W wyniku olbrzymiego pożaru częściowo zawalił się budynek obok dworca Glasgow Central Station, najruchliwszej stacji kolejowej w Szkocji. Nikt nie zginął. Dworzec został zamknięty, odwołano pociągi.

Pożar wybuchł w niedzielę po południu w sklepie z papierosami elektronicznymi i w ciągu kilku godzin rozprzestrzenił się, doprowadzając do częściowego zawalenia się budynku – przekazała BBC. Konstrukcja pochodziła z 1851 r.

Nie ma informacji o ofiarach – ogłosiła w niedzielę wieczorem szkocka straż pożarna.

BBC podała, że ogień nie przedostał się do budynku dworca centralnego. Stacja będzie jednak zamknięta do odwołania – poinformowała grupa przewoźników kolejowych National Rail. Firma ScotRail ogłosiła, że odwołała wszystkie połączenia planowane na poniedziałek.

Rzecznik Szkockiej Straży Pożarnej: „W szczytowym momencie na miejsce zmobilizowano 18 wozów strażackich i specjalistycznych sił, w tym trzy pojazdy z podwieszanym podwoziem i wodny zespół ratownictwa”.

Właściciele kilku firm mieszczących się w budynku ogarniętym pożarem, w tym kawiarni i salonu tatuażu, napisali w sieciach społecznościowych, że zostały one zniszczone. Z powodu pożaru ewakuowano gości pobliskiego hotelu Voco Grand Central – poinformował zarząd hotelu. PAP

FOT. ZE STR. THESCOTTISHSUN.CO.UK

W szczytowym momencie do opanowania ognia wezwano 18 wozów strażackich i specjalistycznych

Modżtaba Chamenei nowym najwyższym przywódcą Iranu

Oprac. Anna Nagel
Iran

Irańskie Zgromadzenie Ekspertów mianowało Modżtabę Chameneia, syna zabitego w amerykańsko-izraelskich atakach ajatollaha Alego Chameneia, na stanowisko najwyższego przywódcy kraju.

FOT. PAP/EPA

Modżtaba Chamenei zastąpił swojego ojca ajatollaha Alego Chameneia, który zginął w atakach Izraela i USA, na stanowisku najwyższego przywódcy kraju

56-letni Modżtaba Chamenei nosi średni rangą tytuł duchowny w szyickim islamie – hodżatoleslama, niższy od ajatollaha i wielkiego ajatollaha. Jest znany z bliskich, pielęgnowanych od dziesięcioleci powiązań z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Przez lata był kluczowym łącznikiem między ojcem a dowództwem tej formacji. Syn Alego Chameneia, zabitego w trwających od 28 lutego atakach USA i Izraela na Iran, był jednym z głównych kandydatów na nowego najwyższego przywódcę islamskiej republiki, choć panująca w kraju ideologia nie pochwala zasady dziedziczenia tej funkcji.

Według doniesień amerykańskiego dziennika „New York Times” z początku marca, Ali Chamenei miał przekazać swoim zwolennikom sprzeciw wobec dziedziczenia stanowiska najwyższego przywódcy.

Wcześniej w niedzielę Mohsen Hejdari, przedstawiciel prowincji Chuzestan w 88-osobowym Zgromadzeniu Ekspertów, oświadczył, że wyboru dokonano zgodnie z zaleceniem Alego Chameneia, który mówił, że jego następca powinien być „nienawidzony przez wroga”, a nie przez niego chwalony.

Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej, zwany także Gwardią Rewolucyjną, zadeklarował w niedzielę lojalność wobec Modżtaby Chameneia – poinformowała agencja AFP, cytując komunikat IRGC.

„Są gotowi do całkowitego posłuszeństwa i poświęcenia, aby wypełnić boskie nakazy” – napisano w komunikacie. Przysięgę wierności najwyższemu przywódcy złożyły także irańskie siły zbrojne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Laridżani wezwał do jedności wokół nowego najwyższego przywódcy. Jak stwierdził, Zgromadzenie Ekspertów wybrało syna Chameneia pomimo gróźb ze strony USA i Izraela. Laridżani ocenił, że nowy najwyższy przywódca może kierować krajem w obecnych warunkach.

Strażnicy Rewolucji „popierają wybór szacownego Zgromadzenia Ekspertów i są gotowi do całkowitego posłuszeństwa...”

Prezydent USA Donald Trump powiedział w niedzielę stacji ABC, że następny przywódca Iranu nie przetrwa zbyt długo, jeśli nie będzie miał poparcia Waszyngtonu. Wcześniej w czwartek Trump przyznał, że syn Chameneia jest dla niego nie do przyjęcia.

Izrael zapowiedział z kolei, że nowy najwyższy przywódca Iranu – niezależnie od tego, kto nim zostanie – automatycznie stanie się celem dla jego sił zbrojnych. PAP

Ursula von der Leyen: Unia będzie wspierać Ukrainę

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Europa będzie wspierać Ukrainę bez względu na to, co dzieje się gdzie indziej – zadeklarowała wczoraj szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Von der Leyen w przemówieniu na dorocznej konferencji ambasadorów UE na świecie przekonywała, że Unia w obliczu nowych wyzwań potrzebuje bardziej realistycznej i zorientowanej na własne interesy polityki zagranicznej. Sugerowała, że unijne instytucje i proces decyzyjny nie nadążają za tempem zmian na świecie. Zadeklarowała, że Europa zawsze będzie wspierać Ukrainę, bez względu na to, co dzieje się gdzie indziej.

– Wszyscy chcemy, aby ten horror i rozlew krwi skończyły się. Nikt nie pragnie pokoju bardziej niż naród ukraiński, ale ta wojna musi się skończyć w sposób, który nie zasieje ziaren pod przyszły konflikt – zaznaczyła. Jak podkreśliła, Ukraina potrzebuje teraz najbardziej wsparcia finansowego, dlatego – jak zapowiedziała von der Leyen – UE dotrzyma zobowiązań, jeśli chodzi o pożyczkę w wysokości 90 mld euro. Jej udzielenie blokują Węgry, pomimo że – co przypomniała szefowa KE w swoim wystąpieniu – przywódcy wszystkich 27 państw członkowskich udzielili już politycznej zgody na szczycie w grudniu 2025 r.

W jej ocenie, w obliczu obecnych problemów z udzieleniem pomocy Ukrainie, powinniśmy się zastanowić, czy unijny system nadal jest w stanie działać efektywnie.
PAP

Ukraina wysłała do Jordanii specjalistów i drony przechwytujące, by chronić bazy USA

Oprac. Anna Nagel
Kijów

Ukraina wysłała drony przechwytujące i zespół specjalistów ds. dronów, aby chronić amerykańskie bazy wojskowe w Jordanii przed atakami Iranu.

FOT. PAP/EPA

Zełenski powiedział, że chce pomóc krajom Bliskiego Wschodu

Takie słowa padły w wywiadzie dla poniedziałkowego „New York Timesa” z ust prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. Według prezydenta, USA zwróciły się do Ukrainy o pomoc w czwartek, a ukraiński zespół wyruszył następnego dnia.

„Zareagowaliśmy natychmiast” – poinformował Zełenski. „Powiedziałem: tak, oczywiście, wyślemy naszych ekspertów” – zrelacjonował.

Biały Dom nie odpowiedział na pytanie, czy Stany Zjednoczone zwróciły się do Ukrainy o pomoc – podkreślił dziennik, zauważając, że choć trwająca od 28 lutego operacja amerykańsko-izraelska przeciwko Iranowi grozi odwróceniem uwagi świata od wojny Rosji przeciwko Ukrainie, to jednocześnie dała ona Kijowowi możliwość wykorzystania ciężko zdobytego doświadczenia i zaawansowanej technologii na nowym froncie. Rosja używa przeciwko Ukrainie dronów irańskich.

Kijów ma nadzieję zdobyć przychylność Waszyngtonu w trójstronnych rozmowach pokojowych z Moskwą. W czwartek prezydent USA Donald Trump ponownie oświadczył, że postrzega Zełenskiego jako większą przeszkodę w zawarciu pokoju niż przywódcę Rosji Putina.

Współpracując z USA na Bliskim Wschodzie, Ukraina ma nadzieję na podkreślenie kontrastu między swoim stanowiskiem a stanowiskiem Rosji wobec wojny na Bliskim Wschodzie. Amerykańscy urzędnicy twierdzą, że Rosja dostarcza Iranowi informacje wywiadowcze, w tym zdjęcia satelitarne pokazujące lokalizację amerykańskich okrętów i personelu wojskowego. Zełenski powiedział, że chce pomóc krajom Bliskiego Wschodu, ale musi również zrównoważyć te prośby z potrzebami Ukrainy, która od ponad czterech lat odpiera rosyjską inwazję. Ukraina zaoferowała krajom Bliskiego Wschodu wymianę swoich dronów przechwytujących na potężniejsze środki obrony powietrznej, których Kijów potrzebuje do walki z rosyjskimi pociskami balistycznymi.

Prezydent powiedział, że na Bliski Wschód uda się kolejny zespół ukraińskich ekspertów, by pomóc krajom regionu ocenić, jak mogą chronić się przed irańskimi dronami inaczej niż poprzez użycie kosztownych pocisków do systemów Patriot, których zaczyna brakować. W pierwszych dniach wojny z Iranem kraje Bliskiego Wschodu zużyły ponad 800 takich pocisków. PAP

eprasa.pl 030e0452db

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,70	4,28	4,75	4,94	2,34

DANE WG NBP Z DNIA 09.03.2026, G. 12:00

ENERGETYKA WOJNA USA Z IRANEM TO KOLEJNY ARGUMENT DLA POLSKI

Nie możemy się uzależnić

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wojna i rosnąca niepewność przyspieszają decyzje energetyczne. Polska chce budować własne zaplecze technologiczne i przemysłowe, ograniczać zależność od importu i zwiększać udział krajowych firm w transformacji.

Podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska mówiła o strategii do 2050 roku, wsparciu dla MŚP oraz zmianach w unijnej polityce klimatycznej, które mają odciążyć gospodarkę.

Wojna i niepewność przyspieszają zmiany. Polska chce budować własne zaplecze energetyczne

W obliczu narastających napięć geopolitycznych i otwartego konfliktu na wschodzie, który już dziś ma odczuwalne konsekwencje gospodarcze, zapytaliśmy minister klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę, jak w tych warunkach rząd zamierza realizować swoje plany i jaką rolę ma w nich odegrać sektor energetyczny.

– Tylko upewnia nas w przekonaniu, że dzisiaj stawianie na lokalne rynki, skracanie łańcuchów dostaw, zabezpieczanie procesów technologicznych bliżej, tu w Europie, z partnerami europejskimi w ramach Unii Europejskiej, ale także tu w Polsce, jest zasadnym kierunkiem – mówiła podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej.

Minister wskazała, że obecna sytuacja geopolityczna wzmacnia potrzebę budowania większej niezależności energetycznej i gospodarczej opartej na krajowych firmach i europejskiej współpracy. Podkreśliła, że transformacja powinna nie tylko uniezależniać od importu surowców, ale też wzmacniać krajowe kompetencje technologiczne i przemysłowe.

– Byliśmy przez lata i jesteśmy wciąż dość znacznie uzależnieni od importowanych paliw kopalnych, gazu, ropy, także węgla i jako kraj, i jako wspólnota europejska nie możemy zamieniać jednego uzależnienia od drugiego w procesie transformacji, czyli zamieniać uzależnienia od surowców energetycznych na uzależnienie od technologii obcych. Stąd ten projekt rządu Local Content, realizowany sukcesywnie od dwóch lat, również przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, daje już wymierne efekty, bo w transformacji energetycznej, w produkcji farm wiatrowych na lądzie, na morzu, polskie przedsiębiorstwa mają swój istotny wkład – podkreślała Hennig-Kloska.

Polskie firmy produkują już kluczowe komponenty. Rozwój inwestycji buduje kompetencje technologiczne

Na pytanie, jak w wymierny sposób można podsumować dotychczasowe efekty zwiększania udziału krajowych firm w inwestycjach energetycznych, wskazała, że w przypadku energetyki wiatrowej na lądzie udział polskich przedsiębiorstw jest już bardzo wysoki i sięga około 80 proc., czyli wyraźnie powyżej standardów przyjmowanych w wielu gospodarkach.

– Jeżeli chodzi o offshore, zaczynaliśmy pierwszy projekt około 30%, ale nasze przedsiębiorstwa dostarczają surowce, projekty, gotowe komponenty.

Zwróciła uwagę, że w Polsce działają już zakłady produkujące m.in. maszty do największych turbin morskich, a także okablowanie, wirniki czy gondole. – To już produkowane jest w Polsce przy udziale naszych pracowników, naszych inżynierów, naszych naukowców – zaznaczyła.

Dodała, że rozwój tego typu inwestycji otwiera także przestrzeń do budowy własnych kompetencji technologicznych. Jako przykład wskazała powstający w Polsce, w Żarnowcu, jeden z największych magazynów energii w Europie. Podkreśliła, że takie podejście wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne i pozwala budować bardziej niezależny, oparty na krajowych zasobach system energetyczny.

FOT. POLSKA PRESS

Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podkreśliła, że w ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE

Wiatr, słońce i wodór w centrum zmian. Strategia do 2050 roku wyznaczy tempo transformacji

Na pytanie o cel, jaki Polska chce osiągnąć w najbliższych latach w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii, minister wskazała, że rząd kończy prace nad kompleksową strategią energetyczną sięgającą do 2050 roku. Dokument ma określać tempo wzrostu produkcji energii z OZE oraz kierunek odchodzenia od paliw kopalnych.

Jak wyjaśniła, transformacja będzie polegała m.in. na stopniowym zastępowaniu bloków węglowych – częściowo gazem, a częściowo bezpośrednio odnawialnymi źródłami energii. Istotną rolę ma odegrać równoważenie produkcji energii z wiatru i słońca, a także rozwój biogazu, biometanu oraz technologii wodorowych.

FOT. POLSKA PRESS

Forum relacjonowali dziennikarze „Głosu Szczecińskiego" i Strefy Biznesu

Minister zwróciła uwagę, że w Polsce rozwijane są już konkretne projekty wykorzystujące nowe technologie. Jako przykład wskazała podpisaną niedawno umowę z firmą PESA na budowę demonstratora pociągu napędzanego hybrydą wodorowo-elektryczną, który ma być wykorzystywany na trasach niezelektryfikowanych.

Podkreśliła, że strategia, która ma zostać przyjęta w drugim kwartale roku, wyznaczy ścieżkę rozwoju mocy odnawialnych źródeł energii w taki sposób, aby proces dekarbonizacji przebiegał w odpowiednim tempie, a jednocześnie pozostawał bezpieczny dla gospodarki i gospodarstw domowych.

Małe i średnie przedsiębiorstwa mogą liczyć na wsparcie

W odpowiedzi na pytanie o konkretne działania Paulina Hennig-Kloska wskazała, że od początku polskiej prezydencji w Radzie UE podjęto starania na rzecz „przemodelowania" polityki klimatycznej Wspólnoty. Celem tych działań ma być przywrócenie większej konkurencyjności europejskich – w tym polskich – gospodarek, które w ostatnich latach mierzyły się z rosnącymi kosztami transformacji.

Jak zaznaczyła, rozmowy prowadzone z partnerami z innych państw członkowskich doprowadziły do zapowiedzi rewizji unijnych regulacji dotyczących systemu handlu emisjami. W najbliższych tygodniach Komisja Europejska ma przedstawić dokument obejmujący przegląd dyrektywy o ETS1 i ETS2.

Jak tłumaczyła, nie jest to wyłącznie techniczna korekta unijnych regulacji, lecz próba ograniczenia ich kosztów – zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla zwykłych odbiorców energii.

– Jeżeli chcemy dużo wydawać w tej chwili na zbrojenia, żeby w tym trudnym, dynamicznym, geopolitycznym czasie Europa się zbroiła i chcemy obniżyć koszty tych zbrojeń, to chcemy przemysł zbrojeniowy zwolnić właśnie z kosztów emisyjnych – dodała Hennig-Kloska. ©℗

eprasa.pl 030e0452db

ŻYWNOŚĆ CENY KAKAO SĄ STABILNE, ALE ROSNĄ INNE KOSZTY

Słodka branża musi pilnować nie tylko smaku

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Tysiące pracowników, kilkadziesiąt rynków zbytu. Biznes słodyczowy, mimo trudności, wciąż ma się dobrze. Na krajowym podwórku od lat istnieją marki, które konsumenci znają i cenią ich jakość. Jak zatrzymać wiernego do tej pory klienta na dłużej? – Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym, rzetelnie informować, inspirować i ciekawić – przekonuje Jan Kolański, prezes i założyciel Colian, uznanej marki w branży spożywczej.

Katarzyna Zawada: Czy ostatni rok firma może zaliczyć do udanych?
Jan Kolański: Z pewnością nie był to łatwy okres. Biznes słodyczowy mierzył się z wyzwaniami, związanymi z cenami surowców kakaowych, które wymagały od nas dużej ostrożności przy podejmowaniu wielu decyzji – zarówno tych strategicznych, jak i codziennych, operacyjnych. Jednak dla mnie 2025 rok okazał się wyjątkowy z dwóch bardzo ważnych powodów. Po pierwsze, 6 maja ogłosiliśmy włączenie do Grupy Colian niemieckiego producenta okazjonalnych wyrobów czekoladowych – Gubor Schokoladen. To duży sukces naszego zespołu, który już od kilku lat poszukiwał możliwości dalszego rozwoju na arenie międzynarodowej. Zależało nam na bliskim sąsiedztwie z Polską i doskonale uzupełniającym ofertę Colian portfolio produktowym. Dzięki tej transakcji jesteśmy już bezpośrednio obecni na pięciu rynkach.

Jakie są zatem cele na 2026 rok?
Strategia rozwoju Colian na najbliższe lata zakłada równoczesny rozwój kluczowego rynku krajowego i dynamiczną ekspansję zagraniczną. Obecnie sprzedaż poza Polską wynosi w Colian 70 proc. Jednocześnie będziemy dalej aktywni lokalnie w Polsce, Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii i Irlandii. Posiadamy tam swoje struktury i intensyfikujemy działania sprzedażowe. Nasze marki są znane, lubiane i cenione za wysoką jakość. Dzięki dbałości o dobry skład i tradycyjne receptury cieszą się one dużym zainteresowaniem konsumentów w wielu krajach.
Skupiamy się więc na zwiększaniu oferty globalnej i jej promocji. Co roku jesteśmy obecni m.in. na targach ISM w Kolonii. Tegoroczna edycja była bardzo udana. Zaprezentowaliśmy szeroką ofertę produktów całej Grupy Colian, w tym również wyrobów sezonowych.
Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych. Obecnie zagraniczne portfolio budowane jest w oparciu o markę parasolową Goplana, która obejmuje szeroki asortyment produktowy, m.in.: ciastka i praliny Coolky (w Polsce znane jako Jeżyki), wafle Family's (Familijne), wafle Albi (Grześki) oraz cukierki Toffino. Równolegle promujemy wyroby premium Lily O'Brien's, Elizabeth Shaw oraz szeroką propozycję słodyczy okazjonalnych Gubor Schokoladen.

Promocja innych marek to jedno, ale ich eksport to drugie. Ten chyba ma się dobrze, prawda? W jakich krajach wasze wyroby cieszą się szczególnym uznaniem?
Ostatnio jedna z naszych obserwatorek w mediach społecznościowych przesłała nam zdjęcia produktów z logo Goplana z wyspy Barbados w Ameryce Środkowej.
Na sklepowych półkach znalazła tam m.in. praliny Sliwka Plum in Chocolate (w Polsce to Śliwka Nałęczowska) oraz Coolky (ciastka Jeżyki). To bardzo miłe, że nasze działania są zauważalne i przynoszą zamierzone efekty – produkty możemy znaleźć w wielu zakątkach świata. Kraje, w których jesteśmy najbardziej aktywni, to Holandia, Ukraina, Stany Zjednoczone, Chile, Niemcy, Brazylia, Słowacja i Maroko. Z kolei wśród najbardziej popularnych produktów za granicą znajdują się Czekoladki z Klasą, cukierki Toffino, wafle Alibi (Grześki) oraz galaretki w czekoladzie od Goplany.

FOT. COLIAN
– Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych – przekonuje Jan Kolański

Ceny kakao nie są już takie, jak kiedyś, zmienia się też nieco cały „słodki" przemysł. Do tego dochodzi kwestia opłaty cukrowej. Z jakimi wyzwaniami jeszcze trzeba się mierzyć?
Ceny kakao w ostatnich miesiącach stabilizują się, co bardzo nas cieszy, ale wciąż nie osiągnęły poziomu sprzed kilku lat. Obecnie dużym wyzwaniem dla sektora są także rosnące koszty pracy, energii i usług oraz nowe regulacje prawne i środowiskowe.
Branża napojowa mierzy się z systemem kaucyjnym, który dopiero wszedł w życie. Społeczeństwo wciąż uczy się nowych nawyków związanych ze składowaniem pustych opakowań, co wymaga czasu i edukacji konsumentów.

Wasze marki są już trochę zakorzenione w świadomości klientów, szukających czegoś słodkiego lub orzeźwiającego na półkach. Macie plany na wprowadzanie nowych produktów, czy lepiej pozostać wiernym temu, co sprawdzone?
Kultowe i cenione przez konsumentów słodycze Colian pozostaną w ofercie i nadal będą aktywnie promowane w różnych kanałach sprzedaży. Pozostaniemy wierni temu, co jest już sprawdzone, nie oznacza to jednak, że nie pojawią się nowości. W najbliższych miesiącach planujemy kilka ciekawych debiutów rynkowych. Lubimy zaskakiwać. Na ten moment nie mogę więcej zdradzić.

Zagraniczna działalność firmy to też inne marki. Jakby pan ocenił aktywność na rynku niemieckim czy brytyjskim?
Tak, obecnie Colian posiada w portfolio sześć zagranicznych marek: brytyjskie Elizabeth Shaw i Famous Names, irlandzką Lily O'Brien's oraz niemieckie brandy Gubor Schokoladen, Riegelein oraz Friedel. Na Wyspach Brytyjskich aktywnie działamy już od 10 lat i zdążyliśmy bardzo dobrze poznać tamtejszy rynek. W Irlandii jesteśmy nieco krócej – od 2018 roku – ale są to regiony kulturowo dość zbliżone, więc sposób funkcjonowania na obu z nich jest bardzo podobny. Nasze produkty odnoszą tam znaczące sukcesy, zwłaszcza w kategorii pralin.
Na rynku niemieckim obecni jesteśmy od dawna poprzez ofertę eksportową, jednak działalność bezpośrednia rozpoczęła się dopiero w połowie zeszłego roku. Posiadamy jednak po stronie Gubor Schokoladen bardzo doświadczony zespół, który prowadzi ten biznes na szeroką skalę. Czerpiemy z własnych doświadczeń.
Z pewnością rynek niemiecki jest znacznie bardziej uporządkowany, oparty na rygorystycznych przepisach i jasno określonych zasadach. To także jego ogromna zaleta – biznes jest tam dużo bardziej przewidywalny i stabilny.

Zaczynał pan od ziół i przypraw. Skąd pomysł, aby pójść dalej?
Biznesy przyprawowy i słodyczowy są do siebie podobne – oba należą do branży FMCG i mają ten sam typ klienta, choć rynek słodyczy jest oczywiście znacznie większy.
W przyprawach zaczynaliśmy pod marką Ziołopex, a następnie rozwijaliśmy Appetitę, która nadal funkcjonuje na rynku.
W 2003 roku włączyliśmy do naszego portfolio bydgoską Jutrzenkę, co było pierwszym krokiem w kierunku budowy słodkiej części naszego biznesu.
W kolejnych latach do Grupy Colian dołączyły takie marki jak Goplana, Grześki oraz Hellena, znana z kultowej Oranżady Hellena. Przejęcie brandu napojowego było dużym wyzwaniem – brakowało nam doświadczenia w tej branży, know-how oraz właściwego wyczucia rynku.
Długo walczyliśmy o odzyskanie pozycji w tym segmencie. Choć marka osiągnęła ogromny sukces i jest numerem jeden w kategorii oranżad, drugi raz nie zdecydowałbym się na jej zakup. Kosztowało to nasz zespół wiele pracy i wysiłku. Kolejne przejęcia dotyczyły już wyłącznie marek słodyczowych, co okazało się znacznie łatwiejsze.

Przez lata obserwował pan, jak zmienia się biznes. Jak dzisiaj przyciąga się klienta? Doba technologii, mediów społecznościowych i krzykliwych reklam to szansa czy przekleństwo dla przedsiębiorców?
Nie postrzegam reklamy jako przekleństwa. Każda forma promocji jest wartościowa, o ile pozostaje w zgodzie z obowiązującym prawem i nie narusza ogólnie przyjętych zasad etyki. Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym – informować, inspirować i ciekawić, a nie manipulować lub wprowadzać w błąd.
Współczesny marketing daje mnóstwo możliwości i dzięki nim firmy mogą docierać do odbiorców w sposób bardziej interaktywny i spersonalizowany. Nowe technologie czy media społecznościowe są częścią naszej codzienności i pozwalają zbudować autentyczne relacje z klientami.
Z drugiej strony współczesny konsument jest coraz bardziej wymagający i nieustannie bombardowany niezliczoną ilością reklam. Trzeba być wyjątkowo kreatywnym, by przebić się ze swoją narracją w tym gąszczu informacji i zwrócić jego uwagę.

Rozwój to nie tylko dbanie o brand, to także działania czysto infrastrukturalne. Kiedy ruszy rozbudowa zakładu w Opatówku? Czy gdzieś jeszcze planowane są prace?
Budowa zakładu jest dla nas strategicznym celem. Jesteśmy na końcowym etapie prac projektowych i liczymy na szybkie procedowanie w urzędach samorządowych oraz u dostawców mediów. Zależy nam na szybkiej realizacji, ale niestety polskie przepisy hamują wiele działań.

Wprowadził pan niejedną zmianę w zakładach produkcyjnych. Automatyzacja jest potrzebna, ale na jej końcu zawsze musi stać człowiek, prawda?
Oczywiście. Colian to ludzie i to oni stoją za sukcesem naszej organizacji. Automatyzacja jest bardzo ważna, ale finalnie to człowiek decyduje o jej działaniu i efektywności. Uważam, że to się nie zmieni.

eprasa.pl 030e0452db

Polska stawia na wiatr. Potrzebujemy jednak tańszych kontraktów dla lokalnych firm

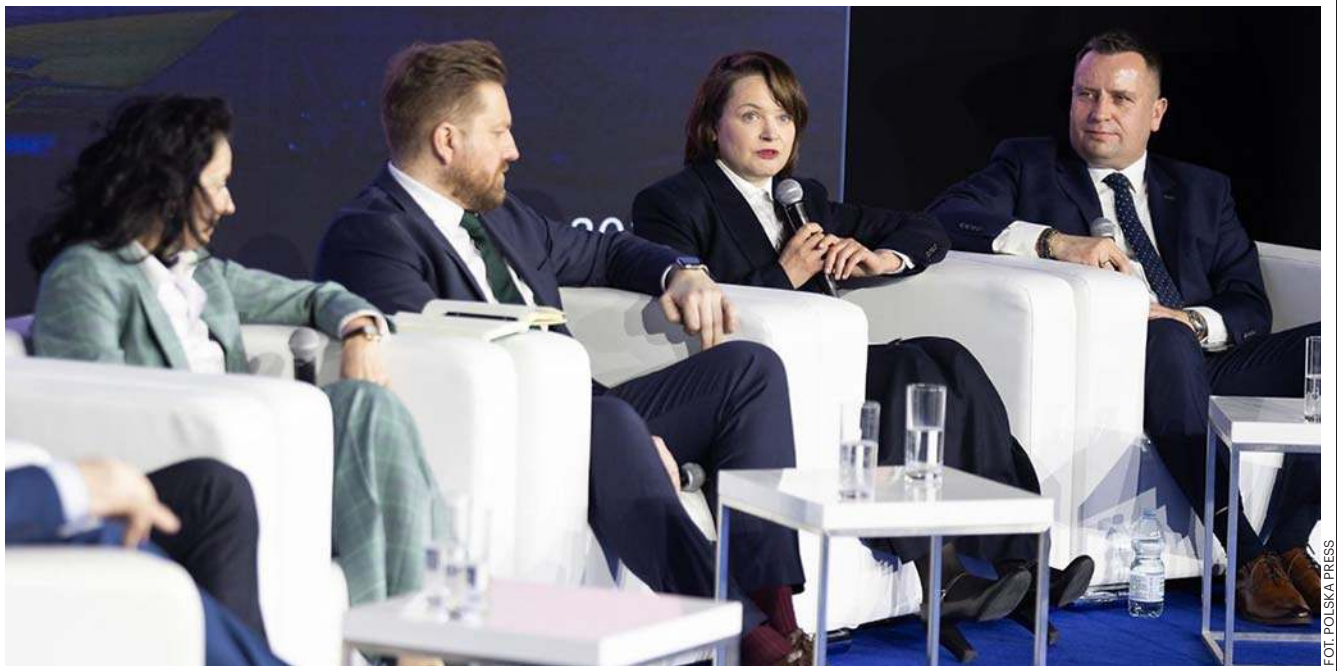

FOT. POLSKA PRESS

Trzeba obniżyć koszty i dostosować kontrakty do krajowych wykonawców

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polska ma duże ambicje, żeby rozwijać OZE, w tym offshore i onshore.

Ogromne inwestycje są już w toku, ale, jak zauważyli eksperci w czasie jednego z paneli w ramach II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski. Local first", trzeba obniżyć koszty i dostosować kontrakty do krajowych wykonawców.

Za onshore stoi ogromny potencjał

Uczestnicy IV panelu w ramach II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski. Local first" rozmawiali o skali inwestycji i potencjale polskich firm dotyczących offshore i onshore.

Sławomir Staszak, członek zarządu ds. Energy w Orlenie, zapewnił, że farma wiatrowa Baltic Power w tym roku zostanie oddana do użytkowania.

- To jest 1,2 GW. W grudniu tamtego roku wygraliśmy aukcję na kontrakt różnicowy, na nasz kolejny projekt Baltic East 0,9 GW, więc tu mamy już ponad 2 GW - powiedział.

- Jeśli chodzi o onshore, nasza aktualna strategia, która została przyjęta w styczniu zeszłego roku, mówi o blisko 13 GW mocy zainstalowanej w OZE - przypomniał jednocześnie.

Przekonywał też, że onshore ma bardzo dużą przestrzeń i ogromny potencjał do skalowania.

- Nie chciałbym składać jakichś bardzo dużych deklaracji, natomiast ja mam cel, ambicję, żeby projekty offshore'owe mogły zejść, nie chciałem tego mówić, ale powiem, o 30 proc. z capexu i z kosztów utrzymaniowych również. Jeżeli dalibyśmy radę osiągnąć taki bardzo ambitny cel, to jesteśmy w stanie oczekiwać odpowiednio niższej kwoty z systemów wsparcia, co za tym idzie, ogłosić projekty, które będą naprawdę najtańszym dostępnym rozwiązaniem na produkcję energii elektrycznej - tłumaczył Sławomir Staszak.

Natomiast Bartosz Fedurek, prezes PGE Baltica, wyliczył, że spółka ma 3,8 GW projektów z zabezpieczonymi kontraktami różnicowymi, czyli Baltica 2, Baltica 3 i Baltica 9 Plus.

- Baltica 9 Plus to taki projekt, który wykreowaliśmy, wygrywając aukcję projektem Baltica 9 i dodając przejęte aktywo od RWE w Baltic 2, razem 1,3 GW. Jak uśrednimy, zważymy mocą ceny kontraktu różnicowego tego konglomeratu, to jest 477 zł i ja wtedy mówię, że tym Baltica 9 Plus zajęliśmy równorzędne miejsce, numer 1, z Orlenem, oferując najtańszą energię z offshore - powiedział.

Wygrana aukcja to nie koniec

Jak tłumaczył, wygranie aukcji nie oznacza jednak jeszcze finalnej decyzji inwestycyjnej.

- Wygranie aukcji oznacza, że widzimy przewidywalność ekonomiczną projektu, możemy angażować duże środki w dalszy development, m.in. w przeprowadzenie kompleksowej fazy kontraktacji, która w modelu multi-contractingu, którą stosujemy w offshore, jest dużym wydatkiem logistycznym - wskazał.

W jego ocenie finalne decyzje inwestycyjne w projektach, które wygrały aukcje, „jak to się rozpisze na osi czasu, będą podejmowane około roku 2028 i to dopiero wtedy przy podjętych FID-ach będziemy wiedzieli, że na 100% realizujemy inwestycje".

Prezes Doraco: „musieliśmy wystąpić w konsorcjum, żeby spełnić warunki"

Natomiast Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwróciła uwagę, że nie nie chodzi o to, żeby dostosować zamówienia do małych firm, tylko dostosować zamówienia do firm polskich.

- Pytanie, na ile zamawiający zauważają, że duże inwestycje są niedopasowane do firm polskich, chociażby takich jak Doraco, bo jak mówimy o Porcie Polska, to myśmy musieli wystąpić w konsorcjum, żeby spełnić warunki - zaznaczyła.

Angelika Cieślowska zastanawiała się również, dlaczego „polskie firmy nie mogą dostać jako polskie firmy wsparcia w zakresie gwarancji z BGK czy specjalnych warunków do ubezpieczenia, dlaczego zamawiający nie stosują zaliczek". Według prezes Doraco, zaliczki mogą być zabezpieczone.

Do słów Angeliki Cieślowskiej, podczas panelu, odniósł się Tomasz Szamocki, p.o. prezesa zarządu Enea Nowa Energia, członek zarządu ds. operacyjnych.

- Z jednej strony rozumiem to, co pani prezes mówi, że potrzebne są zaliczki, potrzebne jest wsparcie, czy KUKE, czy BGK w kontekście zabezpieczenia pewnych płatności przy realizacji przedsięwzięć. A z drugiej strony my musimy tego wymagać - wskazał.

Jak tłumaczył, „po prostu jesteśmy zobowiązani w jakimś rozsądnym stopniu zabezpieczyć potencjalne płatności, które zaliczkujemy, czy które planujemy w kontekście przedsięwzięć inwestycyjnych".

Gwarancje bankowe

Z kolei Monika Piątkiewicz, wiceprezes zarządu Tauron Zielona Energia, podkreśliła, że spółka bazuje na partnerskim podejściu do wykonawców. Jak wskazała, gwarancja należytego wykonania jest dostosowana do wartości maksymalnego miesięcznego przerobu.

- W związku z tym, jeżeli projekt jest długoterminowy, możemy skutecznie obniżyć wartość tego zabezpieczenia. Dopuszczamy jako grupa oczywiście nie tylko gwarancję bankową. Z punktu widzenia inwestora gwarancja bankowa płatna na pierwsze żądanie jest idealnym rozwiązaniem. Natomiast niekoniecznie jest do spełnienia przez wykonawcę - powiedziała.

Jak podsumowała, kontrakty DSA-owe to element, na którym „musimy popracować, żeby lepiej zabezpieczyć pieniądze, które my przekazujemy w zaliczkach do producenta, dostawcy turbin". ©℗

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011490288

INFORMACJA

Wójt Gminy Lipnik

informuje,

że z dniem 5 marca 2026 roku na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Lipniku na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej działka nr 14/27 położona w miejscowości Lipnik stanowiącej własność Gminy Lipnik.

REKLAMA 0011491328

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

informuje:

w dniach od 9.03.2026 r. do 30.03.2026 r. został wywieszony do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach oraz zamieszczony na stronie internetowej https://bip.daleszyce.pl/ wykaz:

- nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, stanowiącej własność Gminy Daleszyce, położonej w miejscowości Kranów;
- nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, stanowiącej własność Gminy Daleszyce, położonej w miejscowości Szczecno;
- nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, stanowiącej własność Gminy Daleszyce, położonej w miejscowości Brzechów.

REKLAMA 0011490234

KOMUNIKAT

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.),

Burmistrz Sędziszowa

informuje o wywieszeniu w dniu 5 marca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sędziszowie, ul. Dworcowa 20, oraz na stronie internetowej Urzędu, podając do publicznej wiadomości, **wykazu niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej obręb 0004 Borszowice, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu**
- stosownie do Zarządzenia nr BM.120.29.2026 Burmistrza Sędziszowa z dnia 5 marca 2026 r. **w sprawie sporządzenia wykazu niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej obręb 0004 Borszowice, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu.**

eprasa.pl 030e0452db

Język angielski na próbnej maturze bez stresu. Młodzież zadowolona i pełna optymizmu

Redakcja Polska Press
Świętokrzyskie

W piątek, 6 marca uczniowie z województwa świętokrzyskieg przystąpili do próbnej matury z języka angielskiego przygotowanej przez Centralną Komisję Egzaminacyjną.

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Próbna matura z języka angielskiego w I Liceum Ogólnokształcącym im. Komisji Edukacji Narodowej w Końskich

Uczniowie Zespół Szkół Ponadpodstawowych numer 2 w Kielcach, czyli VII Liceum Ogólnokształcącego imienia Józefa Piłsudskiego i Technikum numer 8 po egzaminie nie ukrywali zadowolenia i wiary w dobry wynik. Młodzież nie ukrywała zadowolenia i przyznała, że zadania nie sprawiły większych trudności.

Dyrektor szkoły Iwona Kijewska podkreśla, że próbne matury są bardzo ważne zarówno dla uczniów, jak i dla samej organizacji egzaminów w szkole.

- Zawsze warto jest podejść do próbnej matury ze względów, po pierwsze organizacyjnych, żeby zobaczyć, jak to wszystko zorganizować tak na tip-top w tym czasie, kiedy już będą właściwe matury. Dwa, ze względu na młodzież, która może się obyć ze stresem egzaminacyjnym, bo nie ukrywajmy, że jest to ważne wydarzenie w życiu młodych ludzi. W związku z tym mogą się zmierzyć ze swoimi emocjami, ze swoim strachem, ze swoim lękiem, jeżeli taki jest. A z drugiej strony też pod względem dydaktycznym, żeby zobaczyć, na ile uczniowie już umieją, ile jeszcze trzeba włożyć pracy, gdzie mają braki, w co jeszcze trzeba zainwestować w sensie dydaktycznym - mówi dyrektor.

Po wyjściu z sal egzaminacyjnych uczniowie oceniali test jako stosunkowo łatwy. Podkreślali, że zadania były zrozumiałe, a tematy znane i bliskie ich codziennym doświadczeniom.

W piątkowy poranek w najstarszej szkole ponadpodstawowej w powiecie koneckim, I Liceum Ogólnokształcącym imienia Komisji Edukacji Narodowej w Końskich, panowała spokojna, luźna atmosfera. Młodzież wchodziła do sal lekcyjnych bez stresu.

Jak powiedziały tegoroczne maturzystki, Wioletta Danylchenko i Natalia Chuchrowska, do próbnej matury podchodzą bardzo spokojnie i nie obawiają się, że z językiem angielskim na poziomie podstawowych, sobie nie poradzą.

- Próbna matura to dobry pomysł - mówią czwartoklasistki. - Bo można się sprawdzić, poprawić niedociągnięcia. Jednak, naszym zdaniem, tego typu egzaminy powinny odbywać się trochę wcześniej, w styczniu. Mielibyśmy wtedy więcej czasu do prawdziwej matury, aby jeszcze lepiej się do niej przygotować.

Jak poinformowała dyrektor szkoły, Marlena Bernacka - Pluta, spośród 144 tegorocznych maturzystów, aż 105 wybiera rozszerzony egzamin z języka angielskiego.

W Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Pawła II w Bogorii z próbną maturą z języka angielskiego mierzyło się 52 uczniów. ©℗

REKLAMA 0011486204

eprasa.pl 030e0452db

REKLAMA 0011485749

UNIWERSYTET RADOMSKI

BEZPŁATNE STUDIA

Stacjonarne

NR 1 W REGIONIE

www.uniwersytetradomski.pl

REKLAMA 0011486861

ANS KIELCE

AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH
IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH

Oferta studiów dziennych i zaocznych:

KIERUNKI STUDIÓW ANS:

- Administracja
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Prawo
- Ekonomia
- Finanse i rachunkowość
- Zarządzanie i coaching
- Kosmetologia
- Pielęgniarstwo
- Studia podyplomowe

Masz pytania?
41 345 13 13
ans@lipinski.edu.pl
@ANSKielce @ANSKielce

ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

AKADEMIA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 109A

WWW.LIPINSKI.EDU.PL | WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL

To była bardzo intensywna podróż, spotkanie ze sobą w innym wymiarze niż dotąd

Edyta Górniak na Instagramie o realizacji filmu dokumentalnego o jej karierze Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Dorota Gawryluk dostała bukiet kwiatów
Dziennikarka pochwaliła się ostatnio na Instagramie fotką z synem Nikonem. Mężczyzna jest wykwalifikowanym fachowcem, specjalizującym się w energetyce. Nikon zapozował z mamą do wspólnego zdjęcia. „Kwiaty od syna, na dobry początek dnia! Czego chcieć więcej" – podpisała je dziennikarka.

Michał Szpak lubi stary styl

W jednym z ostatnich wpisów na Instagramie piosenkarz pokazał swe mieszkanie w jednej z warszawskich kamienic. Składają się nań przestronne wnętrza, wysokie okna i drzwi. Staroświeckie meble uzupełniają oryginalne dodatki – obrazy oraz popiersie na postumencie.

Agnieszka Włodarczyk wstydzi się za Polaków
Celebrytka mieszka z rodziną w Dubaju od 2024 roku. Teraz opublikowała na Instagramie wpis, w którym dała wyraz irytacji złośliwością Polaków. „Czytam komentarze pod artykułami o Dubaju. Trudno uwierzyć, że to piszą dorośli ludzie. Skala hejtu jest porażająca. Ludzie, którzy przyjechali tu na wakacje z rodziną albo wybrali to miejsce do życia, teraz dostają po dupie od Polaków. Pod artykułami czytają: „Dobrze im tak", „Chcieli, to mają". To jest wredne. Wstyd – napisała.
(GZL) Fot. Karolina Misztal

W TELEWIZJI

Wejście smoka
TVN 7, 21:00
Najsłynniejszy film z legendarnym mistrzem karate Brucem Lee. Główna część akcji toczy się na turnieju walk, podczas którego ich mistrz (Bruce Lee) wykonuje tajną misję mającą zdemaskować przestępczą działalność organizatora imprezy, Hana.

Pan Verdoux
TVP Kultura, 21:50
Verdoux traci pracę. Zaczyna opiekowanie się bogatymi, starymi pannami, które morduje dla zysku. Inspiracją była historia Landru, który działał we Francji w okresie I wojny światowej uwodząc i mordując samotne zamożne kobiety.

Ostatnia misja
Kino Polska, 22:10
Andrzej Kostynowicz, zawodowy morderca pracujący dla rządu francuskiego, dowiaduje się, że umiera i pragnie rozliczyć z przeszłością. Rusza do Polski, a sentymentalna podróż przeradza się w ostatnią misję, gdy przyjmuje ofertę miliona franków za głowę polskiego biznesmena Murana (Piotr Fronczewski).

Konwój
TVP 2, 23:25
Sierżant Andrzej Zawada, mający problem z używkami, dostaje szansę wykazać się. Musi przetransportować niebezpiecznego więźnia. Nie wie jednak, że akcja służy odwróceniu uwagi od istoty sprawy.

KRZYŻÓWKA NR 37

Poziomo:
3) umieszczany w kopercie,
6) legendarny założyciel naszej stolicy,
11) leśny krzew owocowy,
12) polski samochód dostawczy,
13) reprezentacja kraju w piłce nożnej,
14) gra z numerowanymi bilami,
15) namiot amerykańskich Indian,
16) przywódca francuskiej rewolucji,
17) obrót na lodowisku,
18) pamiętniki pisane w Internecie,
19) jedyny w swoim rodzaju,
21) wczesna pora dnia,
23) „Nasza …", nowela Marii Konopnickiej,
26) złota … to sentencja,
27) szlachecki herb polski,
30) zagrała Michalinę Wisłocką w „Sztuce kochania",
31) wydłużony pies, taks,
34) surowiec na meble,
38) niewielka małpiatka o dużych uszach,
39) kiszony lub małosolny,
40) kotlet schabowy z kapustą,
41) najwyższy głos męski,
42) Jacek, wykonawca piosenki z serialu „Samo życie".

Pionowo:
1) przestrzeń pozaziemska,
2) chuligański eksces, wyskok,
3) niewielki komputer osobisty,
4) anglosaska jednostka długości,
5) przedmiot przynoszący szczęście,
6) popularny przebój Abby,
7) imię Lipnickiej, piosenkarki,
8) śnieżny pojazd sportowy,
9) boczny grzbiet łańcucha górskiego,
10) stalagmit lub stalaktyt,
20) gatunek nietoperza,
22) ważna część organizmu,
24) western z udziałem Leonardo DiCaprio,
25) belgijski koń pociągowy,
28) mityczna żona króla Teb, Likosa,
29) japoński producent sprzętu fotograficznego,
31) wilcza lub czarna w lesie,
32) włóczka ze splotu różnobarwnych nitek,
33) uroczysty wjazd biskupa,
35) zawody na jeziorze Malta,
36) miasto szekspirowskich kochanków,
37) ręczne narzędzie górnika.

ROZWIĄZANIE NR 36

B	■	S	■	B	U	S	K	O	Z	D	R	Ó	J	■	G	■
O	C	Z	K	O	■	T	■	R	■	■	O	■	U	R	O	D
M	■	T	■	S	I	A	T	K	A	R	Z	■	N	■	N	■
B	L	O	O	M	■	W	■	■	T	■	P	H	I	L	I	P
K	■	R	■	A	■	K	O	M	E	T	A	■	O	■	E	■
A	R	M	A	N	I	A	K	■	■	A	D	O	R	A	C	J
■	A	■	M	■	R	■	N	U	U	K	■	G	■	W	■	Ę
Ż	D	Z	I	E	B	K	O	■	■	T	A	N	C	E	R	Z
■	Ł	■	C	■	I							I	■	R	■	Y
B	O	R	A	K	S							K	O	S	T	K
A	■	E	■	A	■							■	M	■	O	■
Ż	E	N	A	D	A							J	E	Ż	Y	N
A	■	I	■	E	■							■	R	■	O	■
N	O	N	E	T	■							■	T	Y	T	U
T	■	A	■	T	E	L	E	N	O	W	E	L	A	■	A	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Dokończ zaległe sprawy. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji. Poprowadzi Cię w dobrym kierunku.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja planowaniu finansów. Horoskop na dziś wróży, że krótka rozmowa może przynieść nowy pomysł lub cenne wsparcie.
Baran (21.03 - 19.04)
Ktoś zaskoczy Cię wiadomością. Horoskop dzienny na wtorek radzi zachować otwarty umysł, bo z pozoru drobna sprawa ma potencjał.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny mówi, że warto zwolnić tempo, zadbać o siebie i porozmawiać z kimś bliskim.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień sprzyja inicjatywie. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że jeśli pokażesz odwagę, ktoś zauważy Twoje starania i doceni pomysł.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w sprawach domowych lub pracy przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.
Lew (23.07 - 22.08)
Dobry moment na rozmowy i wyjaśnienia. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerość pomoże odbudować równowagę w ważnej relacji.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja prowadzi Cię w dobrą stronę. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie ignorować przeczucia, szczególnie w sprawach zawodowych.
Waga (23.09 - 22.10)
Pojawi się okazja do krótkiej przygody lub ciekawej rozmowy. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto wyjść z rutyny choć na chwilę.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Skupienie na celu przyniesie postęp. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że mały krok dziś może stać się początkiem większej zmiany.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc w ich realizacji.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokojny nastrój sprzyja refleksji. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że słuchając siebie, znajdziesz odpowiedź na pytanie z ostatnich dni.

Echo Dnia www.echodnia.eu
Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
Redakcja: Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41-349-53-53,
internet@echodnia.eu
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 030e0452db

Czy Lewandowski strzeli w Anglii? Przed Zalewskim starcie z Bayernem

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Dzisiaj i jutro wieczorem, odbędą się pierwsze mecze 1/8 finału Ligi Mistrzów. W grze pozostało trzech Polaków. Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny oraz Nicola Zalewski

Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny po wygranej nad Athletikiem Bilbao udali się do Anglii, zmierzyć się z Newcastle. Trudniejsze zadanie stoi przed Nicolą Zalewskim i jego Atalantą Bergamo. Włosi zmierzą się bowiem z Bayernem Monachium.

Robert Lewandowski w meczu z Villarrealem (4:1) odniósł uraz. Rywal złamał Polakowi kość oczodołu, przez co „Lewy" nie mógł zagrać z Atletico Madryt w rewanżu Pucharu Króla. Wrócił do kadry meczowej. Spotkanie w Bilbao rozpoczął jednak wśród rezerwowych. Na boisku zameldował się w 62. minucie i grał w masce ochronnej. Oddał jeden strzał, jednak był on zablokowany, więc nawet nie sprawił problemów rywalom. Miał tylko kilka podań i był niewidoczny. Tak samo, jak grający od początku meczu na jego pozycji Ferran Torres. Hiszpańskie media, jednak zaskoczyły, bo pochwaliły grę Polaka. Kataloński „Sport" dał mu notę 6/10.

Profesjonalista. Wyszedł na boisko w poszukiwaniu gola, ale go nie znalazł. Grał jak rasowy napastnik i miał ten sam problem, co Ferran Torres: otrzymywał niewiele podań. Opancerzony. Dobrze zgrywał piłkę tyłem do bramki, wykonał kilka interesujących ruchów. Poprawny - napisano.

Większość meczów na ławce spędza Wojciech Szczęsny. Były reprezentant Polski pełni rolę rezerwowego i gra tylko, gdy nie może zagrać Joan Garcia. Lewandowski i Szczęsny we wtorek zmierzą się na St. James' Park z Newcastle. Średniak z Anglii jest groźny, zwłaszcza u siebie. W ostatnim meczu ligowym „Sroki", ograły Manchester United 2:1, grając w dziesiątkę. Newcastle ma w swoim składzie wielu zdolnych Anglików, jak choćby Anthony Gordon. W Premier League, podopieczni Eddiego Howe'a zawodzą, ale potrafią ugryźć znacznie silniejszych i nie podłożą się Barcy.

FOT. EPA/PAP

Robert Lewandowski w masce ochronnej i Marcus Rashford szykują się na strzelaninę na St. James' Park w meczu Newcastle United – Barcelona o ćwierćfinał Ligi Mistrzów

W fazie ligowej Barcelona i Newcastle mierzyły się ze sobą i to właśnie na angielskim obiekcie. „Blaugrana" wygrała 2:1, po dwóch bramkach Marcusa Rashforda. Dla Newcastle trafił Gordon. Lewandowski, według wielu mediów, ma zagrać na St. James' Park od początku meczu.

Mecz Newcastle United - FC Barcelona dzisiaj o godzinie 21.00.

Nicola Zalewski jest ważnym elementem Atalanty Bergamo. Polak pomógł Włochom odrobić straty i wyeliminować w ostatniej rundzie Ligi Mistrzów Borussię Dortmund. Klubowi z Bergamo teraz przyjdzie się zmierzyć z innym niemieckim gigantem - Bayernem Monachium. Faworytem są Bawarczycy, którzy zajęli drugie miejsce w fazie ligowej, a w Bundeslidze mkną po kolejny tytuł. Harry Kane jest w znakomitej formie. Anglik w samej Lidze Mistrzów, trafiał do siatki już ośmiokrotnie w tym sezonie, a w Bundeslidze ma na koncie aż trzydzieści trafień.

Anglik ma problemy z łydką, przez co nie grał w ostatnim meczu. Nie jest pewne, czy król strzelców mundialu 2018, zagra od początku. Nie zagra za to mistrz świata 2014 i lider Bayernu, Manuel Neuer. Bramkarz tak jak Kane, ma problemy z łydką. Niemiec na pewno nie będzie dostępny do gry we Włoszech. Nicola Zalewski jest awizowany do pierwszego składu.

Mecz Atalanta Bergamo - Bayern Monachium dzisiaj o godzinie 21.00. ©℗

Pietuszewski musi dostać powołanie na baraże o MŚ

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Bohaterem weekendu został Oskar Pietuszewski, który wspaniałym rajdem i golem w klasyku Benfica - FC Porto, pokazał, że musi zostać powołany na baraże o mistrzostwa świata 2026.

Kolejny świetny występ zaliczył Oskar Pietuszewski, 17-latek wyszedł w podstawowym składzie FC Porto i od początku brylował efektownymi dryblingami. W końcu, po nieudanej akcji rywali, otrzymał podanie kilkadziesiąt metrów od bramki Benfiki i pognał co sił. Nie przestraszył się mistrza świata Nicolasa Otamendiego i położył Argentyńczyka zwodem, niczym Messi kiedyś Boatenga w finale Ligi Mistrzów, po czym strzelił gola.

Media w Portugalii okrzyknęły Pieruszewskiego „geniuszem" i „cudownym dzieckiem". Dziennik „Record" przypomniał pomeczową złość trenera gospodarzy Jose Mourinho, który ocenił, że swoim golem Pietuszewski ośmieszył defensywę „Orłów". Z kolei telewizja Canal 11 uznała 17-letniego Polaka za najlepszego zawodnika ekipy gości w niedzielnym meczu, dając mu „ósemkę" w 10-stopniowej skali. - Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką „kiwkę", jaką popisał się wczoraj Pietuszewski? Niewielu - ocenili komentatorzy Canal 11.

FOT. EPA/PAP

„Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką kiwkę, jaką popisał się Pietuszewski? – pytali komentatorzy Canal 11

Ta forma pokazuje, że niesamowity 17-latek musi zostać powołany na baraże.

Jakub Kamiński od początku sezonu jest czołową postacią FC Koeln, ale w tym roku nie imponował liczbami. Rozkręcił się dopiero w drugiej połowie lutego, a teraz jego forma rośnie wraz ze zbliżającymi się barażami o awans do MŚ 2026. Reprezentant Polski wyszedł w podstawowym składzie na trudne domowe spotkanie przeciwko Borussii Dortmund. BVB ostatecznie wygrało 2:1, ale Kamiński w 88. minucie, dał sygnał do odrabiania strat. Reprezentant Polski przejął piłkę w polu karnym przyjezdnych, świetnie wypracował sobie miejsce do oddania strzału i precyzyjnym uderzeniem zdobył kontaktową bramkę.

Lukas Kwasniok, czyli trener 1.FC Koeln w rozmowie z „Kickerem", przeprosił Jakuba Kamińskiego. Szkoleniowiec powiedział, że obiecał Polakowi, że nie będzie go rzucał między pozycjami, a to robi w ostatnim czasie. Kwasniok wyznał, że uważa, iż Kamiński jest jego najlepszym piłkarzem.

- Muszę przeprosić Kamińskiego. To pierwszy zawodnik, przy którym po raz pierwszy w mojej karierze trenerskiej nie mogę być rozliczany z tego, co mu obiecałem a obiecałem, że nie będzie rzucany po pozycjach na boisku - wyznał.

Z pierwszej bramki we Francji w weekend, mógł się cieszyć Sebastian Szymański. Polak powoli odbudowuje się po nieudanych miesiącach w Turcji. Wcześniej zaliczył dwie asysty, a w ostatniej kolejce przeciwko OGC Nice. Polak w 20. minucie przejął piłkę tuż przed polem karnym rywali i posłał uderzenie, które po rykoszecie od rywala zatrzepotało w siatce.

Do gry po urazach i to zaledwie po jednym meczu pauzy, wrócili Jan Bednarek i Robert Lewandowski. Bednarek zagrał z Jakubem Kiwiorem, we wspomnianym meczu FC Porto - Benfica (2:2), a Lewandowski w specjalnej masce ochronnej, zagrał pół godziny w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem Bilbao, ale nie stanowił zagrożenia dla rywala.©℗

WEEKEND KADROWICZÓW

bramkarze:
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z HSV.
Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Hellasem.

obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut i w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Matty Cash (Aston Villa) - kontuzja
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Olympiakosem.
Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Jan Ziółkowski (AS Roma) - 7 minut w przegranym 1:2 meczu z Genoą

pomocnicy:
Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut i gol w przegranym meczu 1:2 meczu z BVB
Kacper Kozłowski (Gaziantep) - pauzował za kartki.
Filip Rózga (Sturm Graz) - 78. minut w wygranym 2:0 meczu z Altach.
Michał Skóraś (KAA Gent) - 90. minut w wygranym 3:1 meczu z Mechelen.
Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - jego klub nie grał w ten weekend
Sebastian Szymański (Rennes) - 45 minut i gol w wygranym 4:0 meczu z Niceą.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 34. minuty i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Udinese.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Milanem.
Oskar Pietuszewski (FC Porto) - 64 minuty i gol w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą.

napastnicy:
Adam Buksa (Udinese) - 15. minut w zremisowanym 2:2 meczu z Atalantą.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - mecze przełożone z powodu ataku bombowego.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 16 minut i żółta kartka w wygranym 4:1 meczu z Levadiakosem.

eprasa.pl 030e0452db

SPORT

www.sportowy24.pl

Suzuki Korona Handball Kielce wygrała z SPR Pogonią Szczecin

Damina Wiśniewski
damian.wisniewski@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. **W sobotę dużyna Suzuki Korona Handball Kielce pokonała na wyjeździe SPR Pogoń Szczecin 25:22 w meczu 15. kolejki Ligi Centralnej kobiet.**

SPR Pogoń Szczecin	22 (10)
Suzuki Korona Handball	25 (12)

Suzuki Korona Handball: Mazur, Smelcerz, Januchta - Berlińska 6, Leśniak 5, Podsiadło 5, Staszewska 5, Miśkiewicz 2, Rzepka 2, Łucak, Mazur, Śmiglarska.

Pogoń: Luniaka - Chrapusta 5, Koprowska 5, Wiśniewska 3, Oleśkiewicz 2, Luniaka 2, Klimek 1, Gierasimow 1, Wronkowska 1, Niełacna 1, Zdziebłowska 1.

W przededniu Dnia Kobiet Suzuki Korona Handball Kielce pojechała na wyjazd do Szczecina i zdobyła tam komplet punktów.

Najskuteczniejszą zawodniczką wśród Kielczanek i w całym meczu była Magdalena Berlińska, autorka sześciu trafień.

- To była udana sobota. Przywozimy dla Was ważne zwycięstwo z dalekiej delegacji - czytamy na faceooku kieleckiego klubu.

MVP spotkania została Anastasiia Luniaka, bramkarka Pogoni.

- W całym spotkaniu Pogoń zaprezentowała się poniżej oczekiwań. Brak koncentracji od pierwszych minut, liczne straty i seria niewymuszonych błędów sprawiły, że przy tak osłabionym rywalu była to szansa wyraźnie zmarnowana. Jednym z jasnych punktów w ekipie gospodyń była Luniaka. Z powodu kontuzji Zimny i Ćwiertni bramkarka samotnie strzegła szczecińskiej bramki przez całe spotkanie. Obroniła dwa rzuty karne, zdobyła dwie bramki i dołożyła do tego wiele bardzo dobrych interwencji, które wielokrotnie ratowały zespół przed większą stratą, słusznie wybrana przez kibiców MVP - czytamy na stronie internetowej Szczecinianek.

Kielczanki kolejny mecz zagrają 21 marca z liderem tabeli, MTS Żory, na wyjeździe. Początek tego spotkania o godzinie 17.

©℗

Tabela

1. MTS Żory	16	42	514-390
2. Suzuki Korona Handball	16	40	509-430
3. ELMAS-KPS APR Radom	14	39	488-389
4. ENEA Piłka Ręczna	14	29	448-415
5. EISBERG Dziewiątka	15	20	438-429
6. Handball AZS AWF	14	16	371-409
7. ENERGA Sambor Tczew	14	15	384-430
8. SPR Pogoń Szczecin	15	12	375-413
9. SPR Olkusz	14	12	390-439
10. START Pietrowice Wielk.	14	12	397-459
11. SMS ZPRP I Płock	12	0	242-380

FOT. SUZUKI KORONA HANDBALL

Suzuki Korona Handball Kielce wygrała z SPR Pogonią Szczecin w Lidze Centralnej kobiet w piłce ręcznej

PŁYWANIE

13 klubów oraz prawie 200 zawodników w wieku od 9 do 12 lat wystartowało w Ogólnopolskich Zawodach Pływackich o Puchar Prezydenta Miasta Kielce, które odbyły się na krytej pływalni przy ulicy Kujawskiej. W punktacji klubowej zwyciężyła Orka Kielce, która wywalczyła 397 punktów. Drugie miejsce zajął Salos Cortile Kielce - 309 punktów, a trzecie Opocznianka Opoczno - 286 punktów. W sumie sklasyfikowano 13 klubów.

FOT. UM KIELCE

SIATKÓWKA

Turniej z okazji Dnia Kobiet

W Dzień Kobiet w hali sportowej „Bilcza" odbył się Siatkarski Turniej Kobiet o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Morawica. Wygrał zespół AZS UJK Kielce, przed ŁKS Łagów i Bocianem Koral Bilcza.

Nasi kolarze startowali w międzynarodowym wyścigu

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Kolarze Cyclo Korony Kielce - Świętokrzyskie Cycling Team w niedzielę, 8 marca, startowali w mocno obsadzonym Międzynarodowym Wyścigu Juniorów U-19 w Les Franqueses Del Valles.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Kolarze grupy Świętokrzyskie Cycling Team startowali w Międzynarodowym Wyścigu Juniorów U-19 w Les Franqueses Del Valles/ Na pierwszym planie Mateusz Błaszak

To był drugi start grupy Cyclo Korona Kielce - Świętokrzyskie Cycling Team podczas pobytu na zgrupowaniu w Hiszpanii i w ogóle w tym sezonie. Nasi zawodnicy wystąpili jako Region Świętokrzyskie, ponieważ gościnnie na dwa starty dołączyli do niej trzej kolarze Copernicusa: Michał Struzik, Adam Drozdowski i Kacper Mizuro. Skład zespołu Region Świętokrzyskie uzupełnili kieleccy cykliści: Maciej Rogalski, Aleksander Więcaszek, Mateusz Błaszak i Bartosz Brodzik.

W sumie wystartowało prawie 170 zawodników z 25 grup. Do pokonania mieli ponad 130 kilometrów w trudnych warunkach, bo w trakcie wyścigu padał deszcz. Pecha miał Bartosz Brodzik, któremu na około 10 kilometrze pękła opona i musiał się wycofać z wyścigu. Do mety dotarło tylko 78 zawodników. Najlepiej wypadł Kacper Mizuro, który został sklasyfikowany na 46. miejscu. Zwyciężył świetnie dysponowany Duńczyk Julius Birkedal z grupy AED, który uzyskał czas 3:23:16.

- Bardzo ciężki start. Zawodnicy z zagranicy pokazali wysoką formę, narzucili bardzo szybkie tempo. Widać, że w tych najlepszych grupach, takich jak Bora, jest dużo wyższy poziom niż w Polsce. Trzeba ciężko trenować, żeby do nic się zbliżyć. Ja średnio oceniam swój występ. Nie był to teren idealny dla mnie. Może w kolejnym wyścigu w Holandii będzie lepiej, bo będzie płaska trasa. Na pewno mam większe szanse - powiedział na mecie wyścigu Mateusz Błaszak z grupy Świętokrzyskie Cycling Team.

-To było ściganie na bardzo wysokim poziomie, ale żeby podnosić swoje umiejętności, zawodnicy muszą rywalizować z najlepszymi w Europie - powiedział Tomasz Brożyna, trener Cyclo Korony Kielce Świętokrzyskie Cycling Team.

Przypomnijmy, że w pierwszym starcie, który odbył się w sobotę, 7 marca, w Międzynarodowym Wyścigu Juniorów U-19 i Memoriale Santi Segu CRI a Can Poi w La Garriga w sumie wystartowało 162 zawodników, między innymi z Hiszpanii, Włoch, Niemiec i Francji. Zwyciężył Hiszpan Luca Martinez, który trudną 2-kilometrową trasę pokonał w czasie 4 minut i 32 sekund. Najlepszy z ekipy Świętokrzyskie Team był Adam Drozdowski, który zajął 15 miejsce z czasem 4 minut i 45 sekund. Na 46. pozycji sklasyfikowany został Michał Struzik - 5 minut i 4 sekundy, na 49. miejscu Aleksander Więcaszek - 5 minut i 4 sekundy, 71 miejsce zajął Mateusz Błaszak - 5 minut i 12 sekund, 90. pozycję zajął Kacper Mizuro - 5 minut i 19 sekund, 106. lokatę zajął Bartosz Brodzik - 5 minut i 24 sekundy, 110. miejsce Maciej Rogalski - 5 minut i 26 sekund.

Juniorzy starsi Świętokrzyskie Cycling Team do środy, 11 marca, będą przebywać na zgrupowaniu w Lloret de Mar. Juniorzy młodsi i juniorki młodsze do kraju wrócą już w poniedziałek, 9 marca. Kolejny start ekipę Świętokrzyskie Cycling Team czeka 21 marca w holenderskiej Bredzie. ©℗

Na koncie ma medale mistrzostw Polski

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Razem z kolarzami Cyclo Korony Kielce - Świętokrzyskie Cycling Team na zgrupowaniu w Lloret de Mar przebywa Paweł Szymański, policjant z Buska-Zdroju, który pracuje w Garnizonie Świętokrzyskim.

Na koncie ma kilka medali Mistrzostw Polski Służby Mundurowych w kolarstwie szosowym.

- W kategorii służb mundurowych mam na koncie trzy srebrne medale, z Mistrzostw Polski Policji dwa złote, dwa srebrne i dwa brązowe. Tych sukcesów trochę już było - mówi Paweł Szymański, policjant z Buska-Zdroju.

Kolarstwo trenuje od trzynastego roku życia, a więc blisko czterdzieści lat.

- Zaczynałem w Koronie Kielce. Wtedy były organizowane takie zawody dla dzieciaków „Szukamy następców Szurkowskiego". Startowałem w nich, wygrałem cały trzytygodniowy cykl i zostałem przyjęty do klubu. Tam zaczęła się moja kariera - wspomina Paweł Szymański z Garnizonu Świętokrzyskiego.

Teraz na rowerze jeździ hobbystycznie. Od ponad tygodnia z kolarzami Cyclo Korony Kielce - Świętokrzyskie Cycling Team przebywa na zgrupowaniu w Lloret de Mar w Hiszpanii.

- Z chłopakami trenuje mi się znakomicie. Jest całe zaplecze w postaci sprzętu, samochodów technicznych. Trenujemy pod opieką trenerów Tomka Brożyny i Piotrka Brożyny. Ewenementem jest to, że Tomek jako trener przekazuje swoje doświadczenie i wiedzę bezpośrednio jadąc z kolarzami rowerem. Nie jedzie w samochodzie, nie trzyma się z boku, tylko cały czas jest obok zawodników. Przekazuje wiedzę na bieżąco, jest się od kogo uczyć - podkreśla Paweł Szymański.

Zawodnicy grupy Cyclo Korona Kielce Świętokrzyskie Cycling Team przebywają na zgrupowaniu w Lloret de Mar w Hiszpanii. Trenują pod okiem utytułowanego zawodnika, olimpijczyka Tomasza Brożyny i jego syna Piotra. ©℗

eprasa.pl 030e0452db